

WYDAWNICTWO
ZEMPLET DRUGI

Z. MORAWSKA

OPOWIADANIA
Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH

DLA DOMU I SZKOŁY



WYDANIE CZWARTE

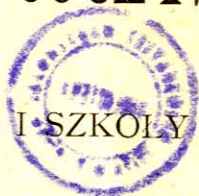
WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

Z. MORAWSKA.

OPOWIADANIA

Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH

DLA DOMU I SZKOŁY



Z 16 RYSUNKAMI I MAPKĄ.

WYDANIE CZWARTE POPRAWIONE I UZUPEŁNIONE



WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

1919



45403

x-86/44/82054

Druk W. Cywińskiego, Nowy - Świat 36, w Warszawie

Do tych, co będą czytali tę książeczkę.



Rozmawiając z nauczycielami ludowymi, słyszałam nieraz narzekanie, że niema treściwej historii polskiej, którą możnaby użyć do wykładu albo dać dziecku do nauki.

Przyszło mi więc na myśl skreślić wybitniejsze chwile z przeszłości naszego narodu.

Opowiadam je słowami prostymi, starając się zamieszczać jak najmniej dat; wskazuję tylko wiek, w którym się co działo, nawet lata panowania każdego króla zamieszczam na marginesie.

Nie wprowadzam też wiele nazwisk, uwzględniając tylko najgłówniejszych bohaterów, a to w tym celu, żeby nie obciążać umysłu, do nauki jeszcze nie przygotowanego.

Przy każdym opowiadaniu wskazuję, jak kraj się powiększał, jakie przybywały ziemie, a także jakie, wskutek źle zawartych traktatów lub wojen, ubywały.

Doprowadzam opowiadanie aż do chwili bieżącej, ci bowiem, co są dziś dziećmi, za lat parę nie będą już pamiętali wypadków bieżących.

Kto będzie chciał dowiedzieć się więcej o naszej przeszłości, niech weźmie jedną z książek, traktujących

historję polską dużo obszerniej, a książek tych mamy niemało*)

Książeczki niniejszej nawet nie nazywam historją, lecz opowiadaniem lub obrazkami z historii, tem bardziej, że wydawca ozdobił je obrazkami, przedstawiającymi zdarzenia najwybitniejsze.

OPOWIADANIE 1-sze.

Najpierwsze wiadomości o naszym narodzie.

1. — Każdy rad wiedzieć, co się działo w jego rodzinie, jak żyli i dorabiali się jego ojcowie, każdy również chętnie słucha opowiadania, jak to dawniej ludzie rządząli się w wiosce lub mieście, które zamieszkiwali; nie od rzeczy też będzie dowiedzieć się, co się działo w jego ojczyźnie.

Co to jest ojczyzna? Ojczyznę nazywa się kraj, w którym zamieszkiwali od dawien dawna nasi ojcowie i praojcowie, pracą rąk swoich uprawiali jego ziemię, budowali wsie i miasta i bronili ich od napadu nieprzyjaciół. Ojczyznę naszą i my po przodkach naszych zamieszkujemy i dla niej pracujemy.

2 — Co jest kraj? Kraj jest to duża przestrzeń ziemi, gdzie są rzeki, jeziora, góry, lasy, wsie, miasta, zamieszkane przez jakiś naród.

Naród są to mieszkańcy jakiego kraju, mający jednakowe prawa, zwyczaje, obyczaje i mówiący jednakowym językiem. Narodów jest bardzo dużo na świecie. W Europie są: Polacy, Rosjanie, Szwedzi, Norwegczycy, Duńczycy, Anglicy, Irlandczycy, Szkoci, Francuzi, Niemcy, Czesi, Hiszpanie, Portugalczycy, Włosi, Rumuni, Serbowie, Chorwaci, Węgrzy, Turcy, Grecy i inni.

Każdy z tych narodów mówi swoim właściwym językiem.

*) Dla młodszych: Grzymałowskiego „Dzieje Polski.“
Dla starszych: Prof. Lucjana Tatomira „Dzieje Polski i narodu polskiego“.
Dąbrowskiego Józefa „Dzieje Polski,“ z atlasem.

3. — W samym środku Europy leży kraj nasz, to jest Polska. Polska jest naszą ojczyzną. My też kochamy tę naszą ojczyznę całą duszą i serdecznie pragniemy widzieć ją szczęśliwą.

Naród nasz zwie się Polakami, a językiem naszym jest język polski, wszyscy nim mówimy i mowę naszą polską kochamy. Mowa nasza jest piękna i najbogatsza w świecie.

Polska była dawniej bardzo obszerna, była najpotężniejszym państwem w środkowej Europie, miała swoich monarchów i wielkie poważanie u innych narodów.

Przez niezgodę, nierząd i chciwość sąsiadów państwo polskie zginęło.

Przed wielką wojną część Polski była pod panowaniem Prus, część pod panowaniem Austrii, część zaś pod panowaniem Rosji. Po wojnie, miejmy nadzieję, odzyska zupełną niepodległość.

4. — Naród nasz jest pochodzenia czyli szczepu słowiańskiego. Z tego samego szczepu pochodzą Czesi, Morawianie, Rosjanie, Słowacy, Chorwaci, Serbowie, Słoweńcy, Bułgarzy i inni.

Prawie w tysiąc lat po narodzeniu Chrystusa naród nasz zaczął zakładać swoje siedziby między rzeką Wisłą i Wartą, koło jeziora Gopła. Ale byliśmy ze wszech stron otoczeni innymi wrogami nam narodami. Od północy mieliśmy pokrewnych Litwinom i Żmudziom, dziś nie istniejących, Prusaków, od zachodu i południa Niemców i Węgrów, od wschodu Rusinów, a od północnego wschodu Litwinów.

5. — Naród polski zajmował się głównie rolnictwem. uprawiał pszenicę, żyto, jęczmień, owies i różne jarzyny. Że zaś w lasach było dużo zwierza, zajmowano się również polowaniem, a nad rzekami i jeziorami rybołówstwem.

Pędzono także z drzew smołę, dziegieć; pszczoły, gnieźdzące się po lasach, dostarczały miodu i wosku. To wszystko, oraz łój i skóry zabitych zwierząt sprzedawano sąsiadom, najczęściej Niemcom.

Od nich zaś nabywano broń i rozmaite narzędzia żelazne. Wyrabiano i u nas broń, ale ta była pierwotnie z drzewa, jak łuki, oszczepy, lub z kamienia, jak topory, siekiery i t. p.

6. — Są piękne podania o pierwszych założycielach naszego państwa, ale wszystkich nie możemy tutaj przytaczać. Opowiadanie o tem zajęłoby dużo miejsca, w obszerniejszych historjach każdy je znajdzie. Opowiadania te zowią bajecznymi, to jest, że więcej w nich zmyślenia, niż istotnej prawdy, bo tych opowiadań nikt nie spisywał, z tej przyczyny, że w początkach istnienia naszego narodu nikt pisać nie umiał.

Nie można się też dziwić temu, bo w tych czasach żaden naród nie znał pisma, a druk nie był jeszcze wynaleziony.

7. — Opowiadania te prawią nam, że nad jezioro Gopło przybył jakiś Lech, który, wycinając lasy, znalazł gniazdo orłów białych, że pozostał nad Wartą, założył tu osady i białego orła jako znak czyli herb nadał całemu narodowi. Tyle w tem zapewne prawdy, że nad Gopłem wytworzyło się z dawien dawna jakieś państwo, boć herby i orła białego wprowadzono do nas w wieleset lat później.

Opowiadają również o Krakusie, który przybył do źródeł rzeki Wisły, w ziemi Białych Chrobotów, posunął się potem dalej nad tą rzeką i zbudował nad nią piękne miasto, zwane Kraków, a pokonawszy nieprzyjaciół, którzy napadli na kraj, panował nad nim sprawiedliwie. Z wdzięczności lud usypał mu pod Krakowem wysoką mogiłę.

Podanie mówi także o jego córce, Wandzie, która nie chciała wyjść za Niemca, a nie chcąc kraju swego

narazić z tego powodu na najazd nawały niemieckiej, utopiła się w Wiśle. Ciało jej wyjęto z wody, pogrzebano, a na pamiątkę również usypano jej wysoką mogiłę pod Krakowem.

Ponieważ mogiły te dotąd istnieją, chętnie słuchamy opowiadania o nich; nawet jest o tem śpiewka:

Wanda leży w naszej ziemi, co nie chciała Niemca,
Bo wołała iść za swego, niż za cudzoziemca.

Widzimy stąd, że Kraków dawno już był stolicą i że panował tam ród książęcy.

8. — Opowiadają też o Piaście kołodziejcu i żonie jego, Rzepisze.

Ów Piast mieszkał w bliskości miasta Kruszwicy, nad jeziorem Gopłem, był kołodziejem, miał znaczną pasiekę i bardzo dobrze się rządził.

Pewnego razu Piast zaprosił gości na postrzyżyny swego siedmioletniego syna, to jest pierwszy raz ostrzygł mu włosy i nadał mu imię Ziemowita.

Gdy zaproszeni zasiedli do uczy, zjawili się dwaj podróżni, których Piast również zaprosił do stołu. Wszyscy jedli, pili, a w komorze nie tylko nie ubywało, lecz przybywało jedzenia i napiwku, a od podróżnych wielka jasność się rozchodziła. Przepowiedzieli oni, że Ziemowit będzie kiedyś nad całym narodem panował, i nagle zniknęli, bo to mieli być aniołowie.

Kiedy był głód w Polsce, a Popiel, wówczas panujący, nie dbał o naród, Piast niejednemu wygodził i wielu pożywił.

Po Popielu, który źle rządził, otrul swoich stryjów i za to jakoby myszy go zjadły, miał panować syn Piasta, Ziemowit, po nim syn jego, Leszek, po Leszku syn jego, Ziemomysł, wreszcie praprawnuczek Piasta, Mieczysław, od którego rozpoczyna się pewniejsza historia o naszym narodzie.

Podania te dowodzą, że nad Gopłem w odległej starożytności panował ród Popielów, a po nim nastąpił nowy ród Piastów, z którego pochodzą wszyscy nasi historyczni już książęta i królowie, od Mieczysława I do Kazimierza Wielkiego.

OPOWIADANIE 2-gie.

Naród nasz pod panowaniem monarchów z rodziny Piastów.

9. — Mieczysław 1-szy był poganinem, Od r. 962. do 992. jak i cały naród, to jest czcił różnych bogów. Miał on kraje między Wisłą i Wartą a jeziorem Gopłem, gdzie mieszkali Polanie, Sieradzanie, Łęczycanie, Kujawianie, Mazury oraz Chrobaci. Był to więc ładny kawał ziemi i dużo narodu, który mu był posłuszny. Ale miał też i licznych nieprzyjaciół, a szczególnie od zachodu bardzo potężnych cesarzy niemieckich, którzy byli silniejsi i prześladowali inne narody niechrześcijańskie. Ci byli już chrześcijanami i zmuszali Mieszka, żeby im płacił daninę, jako poganin. Mieczysław, chcąc się wyzwolić od zwierzchnictwa Niemiec, ożenił się z Dąbrówką, księżniczką, z pokrewnego nam narodu czeskiego, i przyjął chrzest.

Z nią przybyli księża i nawrócili cały naród na religję Chrystusową.

Mieliśmy już wtedy miasta: Gniezno, Kruszwicę, Poznań i w. in. Naród nasz ciągle się powiększał, a po przyjęciu religii Chrystusowej nabierał coraz większego znaczenia.

10. — Syn Mieczysława, Bolesław, zwany Od r. 992 do 1025. Chrobrym, podbił Pomorzan i tym sposobem dotarł do morza Bałtyckiego; odebrał Czechom Chro-

bację Białą z Krakowem i Śląsk; zajął Morawy i kraj Słowaków za Karpatami, rozszerzył więc znacznie granice Polski na południu. Na wschodzie doszedł aż do rzeki Dniepru, na zachodzie do rzeki Elby i Sali. W tych rzekach kazał wbić słupy żelazne na znak, dokąd rozciąga się jego państwo. Walczył z Prusakami, żyjącymi w takim jeszcze pogaństwie, że zabili nawet biskupa, św. Wojciecha, który poszedł im opowiadać religję chrześcijańską.

Bolesław wykupił ciało tego biskupa, złożył je w Gnieźnie, w kościele, który wybudował. Kościół uznał tego apostoła chrześcijaństwa za świętego.

Otton III, cesarz niemiecki, dowiedziawszy się o dzielności Bolesława, przybył do Gniezna roku 1000 i podczas uczt rzekł:

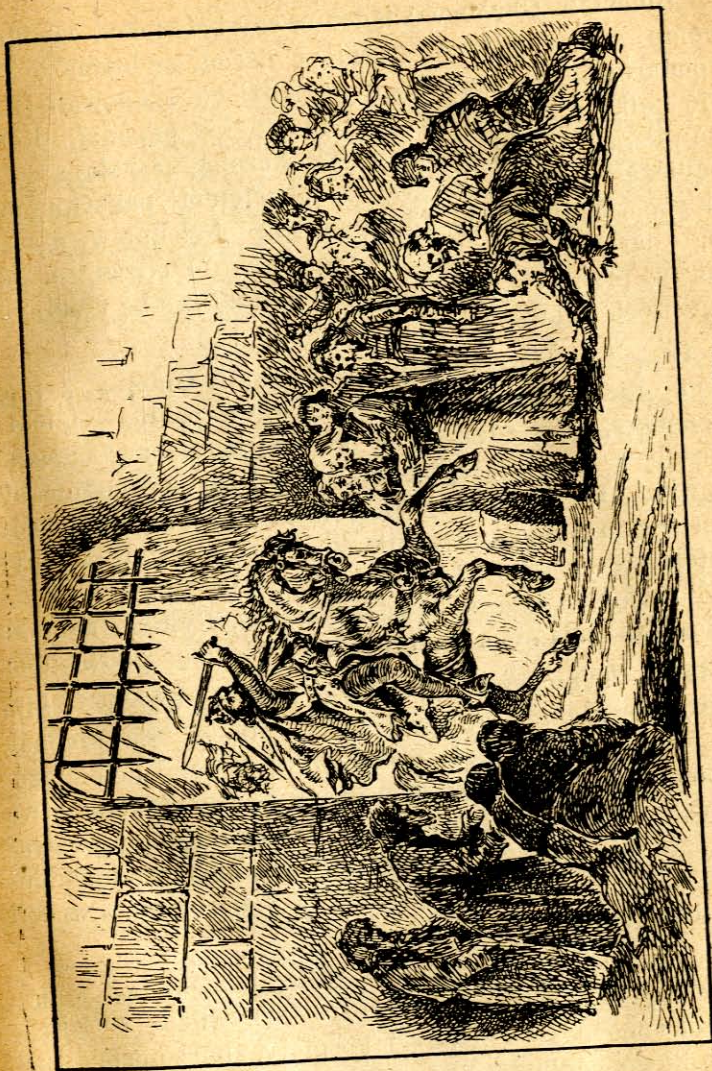
— Mądry z ciebie król, otóż, żeby nie było wojen, podzielmy całą Europę na dwie połowy: ty będziesz rządził nad Słowianami, ja nad Germanami czyli Niemcami.

— Dobrze! — odrzekł Bolesław.

Podali sobie ręce na zgodę, a cesarz Otton III zdjął z głowy koronę i włożył ją na głowę Bolesława. Ale gdy Otton umarł, nie przyszło do tego podziału i Niemcy na Polskę napadali.

Bolesław wybudował dużo innych kościołów, założył pierwsze arcybiskupstwo i religję chrześcijańską w Polsce coraz więcej szerzył. W tym celu sprowadził także księży Benedyktynów i zakładał im klasztory i szkoły. Przybyli księża uczyli się naszej mowy i porozumiewali się z ludem, który coraz więcej utrwalał się w wierze chrześcijańskiej.

11. — Bolesław pogodził kłócących się książąt rusińskich, zdobył miasto Kijów nad Dnieprem i przyłączył Wołyń i Podole, ziemie rusińskie, bardzo bogate. Odebrał także i do Polski przyłączył grody Czer-



Wjazd Bolesława Chrobrego do Kijowa.

wieńskie, które zabrał książę kijowski, Włodzimierz Wielki*).

Bolesław Chrobry każdemu, czy bogatemu, czy biednemu, sprawiedliwość czynił, a naród się bogacił. Gospodarował tak mądrze, iż sąsiedzi go szanowali i tak się bali, że nikt na granice Polski nie napadał. Koronował się r. 1025 jako król polski koroną, przysланą przez papieża. Zwany też jest założycielem państwa polskiego. Najlepszym dowodem, że był dobry dla całego narodu, jest to, że go nazwano Wielkim, a gdy umarł, przez rok cały noszono po nim żałobę i żadnych hucznych zabaw nie odprawiano.

12. — Syn jego, Mieczysław II, zwany Gnuśnym, nie umiał utrzymać narodu w posłuszeństwie. Sąsiedzi go się nie bali, kraj nasz napadać poczęli, a naród cierpiał i nie mógł tak swobodnie się rozwijać, jak za czasów Bolesława Chrobrego. W krótkim czasie Polska utraciła to, co Bolesław zdobył, i stała się zależną od cesarstwa niemieckiego.

Po śmierci Mieczysława żona jego, Ryksa, Niemką, zabrała syna Kazimierza i wyjechała do Niemiec.

13. — Tymczasem podczas bezkrólewia w kraju działy się różne bezprawia. Nikt nikogo nie słuchał, każdy robił, co mu się podobało, możniejsi uciemiężali biedniejszych, a byli nawet tacy, którzy do pogaństwa wracali. Więc ludzie rozsądni a kraj miłujący wezwali Kazimierza, który był na nauce w klasztorze niemieckim (stąd go potem Mnichem nazwano), aby wrócił do kraju i objął rządy.

Kazimierz I, po przybyciu do kraju, uczynił porządek. Winnych ukarał, ukrzywdzonych wynagrodził, miasta i kościoły, zburzone podczas bezkrólewia, odbudował, a chcąc mieć spokój od wscho-

*) Pokazać na mapie Halicz.

du, ożenił się z księżniczką kijowską. Od Czechów zaś odebrał Śląsk.

Naród był z niego zadowolony, nazwał go też Odnowicielem.

14. — Syn jego, Bolesław Śmiały, chciał naśladować pradiada swego, Bolesława Chrobrego, prowadził szczęśliwie różne wyprawy wojenne na Węgry, walczył z Czechami, Pomorzanami i Prusakami i odzyskał dla Polski grody Czerwieńskie. Wreszcie koronował się uroczyście. Ale namiętny i gwałtowny, nie umiał umocnić władzy królewskiej. Wdawał się w sprawy rusińskie, godził zwaśnionych książąt, zdobył drugi raz Kijów, lecz pozostał tam zbyt długo, a w kraju tymczasem był nieład i zamieszanie. Po powrocie znalazł w kraju stronnictwo sobie niechętne, z wojewodą Sieciechem na czele. Chciało ono odebrać tron Bolesławowi i oddać go bratu jego, Hermanowi. Zamiary te popierało duchowieństwo. Bolesław, dowiedziawszy się o tem, zaczął się mścić na swych przeciwnikach. Gdy go upominał biskup krakowski, Stanisław ze Szczepanowa, a potem rzucił na króla klątwę, Bolesław w przystępie złości porąbał go na śmierć. Biskup ten został potem uznany za świętego, a święto jego obchodzimy d. 8 maja.

Bolesław poznał swój błąd, żałował mocno, ale, obarczony klątwą kościelną, gdy się wszyscy od niego odsunęli, wyjechał za granicę i, jako pokutnik, osiadł tam w klastorze, gdzie też i umarł.

15. — Tymczasem w kraju coraz gorzej się działo.

Rządził wprawdzie brat Bolesława Śmiałego, Władysław Herman, ale ani się koronował, ani narodu w posłuszeństwie utrzymać nie umiał, ani też u sąsiadów nie miał poważania. Rządził głównie wojewoda Sieciech, z czego wielu było niezadowolonych.

Przy końcu panowania tego króla powstał taki zamęt, że własni jego synowie, Bolesław i Zbigniew, zwrócili się przeciw ojcu.

16. — Po śmierci Władysława Hermana Od r. 1102 objął tron młodszy syn jego, Bolesław, zwa- do 1139. ny Krzywoustym. Od lat chłopięcych wykazywał już dzielność i z Sieciechem odbywał wyprawy na niepokojących granice nasze Niemców. Zadał im też ciężką porażkę w roku 1109 pod Głogowem, nieopodal miasta Wrocławia na Śląsku. Bitwa była tak gwałtowna, iż całe pole krwią było zalane, a psy tę krew zlizywały, stąd miejsce to zostało nazwane „Psiem polem“.

Bolesław Krzywousty wygrał z Niemcami 40. bitew, ale kraj nie odniósł z nich korzyści, po żadnej bowiem bitwie nie zawarł z nimi pokoju, oni zaś, wypędzani, ciągle wracali. Bolesław prowadził też długie i uporczywe walki z Pomorzanami, szło mu bowiem o przysunięcie się do morza. Wreszcie Pomorzanie poddali się i przyjęli chrześcijaństwo. Wszystkie te wojny, jakkolwiek zwycięskie, niszczyły naród, który nie mógł swobodnie pracować. Przed śmiercią Bolesław podzielił kraj między swych czterech synów, chcąc, żeby każdy z nich bronił swego kawałka ziemi i ludu, na niej mieszkającego.

Ale książęta ci, rozrodziwszy się, dzielili kraj coraz mniejsze księstwa i ziemie i bezustannie kłócili się między sobą. Wszyscy zaś walczyli o zawładnięcie tronem krakowskim, jednak żaden nawet po zawładnięciu tego tronu nie koronował się. Stan taki trwał, niestety, blisko 200 lat. Oczywiście, naród na tych kłótniach książąt okropnie cierpiał, nie mogąc należycie się rozwijać, kraj zaś, nie mając potrzebnej siły, nie miał należytej powagi u sąsiadów. Na nieszczęście, oprócz i tak licznych wrogów Polski, ciągle ją niepokojących, przybyli jeszcze nowi, mianowicie Tatarzy i Krzyżacy.



Bitwa pod Płowcami.

17. — Wymienimy po kolei książąt, panujących w Polsce po Bolesławie Krzywoustym.

Najpierw panował przez lat 8 syn jego najstarszy, Władysław; później przez lat 17 Bolesław, zwany Kędzierzawym, za którego rozciągnął się wpływ Niemców na sprawy Polski i Pomorze dostało się w ich ręce.

Po nim objął rządy Mieszko III, zwany Starym. Zaprowadził on nową monetę, surowe sądownictwo, ale możnowładcy, niezadowoleni z niego, po 4 latach jego panowania usunęli go i oddali tron królewski najmłodszemu synowi Krzywoustego, Kazimierzowi II, który zdobył sobie nazwę „Sprawiedliwego“. Panował on lat 17 nie tylko w Małopolsce i Wielkopolsce, ale też na Mazowszu i Kujawach, dlatego miał większe znaczenie u sąsiadów. Oprócz tego wypędził Węgrów z księstwa Halickiego i zmusił Prusaków i Jadźwingów, którzy sąsiadowali z Mazowszem, do oddania mu hołdu.

18. — Po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego miał wstąpić na tron krakowski syn jego Leszek, ale Mieszko Stary nie dopuścił do tego i sam objął tron, lecz wkrótce umarł. Wtedy Mikołaj, wojewoda krakowski, skłonił panów, aby oddali tron Leszkowi, chociaż małoletniemu, ale ci zażądali, aby Leszek oddalił od siebie doradcę swego, Goworka, wojewodę sandomierskiego; lecz Leszek wolał nie przyjąć tronu, aniżeli rzec się nauczyciela i przyjaciela. Skutkiem tego objął tron Władysław Laskonogi, syn Mieszka Starego, ale panował tylko 4 lata i musiał ustąpić. Powołano znów Leszka, zw. Białym, i przystano na pozostawienie przy nim Goworka. Panowanie tego księcia, trwające 21 lat (od 1206—1227), było burzliwe. Pomorze wyłamywało się z pod zwierzchnictwa Polski; Leszek chciał je zmusić do posłuszeństwa, lecz podczas narad został zdradziecko zamordowany przez księcia pomorskiego, Świętopelka.

19. Właśnie wtedy, kiedy Leszek panował w Krakowie, sąsiedniem Mazowszem władał brat jego, Konrad. Prowadził on ciągle walki z Prusakami, którzy go wciąż niepokoiili i na Mazowsze napadali. W celu obrony kraju od nich utworzył Konrad zakon braci Dobrzyńskich, tak zwanych od Dobrzynia, gdzie ich umieścił, a że niedołącznie bronili Mazowsza od Prusaków, Konrad sprowadził, niestety, na zgubę Polski, zakon rycerzy niemieckich, nazwany przez Polaków Krzyżakami, od płaszcza białego z czarnym krzyżem, jaki nosili. Pochodzili oni od rycerzy, którzy jeszcze w XII-tym wieku poszli do Ziemi Świętej, ażeby z rąk Turków odebrać grób Chrystusa w Jerozolimie. Prowadzili z nimi długie wojny, a ludzie wszystkich narodów szli im pomagać. Ale książąt i wodzów ich ogarnęła chciwość, nie szło im już o bronienie wiary świętej, lecz o zagarnięcie ziem, które zdobyli. Wojny te skończyły się nieszczęśliwie i reszta rycerzy niemieckich, którzy powrócili z Ziemi świętej, utworzyła zakon, który nazwali zakonem imienia „Najśw. Marji Panny“. Miał on bronić w Palestynie pielgrzymów od napadu Turków, pielęgnować chorych i rannych. Zakon ten urósł wkrótce w potęgę i bogactwa: na jego czele stał Wielki Mistrz.

Tych to Krzyżaków sprowadził Konrad do Polski i dał im na osiedlenie Ziemi Chełmińską nad Wisłą. Mieli oni zato bronić Mazowsza od Prusaków i Litwinów, których, jako pogan, mieli nawracać na wiarę chrześcijańską. Wkrótce pobudowali sobie obronne zamki i miasta, ale, zamiast istotnie rozszerzać chrześcijaństwo, zaczęli ludność tępić i srodze ciemnić. Napadali też ciągle na ziemie polskie, zagarniając coraz większe jej kawały dla siebie i z ludnością polską obchodząc się w okrutny sposób.



Usadowienie się Krzyżaków w Polsce było przyczyną wielu krwawych wojen i przyszłych klęsk, nieszczęść (bo z nich to powstał i w potęgę urosł dzisiejsi Prusacy, którzy, zagarnawszy ogromną część ojczyzny naszej, tak jej ludność ciemnieżyli i tępili.)

20. — Ale wróćmy do następców Leszka Białego. Był nim właściwie syn jego Bolesław, lecz gdy Konrad Mazowiecki, stryj jego, chciał zagarnąć tron, matka Bolesława udała się pod opiekę Henryka I Brodatego, prawnuka Krzywoustego, księcia na Śląsku. Był to pan sprawiedliwy i gospodarny. Żoną jego była Jadwiga, kobieta wielce pobożna, którą Kościół potem zaliczył w poczet świętych.

21. — Po nim na Śląsku panował Henryk II, zwany Pobożnym, za którego straszny grom uderzył w Polskę. Gromem tym byli Tatarzy, lud dziki, wojowniczy, przybyły z północno-wschodniej Azji. Szli oni stamtąd kilkoma drogami do Europy. Rozbili najpierw Polowców, mieszkających nad morzem Czarnem, potem napadli na księstwa ruskie, a następnie na Polskę i Węgry; wszędzie, gdzie się pokazali, palili wsie i miasta, grabili wszystko, co napotkali, a lud mordowali lub zabierali w niewolę.

Gdy przyszedli do Polski, tak samo ją niszczyli.

Polacy zastępowali im drogę, ale że byli w daleko mniejszej liczbie, wszędzie byli pobici. Tym sposobem Tatarzy szli, niszcząc ogniem i mieczem wiele miast, jak: Lublin, Sandomierz, Zawichost i na Śląsku Wrocław. Tu spotkał ich pod miastem Lignicą ze swoim wojskiem Henryk Pobożny, ale Tatarzy znieśli to wojsko ze szczerem, przyczem poległ sam Henryk. Straszna ta klęska była stoczona w roku 1241.

Mimo to Tatarzy cofnęli się, zabrawszy z sobą moc ludu; reszta tego ludu ukryła się w lasach, aby ująć niewoli.

22. — Znow polscy książęta kłócili się z sobą o tron krakowski, aż nareszcie po śmierci Konrada zajął go Bolesław Wstydlawy. Ale cały kraj był wyniszczony wojną z Tatarami, ludzi w nim było mało, wszystko stało w gruzach. Polska była tak osłabiona, że sąsiedzi szarpali ją ze wszystkich stron. Na domiar nieszczęścia, w kilkanaście lat po pierwszej klęsce Tatarzy, wspomagani przez Rusinów, znow napadli na Polskę i znow ją okropnie zniszczyli, a Bolesław Wstydlawy, zamiast bronić kraju, uciekł w góry.

Gdy się w kraju nieco uspokoiło, biedny lud nie miał do czego wracać, bo całe jego mienie było zniszczone. Wtedy ci, którym jeszcze coś pozostało, pozwolili innym osiadać na swojej ziemi, budować chaty, ale położyli za warunek, że ani im, ani ich dzieciom i wnukom nie będzie wolno przechodzić do innego pana. Stąd wyrodziło się poddaństwo nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach.

Ponieważ miasta były zupełnie zniszczone i wyludnione, książęta polscy pozwolili cudzoziemcom przybywać do tych miast, zakładać warsztaty i prowadzić handel i rękodziela; dla zachęty pozwolono im rządzić się ich prawem niemieckim. Ci cudzoziemcy, pożniwszy się z Polkami, zapomnieli potem o swoim pochodzeniu, a dzieci ich stały się tak dobrymi Polakami, jak i ci, co oddawna na tej ziemi mieszkali. Zwolna kraj dźwigał się z upadku.

Za Bolesława Wstydlawego przybyło narodowi polskiemu wielkie bogactwo. Wziął on w posagu za żoną Kingę, czyli Kunegundę, królowną węgierską, kopalnie soli w Wieliczce i Bochni, nieopodal Krakowa. Tem większe było to bogactwo, że Polska soli nie posiadała i naród musiał ją zdaleka sprowadzać lub się bez niej obywać. Kinga, żona Bolesława Wstydlawego, była wielce pobożna i w poczet świętych została policzona. Po wyludnieniu kraju przez Tatarów budowała

kościół, klasztor, szpital, ażeby dać zarobek i przytułek biednej ludności.

Wszyscy zabrali się do pracy: zakładali szkoły, budowali kościoły i sprowadzili zakony Benedyktynów, Cystersów, Dominikanów i Franciszkanów, którzy, szerząc oświatę, uczyli religji i dawali dobry przykład we wszystkim.

23. — Po śmierci Bolesława Wstydliwego wstępuje na tron krakowski **Leszek Czarny**, książę dzielny, który podczas dziewięcioletniego swego panowania skutecznie walczył z nieprzyjaciółmi Polski. Zwyciężał Rusinów i Litwinów, a Jadźwingów wybił tak do szczętu, że odtąd ich już nie było, a ziemia ich dostała się Polsce. Z Tatarami tylko nie miał szczęścia i nie zdołał ich odeprzeć od Małopolski, którą znów zniszczyli, uprowadziwszy mnóstwo jeńca, a szczególnie kobiet.

24. — Gdy Leszek umarł, zgłosiło się do tronu krakowskiego kilku książąt: **Władysława**, dla małego wzrostu zwany Łokietkiem, brat Leszka Czarnego, **Henryk Probus**, książę wrocławski, i **Przemysław**, książę wielkopolski. Z niezgody o ten tron skorzystał **Wacław**, król czeski, i zajął Kraków. Ale **Przemysław**, zjednoczywszy z Wielkopolską Pomorze, koronował się na króla, lecz r. 1295, niestety, został zamordowany przez Niemców, którzy nie chcieli, aby książęta polscy dążyli do zjednoczenia ziem rozzerwanych. Wrócił więc znowu **Wacław II** czeski i koronował się na króla polskiego, wypędziwszy Łokietka z jego dziedzicznego księstwa. Ale Łokietek wrócił, a wspomagany przez lud wiejski, który go wspierał, żywił, w niebezpieczeństwie ukrywał i ciągle stał przy nim wiernie, po dwuletniej walce z Czechami i po śmierci Wacława, został nareszcie przez wszystkie ziemie polskie uznany królem.

25. — **Władysław Łokietek**, będąc w przy- **Od r. 1306**
mierzu z Węgry, wydał za ich króla cór- **do 1333.**
kę swą, **Elżbietę**, syna zaś, **Kazimierza**, wychowywał na dworze węgierskim, aby nabrał doświadczenia w rządzeniu. Potem, zawarłszy pokój z Litwinami, ożenił **Kazimierza** z księżniczką litewską, **Anną Aldoną**. Miał więc już przyjaciół od północy i południa.

Koronował się r. 1319 w Krakowie i tam stolicę przeniósł, czem znów potęgę swą ugruntował w oczach innych państw europejskich; roku zaś 1330 pokonał Krzyżaków pod wsią Płowcami, nieopodal Brześcia Kujawskiego, pomściwszy tym sposobem stuletnie krzywdy, wyrządzane Polsce przez tych Niemców.

Umarł w r. 1333, syt sławy i znoju, zadowolony, że zjednoczył rozdzielone państwo w jedną całość, i wielbiony za to przez cały naród.

26. — Syn jego, **Kazimierz**, zaraz po wstą- **Od r. 1333**
pieniu na tron powiedział: **do 1370.**

— Kraj i naród jest bardzo zniszczony, nie można prowadzić wojen, ale chcę utrzymać dorobek ojcowski w całości i kraj uporządkować.

Zawarł więc z Krzyżakami pokój, odstąpił im nawet Pomorze nad Bałtykiem, uzyskawszy od nich ziemię Dobrzyńską i Kujawy; jednocześnie królowi czeskiemu odstąpił Śląsk; ale zato przyłączył do Polski Ruś Czerwoną (na południu Polski), a tak umiał postępować, że Rusini bardzo byli pod jego panowaniem szczęśliwi.

Rozgromił także potężnie Tatarów pod Lublinem. Zabezpieczywszy się tym sposobem zewnątrz kraju, wziął się **Kazimierz** do zagospodarowania ojczyzny, przez długoletnie wojny zniszczonej. Zaczął od budowy dróg, aby dopomóc do rozwinięcia handlu i przemysłu. Po miastach wznosił znaczne budowle, skutkiem tego powstały wielkie składy towarów, idących na Wschód, i śpichrze zbożowe. Budował też kościo-

ły, obronne mury i zamki, a wszystko kazał stawiać z kamienia i z cegły. To też słusznie o nim mówiono, że zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną.

Że zaś dotąd praw pisanych nie mieliśmy i w rozmaitych dzielnicach obowiązywały różne prawa, przez co nie było porządku, zwołał więc Kazimierz do miasta Wiślicy r. 1347 mężów uczonych i biegłych w prawie, oraz duchownych i rycerzy, i po naradach kazał spisać wszystkie prawa w jedną księgę, którą nazwano statutem Wiślickim. Prócz tego chciał, aby naród coraz więcej się oświecał, założył więc wyższą szkołę czyli akademję w Krakowie roku 1364 i wiele szkół innych. Każdemu sprawiedliwość czynił i nie pozwolił, żeby bogatsi uciskali biedniejszych. Słowem, był doskonałym gospodarzem. To też naród się bogacił, a kraj zasłynął po wszystkich innych państwach. Pozwolił też, ażeby z innych krajów ludzie osiadali w Polsce; osiedlali się więc, prócz Niemców, i Żydzi, w innych krajach prześladowani. Umieli oni być pożyteczni, zajmowali się bowiem handlem, nawet jeden z nich kopalnię w Wieliczce uporządkował, dochody z soli powiększył i oddał je na korzyść państwa i narodu.

Później dopiero, gdy się Żydzi z bogacili, a myśmy byli zbyt opieszali i nie pracowali, jak należy, oni cały handel w ręce swoje ujęli.

Kazimierz z rzędu królów tego imienia jest III-im, nazwany prócz tego dla swych zasług Wielkim; nazywają go też królem chłopów, bo się biednym ludem opiekował.

Z ludnością wiejską chętnie się stykał, a nawet, chcąc poznać potrzeby włościan, często wśród nich przebywał. Dbął też bardzo o dobrobyt ludu, zakładał sioła, osuszał moczary i trzęsawiska. Lud wiejski czuł się też szczęśliwym za jego panowania.



Kazimierz Wielki nadający prawa.

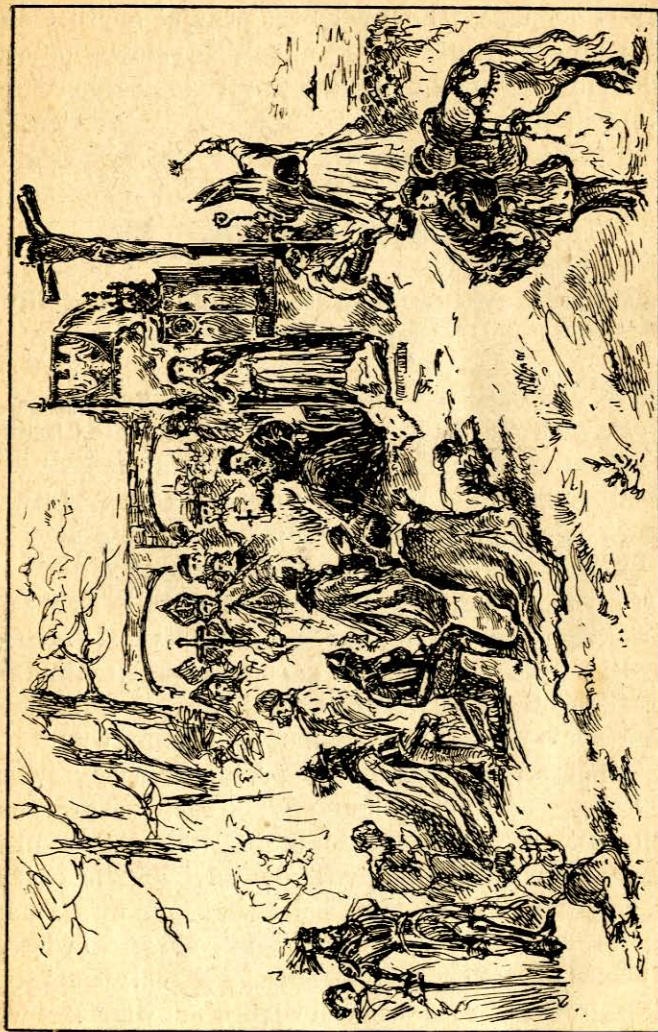
Kazimierz Wielki nie zostawił syna, rządy zaś Polski przekazał Ludwikowi, królowi węgierskiemu, synowi swej siostry (który dzielnie rządził na Węgrzech; liczył na niego, że odbierze Krzyżakom odstąpione im Pomorze).

27. — Ludwik Węgierski nazywał się Anżu od r. 1370 albo Andegaweński, zalicza się jednak do do 1382 dziny Piastów, bo matka jego, Elżbieta, była Piastówna.

Był on bardzo dobrym królem dla Węgier, ale o Polskę wcale nie dbał, a przez 12 lat swego panowania u nas był zaledwie dwa razy. Uszczuplił nawet Polskę i dużo jej ziemi do Węgier przyłączył. Z krzywdą dla ludu, ponadawał wielkie przywileje panom. Wszystko zaś dlatego, żeby jedną z jego córek na tron polski obrano, bo syna nie miał. Że zaś starsza jego córka, Marja, była za Niemcem, Zygmuntem Luksemburczykiem, wezwano więc na tron młodszą, piętnastoletnią Jadwigę, która po dwóch latach bezkrólewia przybyła do Polski i koronowała się na królowę polską w r. 1384.

Ale Jadwiga była zaręczona z Wilhelmem, księciem Rakuskim, także Niemcem. Że zaś Polacy nie chcieli Niemca, mieli więc dużo kłopotu, nim się Wilhelma pozbyli, a Jadwigę na przyjęcie innego małżonka namówili.

Swatali jej Jagiełłę, wielkiego księcia litewskiego, który był jeszcze poganinem i człowiekiem niemłodym. Przyjaciele Wilhelma opowiadali nawet Jadwidze, że Jagiełło jest podobny do zwierza. Długo opierała się Jadwiga tym swatom, ale panowie polscy nalegali, pragnąc połączyć Litwę z Polską, aby tym sposobem utworzyć państwo silniejsze i łatwiej pokonać głównego wspólnego wroga, t. j. Krzyżaków. Nareszcie, gdy Jagiełło przyrzekł, że przyjmie religję chrześcijańską wraz z całym narodem i połączy Litwę z Polską, Jadwiga, pomimo wielkiego przywiązania do Wilhelma,



Chrzest Litwy: Jagiełło i Jadwiga.

ustąpiła, mówiąc: „Nie powinnam myśleć o swoim szczęściu, lecz o szczęściu całego narodu!“ I wkrótce potem swaty przyjęła.

Jagiello przybył do Krakowa, przyjął chrzest święty, na którym nadano mu imię Władysław, połączył się ślubem małżeńskim z Jadwigą i został koronowany r. 1386.

OPOWIADANIE 3-cie.

Naród nasz pod panowaniem królów z rodziny Jagiellonów.

28. — Jadwiga wspólnie z mężem swym, Władysławem Jagiellą, starała się przede wszystkim o nawrócenie Litwy na religję chrześcijańską. Ale nie była to rzecz łatwa. Litwini, przyzwyczajeni do swoich bogów, niechętnie się skłaniali ku wierze chrześcijańskiej.

Prócz tego wielce w tem przeszkadzali Krzyżacy. Wiedzieli oni bowiem dobrze, że, gdy Litwa się ochrzci, nie będą mieli pozoru do napadania jej i zabierania ziemi. Rozsiewali więc rozmaite kłamliwe wieści, chcąc Litwinów jak najdłużej utrzymać w pogaństwie.

Zniechęcał też Litwinów do przyjęcia wiary świętej Witold, stryjeczny brat Jagielly, który, zazdroszcząc Jagielle, że został królem polskim, wchodził w przymerze z Krzyżakami i naprowadzał ich na Litwę. Mimo to jednak Władysław i Jadwiga namową i darami zdołali lud litewski skłonić do chrztu świętego. Władysław Jagiello pozostał nawet rok cały na Litwie dla ugruntowania tam wiary świętej, Jadwiga zaś wróciła do Krakowa, ażeby porządek w Polsce utrzymać.

W rządach dopomagali jej, jak dawniej, znakomitsi miłujący kraj panowie, a między innymi Spytek z Miel-

szyna. Gdy Jagiello bawił jeszcze na Litwie, Jadwiga wyruszyła na czele wojska, aby odebrać od Węgrów ziemię Halickie, czyli Czerwonoruskie, które ojciec jej zabrał. Udało jej się to szczęśliwie, i ziemie te zostały przyłączone do Polski.

Była to dobra pani, opiekowała się uciśnionymi i biednymi i, gdzie tylko mogła, pomagała. Gdy pojechała z mężem do Wielkopolski, t. j. tam, gdzie są miasta: Poznań, Gniezno i wiele innych, dowiedziała się, że żołnierze zabrali biednym bydło: kazała je w tej chwili zwrócić i wszelkie szkody wynagrodzić, a potem rzekła:

— Dobytek zwrócony, ale któż im łzy wylane powróci?

Cechuje to najlepiej dobroć jej serca i wnikanie w smutki i potrzeby biednego ludu.

Starała się też o rozszerzenie oświaty, a że przy akademji w Krakowie nie było wydziału dla księży, wysyłała więc co rok dwunastu Litwinów do Pragi, stolicy Czech, żeby się tam kształcili, a potem na Litwie wiarę świętą rozszerzali.

Umarła, dając życie córeczce, która jednak wkrótce zesza z tego świata.

Przed śmiercią wszystkie swoje kosztowności i znaczne sumy Jadwiga przeznaczyła na rozszerzenie akademji, założonej przez jej stryjecznego dziadka, Kazimierza Wielkiego.

Jagiello bardzo jej żałował, chciał nawet z Polski ustąpić i powrócić na Litwę, ale panowie uprosili go, żeby pozostał.

29. — Władysław Jagiello rozpoczyna szereg królów z rodu Jagiellonów. Wybudował on wielki gmach w Krakowie przy ulicy świętej Anny i przeniósł tam wyższą szkołę, którą Kazimierz Wielki założył w Krakowie, postarał się też u papieża, żeby wolno w niej było wykładać teologję, t. j. nauki, po-

trzebne dla księży. Sprowadził profesorów i r. 1400 otworzył wielką uczelnię, do której ze wszystkich stron świata młodzież garnała się na naukę. Prócz tego, założył wiele szkółek w Krakowie i po parafjach; tym sposobem rozszerzył bardzo oświatę.

Z Witoldem pogodził się i oddał mu nawet rządy Litwy. Witold, chcąc wzmocnić panowanie swoje na Rusi i uwolnić od gniotących ją ciągle Tatarów, rozpoczął z nimi wojnę, ale poniósł ogromną klęskę nad rzeką Worskłą. W bitwie tej poległo mnóstwo rycerstwa polskiego i ruskiego. Przekonał się zatem tak Jagiełło, jak i Witold, że, chcąc obronić się od Krzyżaków i Tatarów, trzeba, aby Polacy i Litwini trzymali się razem. Oba więc narody poczęły razem przygotowywać się do rozprawy z temi dwoma strasznymi wrogami. Krzyżacy, wiedząc o tem, zbroili się również na potęgę, ściągając do siebie rycerzy z całych Niemiec, w nadziei, że podbiją całą Polskę i Litwę.

30. — W r. 1410, to jest w 22 lata po wstąpieniu Jagiełły na tron, a w 11 lat po śmierci Jadwigi, zetknęły się wojska polskie i litewskie z Krzyżakami pod Zielonym Lasem i pod Jodłową Górą, czyli pod Grunwaldem i pod Tannenbergiem. Przed bitwą, jakby na uragowisko, krzyżacy przysłali Jagielle dwa miecze, jeden dla niego, drugi dla Witolda. Król polski odpowiedział na to wezwanie z godnością, dodając, że losy bitwy są w ręku Boga. Zaczęła się walka. Z początku zwyciężali Krzyżacy, których gwałtownego natarcia Litwini nie wytrzymali, ale gdy Rusini i Polacy, walcząc bohatersko, otrzymali plac boju, Witold wrócił ze swymi Litwinami i najętymi Czechami i tak uderzył na Krzyżaków, że zostali zupełnie rozbici. Padło w tej bitwie około czterdziestu tysięcy Niemców, padł także W. Mistrz krzyżacki i ich rycerstwo. Drugie tyle Niemców oraz cały obóz nieprzyjacielski



Bitwa pod Grunwaldem (podług obrazu Matejki).

dostało się do niewoli polskiej. Zwycięstwo było zupełne!

Podczas bitwy król Jagiełło o mało nie postradał życia; napadł bowiem na niego jeden rycerz krzyżacki, ale ochronił go Zbigniew Oleśnicki, który potem był głównym doradcą Jagiełły.

Szkoda wielka, że Jagiełło nie skorzystał z tego zwycięstwa i nie zgniółł zupełnie Krzyżaków w ich zamku Malborgu, ale obawiał się iść sam, bo Witold, podburzony przez Krzyżaków, wrócił z Litwinami do domu. Jednak Krzyżacy zostali osłabieni, Polska odebrała ziemię Dobrzyńską, a Litwa Żmudź.

W trzy lata potem związek Litwy z Polską został jeszcze ściślej wzmocniony układem, zawartym r. 1413 w Horodle (nad Bugiem) między Jagiełłą i panami polskimi z jednej strony a księciem Witoldem i panami litewskimi z drugiej. Mocą tej ugody obydwie narody musiały obierać wspólnie króla polskiego i w. księcia litewskiego, obydwie zaś państwa miały mieć jednakowe prawa.

Jagiełło był cztery razy żonaty, ale dopiero z czwartej żony, Zofji, księżniczki kijowskiej, miał dwóch synów: Władysława i Kazimierza, których, umierając w r. 1434, jako małoletnich, zostawił pod opieką matki i Zbigniewa Oleśnickiego, będącego w chwili zgonu Jagiełły już wielkim dygnitarzem duchownym i świeckim.

31. — Władysław, syn Jagiełły, zwany **Od r. 1334** Warneńczykiem, miał zaledwie lat 10, **do 1444.** gdy został koronowany na króla polskiego. W czasie małoletności jego rządu kraju sprawował Zbigniew Oleśnicki. I dobrze się działo w kraju. W 6 lat po objęciu przez Władysława tronu polskiego Węgrzy powołali go na tron węgierski w celu wspólnej obrony od Turków. To też Władysław tak pobił Turków, że zawarli potem z Polską rozejm 10-letni. Lecz zrobiło

się źle, że Władysław, namówiony przez Austrię i przez papieża, rozejm ten zerwał i wyprawił się znów na Turków. Wojna skończyła się bardzo nieszczęśliwie, bo podczas bitwy pod Warną (nad morzem Czarnym) młodociany król, otoczony przez daleko liczniejsze siły nieprzyjaciela, spadł z konia i został zabity. Dlatego nazywają go Warneńczykiem.

32. — Kazimierz Jagiellończyk, **Od r. 1444** młodszy syn Jagiełły, dopiero w 3 lata objął **do 1492.** rządy po bracie, nie wierzone bowiem w Polsce, że Władysław zginął. Kazimierz był już w. księciem litewskim, gdy został królem polskim, a w obu państwach rządził rozumnie. Doprowadził państwo do dobrobytu, znaczenia i znacznie rozszerzył, a władzę królewską w obu krajach umocnił.

Czyniąc zadość prośbom Pomorzan, aby ich uwolnić od ucisku Krzyżaków, Kazimierz przyłączył ich do Polski. Skutkiem tego Zakon Krzyżacki wydał Polsce wojnę, którą prowadził przez lat 12. Kazimierz ostatecznie pokonał Krzyżaków, tak że zawarli pokój w Toruniu r. 1466, korzystny dla Polski, bośmy odzyskali Pomorze, a ludność została narazie uwolniona od Krzyżaków. Tym sposobem Polska przybliżyła się do morza, do którego tak dawno dążyła, co bardzo korzystnie wpłynęło na rozszerzenie naszego handlu.

Chcąc osłabić wpływ wielkich panów, Kazimierz powołał szlachtę do spełniania obowiązków obywatelskich, a mianowicie wzywał ich na zjazdy w celu narad. Zjazdy takie odbywały się w całym kraju, i z tego powstały sejmiki, na których wybierano przedstawicieli swoich czyli posłów na sejm.

Kazimierz miał 7 córek i 6-u synów, których nauczycielem był Jan Długosz, człowiek bardzo rozumny. Spisywał on historję tego, co się dotąd działo w Polsce, i zostawił to w księdze, p. t. „12 ksiąg Dziejów polskich“.

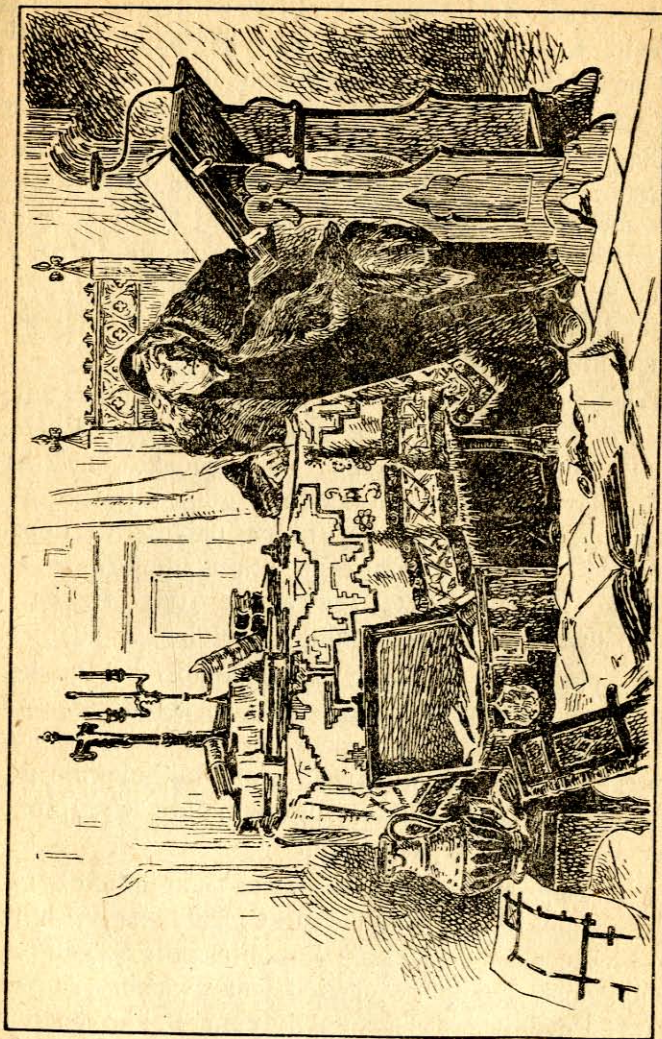
Za Kazimierza Jagiellończyka, w r. 1453, Turcy zdobyli Konstantynopol i osadzili się ostatecznie w Europie. Na ich napadach najczęściej cierpieli najbliżsi sąsiedzi, Węgrzy i Polacy, którzy musieli toczyć z nimi uporczywe walki.

33. — Władysław, najstarszy syn Kazimierza Jagiellończyka, został obrany królem węgierskim i czeskim, a gdy Jan Długosz z nim pojechał, żeby mu w rządach dopomagać, nauczycielem synów królewskich został uczony Włoch, Filip Buonacorsi, zwany Kallimachem. Ten bardzo rozumnie prowadził dzieci królewskie i dalej „Dzieje Polski“ spisywał.

Za panowania Kazimierza Jagiellończyka urodził się w Toruniu znakomity astronom, Mikołaj Kopernik, który później dowiódł, że nie słońce dokoła ziemi, ale ziemia i inne planety krążą koło słońca. Kopernik kształcił się w akademii krakowskiej, która wydała wielu ludzi uczonych.

Całe panowanie Kazimierza Jagiellończyka było bardzo dla narodu naszego szczęśliwe. Król ten troszczył się bardzo o oświatę. Wszyscy też garnęli się do nauk chętnie, szkoły były pełne uczniów, a Akademia Jagiellońska jaśniała ludźmi wielkiej nauki i wielkich zalet. Kraj zaś nasz nigdy nie był tak obszerny, jak za jego panowania; sięgał bowiem na północ do morza Bałtyckiego, a przy pomocy rzek i dróg przeprowadzanych miał stosunki z narodami, mieszkającymi nad morzem Czarnym. Ponieważ panował spokój, ludzie chętnie garnęli się do pracy; kwitło rolnictwo, handel i przemysł.

W tym samym roku, kiedy Kazimierz Jagiellończyk zmarł, odkryta została Ameryka. Chociaż Polacy w tem odkryciu nie brali udziału, zapisujemy to dlatego, że odkrycie Ameryki wogóle przyczyniło się do rozwinięcia handlu europejskiego.



Długosz, spisujący „Dzieje Polski“.

34. — Jan Olbracht i Aleksander, synowie Kazimierza Jagiellończyka, panowali bardzo krótko. Tak za jednego, jak i za drugiego, naród nie doznał szczęścia.

Od r. 1492
do 1501.
Od 1501—1506

Ciągłe były zatargi i wojny, to z Wołochami, mieszkającymi od nas na południowy wschód, to z carstwem Moskiewskiem, które coraz bardziej rosło w potęgę. Car moskiewski, Iwan, napadał ciągle na Litwę i zabierał jej kraje ruskie. Skutkiem tego Litwini coraz ściślej łączyli się z Polską, aby mieć z niej pomoc przeciw nieprzyjacielowi.

Trzeba przyznać, że w tym czasie granica między Litwą a Polską i granica między Polską a Rusią doskonale została obsadzona i zagospodarowana. Królowie polscy za rozmaite zasługi oddawali tam ziemie ubogiej szlachcie polskiej, która, osiadłszy, doprowadzała te ziemie do dobrego stanu; budowała zamki obronne i była na każde zawołanie, gdy trzeba było bronić kraju od napadu nieprzyjaciół.

W tym czasie Tatarzy znów napadli na Polskę, ale zostali srodze pobici pod Kleckiem przez kniazia Michała Glińskiego, który jednakże potem Polsce się przeniemył i złączył z Moskwą, która tak pięknie go wynagrodziła, że za jakieś przewinienie wylupiono mu oczy i osadzono w więzieniu.

Wszyscy synowie Kazimierza Jagiellończyka dobrze się pokierowali. Władysław, jak wiemy, był królem węgierskim i czeskim; Kazimierz dla swych czynów i pobożności został świętym i jest uważany za patrona Litwy, Fryderyk był arcybiskupem i kardynałem, to jest wielkim dostojnikiem przy papieżu; Olbracht i Aleksander zajmowali tron polski. Córki zaś zostały wydane za różnych książąt i królów.

OPOWIADANIE 4-te.

Kazimierz Jagiellończyk powołuje naród do rady, ustanawia sejmiki i sejmy.

35. — Każdy porządny gospodarz ma ludzi, dopomagających mu w pracy. On zarządza, wydaje rozkazy, a jego podwładni pilnują, żeby rozkazy te należycie były spełniane. O ileż ważniejsza jest ta pomoc, gdy idzie o kraj cały! Monarcha powinien wiedzieć, co się dzieje w jego państwie, ale osobiście nie może być wszędzie, musi więc mieć urzędników, którzy jego rozkazy roznoszą i spełnienia onych dozoruja, naturalnie, ze zrozumieniem swych obowiązków i ze spełnieniem ich sumiennem.

W opowiadaniach naszych wspominaliśmy, że naród polski zajmował się głównie rolnictwem. Gdy przyszło do walki z sąsiednimi narodami, ci, co poszli do obrony granic, nazwali się rycerzami, szlachtą, ci zaś, co objęli nad nimi dowództwo, panami. Stąd był pierwszy podział ludności na kmieci, t.j. tych, co pracowali na roli, szlachtę, która szła na wojnę i która była dumna z tego, że broni granic kraju, oraz panów czyli możnowładztwo, którzy jeszcze więcej kazali się cenić, mówiąc:

— Myśmy was prowadzili na nieprzyjaciela i niejednokrotnie od jego napadu bronili, powinniście nas więc słuchać i woli naszej ulegać.

36. — W miarę, jak budowano miasta, przybywali do nich rzemieślnicy i zakładali swoje warsztaty, kwitły więc rzemiosła. Prócz tego, wielu ludzi zaczęło zajmować się handlem, powstał więc stan kupiecki.

Król miał w kraju najwyższą władzę i ustanawiał urzędy. Wzywał zaś na nie ludzi, którzy największe położyli zasługi koło obrony kraju.

Po wprowadzeniu religii chrześcijańskiej duchowieństwo, jako najwięcej wykształcone, największe miało znaczenie. Ale ponieważ niedobrze jest, jeżeli jedna warstwa ludności bierze górę, z tego więc powodu powstawały częste spory między panami świeckimi a duchownymi, a nawet między duchowieństwem a królem, oraz między królem a możnowładcami, t. j. panami, mającymi największe urzędy.

O uporządkowanie tych stosunków starali się wszyscy panujący, ale Kazimierz Jagiellończyk pierwszy zaprowadził główne zmiany i władzę monarchiczną umocnił. Chcąc zaś możnowładztwu odebrać przewagę, ustanowił, aby dla załatwienia ważniejszych spraw szlachta w swojej okolicy zbierała się na narady czyli sejmiki, a potem z gotowemi projektami przybywała na główny sejm dla przedstawienia tam swoich potrzeb.

Odtąd ustalają się sejmy.

Na sejm przybywał król w towarzystwie przedstawicieli różnych okolic prowincji, w celu omawiania potrzeb tych ziem.

Przyboczna rada królewska nazywała się senatem, a pełnomocnicy szlachty zwali się posłami.

Prócz tego, szlachta miała prawo przedstawiać kandydatów na sędziów, podsędków i t. p. urzędników, z których król wybierał jednego na każdy urząd w danej okolicy.

37. — Główny sejm zbierał się wtedy zwykle w Piotrkowie, potem jednak sejmy zbierały się i w innych miastach.

Powołaniem szlachty do sejmików i sejmiku osłabił Kazimierz możnowładztwo czyli panów, które ze śmiercią Zbigniewa Oleśnickiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, doradcy Władysława Jagiełły, utraciło w części swoją przewagę.

Tym sposobem Kazimierz Jagiellończyk podniósł znacznie władzę królewską, ale jednocześnie i naród został powołany do rady, a kraj przy jego panowaniu wielce się wzmocnił.

OPOWIADANIE 5-te.

O dwóch ostatnich królach z rodu Jagiellonów.

38. — Zygmunt I, najmłodszy syn Kazimierza, miał niemało kłopotu po wstąpieniu na tron, bo jego brat starszy, Aleksander, zostawił kraj w nieładzie. Na wschodnią granicę napadała wzrastająca coraz więcej w potęgę Moskwa, a Tatarzy od południa palili wsie i miasta. Zygmunt przy pomocy znakomitych hetmanów, jak: Jan Tarnowski, Mikołaj Kamieniecki i Konstanty Ostrogski, srodze ich pokonał i narodowi spokój zapewnił. Zepsuł tylko sprawę na kongresie czyli zjeździe w Wiedniu r. 1515.

Mianowicie, Zygmunt po śmierci brata swego, Władysława, króla węgierskiego i czeskiego, opiekował się jego małoletniemi dziećmi: Ludwikiem i Anną. Że zaś Niemcy mieli wielką ochotę na Czechy i Węgry, cesarz ich Maksymiljan na tym zjeździe wymógł na Zygmuncie, że Ludwik ożenił się z jego wnuczką, Marją, Anna zaś wyszła za wnuka cesarskiego, Ferdynanda. Ale Maksymiljan zaraz położył warunek, że, jeżeli Ludwik umrze bezdzietnie, korona Czech i Węgier przejdzie na jego siostrę Annę.

Ludwik zginął bardzo młodo na wojnie z Turkami pod Mohaczem na Węgrzech r. 1526, a korona Czech i Węgier przeszła na Annę; tym sposobem mąż jej, Ferdynand, zagarnął dwa piękne kraje, a Polska utraciła wpływ nad niemi. Cała więc robota Kazimierza Jagiellończyka poszła na marne.

39. — Miał też Zygmunt kłopot z resztkami sił Krzyżaków, którzy nie chcieli dopełniać warunków pokoju, zawartego w Toruniu za Kazimierza Jagiellończyka,

i znów ludność polską nękać poczeli. A właśnie wtedy mistrzem krzyżackim był Albrecht Hohenzollern, siostrzeniec Zygmunta po jego siostrze Zofji, która wyszła za księcia brandenburskiego.

Ale Zygmunt i siostrzeńcowi nie folgował, mówiąc: — Pierwszy dla mnie naród, którego powinienem być ojcem, niż wszelkie pokrewieństwo.

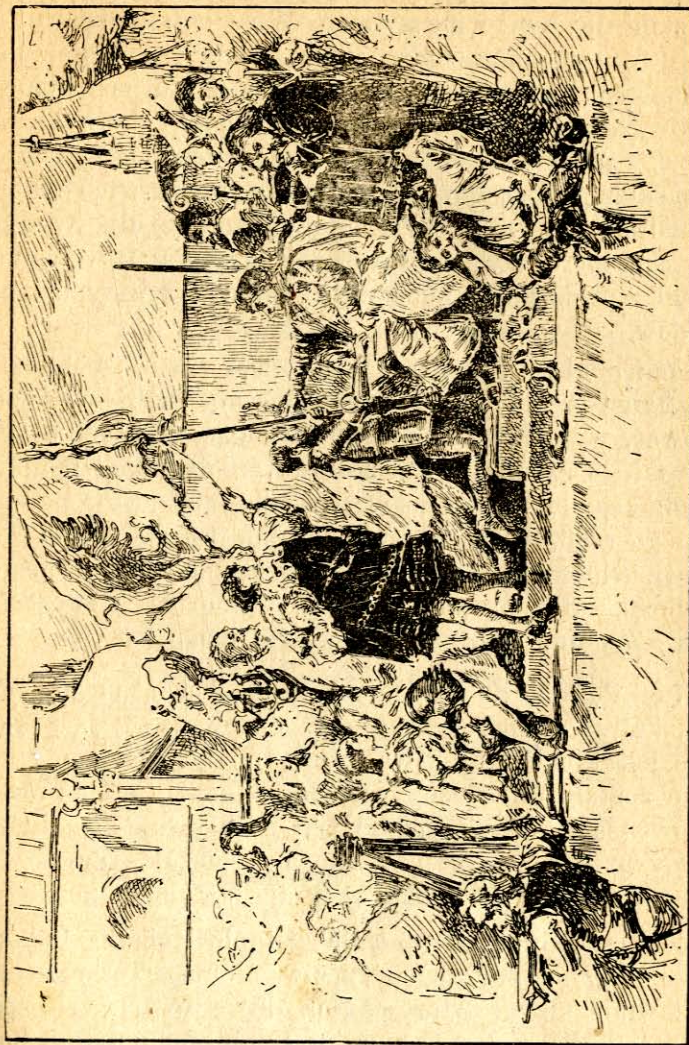
Rozpoczął więc z nim wojnę.

Albrecht inaczej sobie poradził. Ożenił się i przeszedł na wyznanie luterzańskie, które wówczas coraz więcej się rozszerzało. Potem przysłał do Zygmunta, że już nie trzyma z Krzyżakami i jako księżę pruski chce mu złożyć przysięgę.

Zygmunt I przystał na to; Albrecht przybył do Krakowa i publicznie na rynku r. 1525 złożył przysięgę, że nie będzie napadał naszych granic, przytem zobowiązał się Polsce wypłacać pewną daninę.

Tym sposobem upadł katolicki zakon Krzyżaków, bo wielu z nich, tak samo jak Albrecht, porzuciło religję katolicką i przeszło na luteranizm, ale Polska nie na tem nie skorzystała. Prusy bowiem, wznosząc się coraz więcej w potęgę, stały się bardzo niebezpiecznym i złym sąsiadem dla Polski, tem więcej, że Zygmunt najniebaczniej w świecie pozwolił na bardzo niekorzystny dla nas warunek, a mianowicie, że, jeżeli Albrecht zejdzie bezpotomnie, Prusy przejdą na jego braci, czyli że ziemie te staną się dziedzicznymi w rodzie księcia Albrechta. To niekorzystanie ze sposobności wcielenia ziem Zakonu do Polski było dla niej zgubne, bo po śmierci Albrechta Prusy istotnie przeszły na jego braci, a w dwa wieki potem stały się potężnym królestwem pruskim, najniebezpieczniejszym wrogiem Polski.

Tak więc krok nierozważny, warunek, niebaczenie przez Zygmunta przyjęty, stał się podstawą potęgi pruskiej, która nas tak srodze później uciskała.



Hold pruski (według obrazu J. Matejki).

40. — Miał też Zygmunt i domowe kłopoty.

Ożenił się powtórnie z Boną, Włoszką, spokrewnioną z cesarzem niemieckim. Bona zносиła się potajemnie z Niemcami i wtrącała się w sprawy kraju, co czyniło wielkie zamieszanie. Że zaś była wielce chciwa i na władzę, i na pieniądze, brała od niecných ludzi zapłatę za wyrabianie urzędów przy dworze, miała więc z nich zauszników, którzy wszystko po jej woli czynili. Wskutek tego powstały na dworze Zygmunta I wstrętne intrygi i wicherzenia, niebýwałe dotąd u naszych monarchów.

Bona miała kilka córek i źle się z niemi obchodziła, a syna, Zygmunta, jedynaka, który miał po ojcu panować, wychowywała, nie pozwalając, żeby się uczył rycerskiego rzemiosła i przestawał z mądrymi i miłującymi kraj ludźmi, a to w tym celu, aby mogła potem za niego rządzić. Wszystko to zniechęcało naród do króla i tylko rozmaite ulgi, poczynione przez niego szlachcie, utrzymywały spokój. Mimo te wszystkie troski, Zygmunt bardzo dbał o kraj i naród.

41. — Po śmierci dwóch ostatnich książąt mazowieckich, którzy zmarli bezdzietnie, Mazowsze, t. j. kraje, gdzie jest Płock, Warszawa i wiele innych miast, przyłączone zostały do korony polskiej. Wszystkie też prawa krajowe przy pomocy mądrych i miłujących kraj ludzi zostały przejrzane, poprawione i ogłoszone dla Litwy i Rusi, co jeszcze bardziej te kraje z Polską złączyło.

Moskwa jednak nie chciała ustąpić i ciągle Polskę niepokoila, podburzając przeciw niej to Tatarów, to Mołdawian, którzy wtargnęli na Litwę. Wyruszył przeciw nim hetman Jan Tarnowski i pobił ich zupełnie pod Obertynem. Z pięćdziesięciu armat, które im zabrał, kazał ułać wielki dzwon, który zawieszono na wieży katedry na Wawelu w Krakowie i nazwano „Zygmuntem“. Dzwon ten istnieje jeszcze dotąd.

Tenże hetman Tarnowski za panowania Zygmunta urządził i uporządkował wojsko, co dla obrony granic było koniecznie potrzebne.

Zygmunt I panował długo, bo lat 42. Schorzały i znękany życiem i troskami, umarł w 82 roku życia i dlatego w historii został nazwany *Starym*.

42. — Zygmunt II August, syn Zygmunta I Od r. 1548
i Bony, Włoszki, mimo że matka wychowy- do 1572.
wała go na niedołęgę, okazał się w wielu razach dość stanowczym.

Jeszcze za życia ojca był ogłoszony wielkim księciem litewskim i koronowany na króla polskiego. Był ożeniony z Elżbietą, arcyksiężniczką austriacką, lecz ta wkrótce umarła. Przebywając na Litwie, upodobał sobie Barbarę Radziwiłłównę i ożenił się z nią potajemnie. Gdy objął rządy, zażądał, żeby Barbara była również koronowana.

Nie chciała się na to zgodzić Bona i panowie polscy, mówiąc:

— Cóż to, jakaś niewiasta z rodu Radziwiłłów, którzy dotąd nie mieli żadnego znaczenia, będzie nad nami przewodzić!

Bona, chcąc mieć sama tylko przewagę nad synem, tem bardziej wszystkich podburzała i nalegała na rozwód. Ale Zygmunt postawił na swoim i na sejmie w Piotrkowie rzekł:

— Jakżebym mógł dotrzymać przysięgi krajowi, jeżelibym ją złamał żonie!

Przyznano mu słuszność i Barbara została ukoronowana. Jednak niedługo Zygmunt cieszył się swem szczęściem, bo Barbara wkrótce umarła.

Rodzina Radziwiłłów, która teraz dopiero poczęła nabierać znaczenia, później niejedne usługi krajowi oddała.

43. — Zygmunt po śmierci Barbary wpadł w rozpacz, nie chciał nawet przez jakiś czas zajmować się

sprawami kraju, ale otaczający go wpłynęli na niego, że otrząsnął się ze smutku, mówiąc:

— Złym byłbym ojcem dla narodu, który mnie do rządów powołał i jako rodzicielowi się poddał, gdybym się tylko własnymi sprawami zajmował.

Wziął się więc do pracy. Ożenił się nawet z siostrą pierwszej żony, bo tego wymagali panowie, uważając, że stosunki z Austrią, jako bliską sąsiadką od południa, koniecznie nam są potrzebne.

Zresztą wszyscy pragnęli następcy tronu, ale i to ich zawiodło: Zygmunt nie zostawił potomstwa.

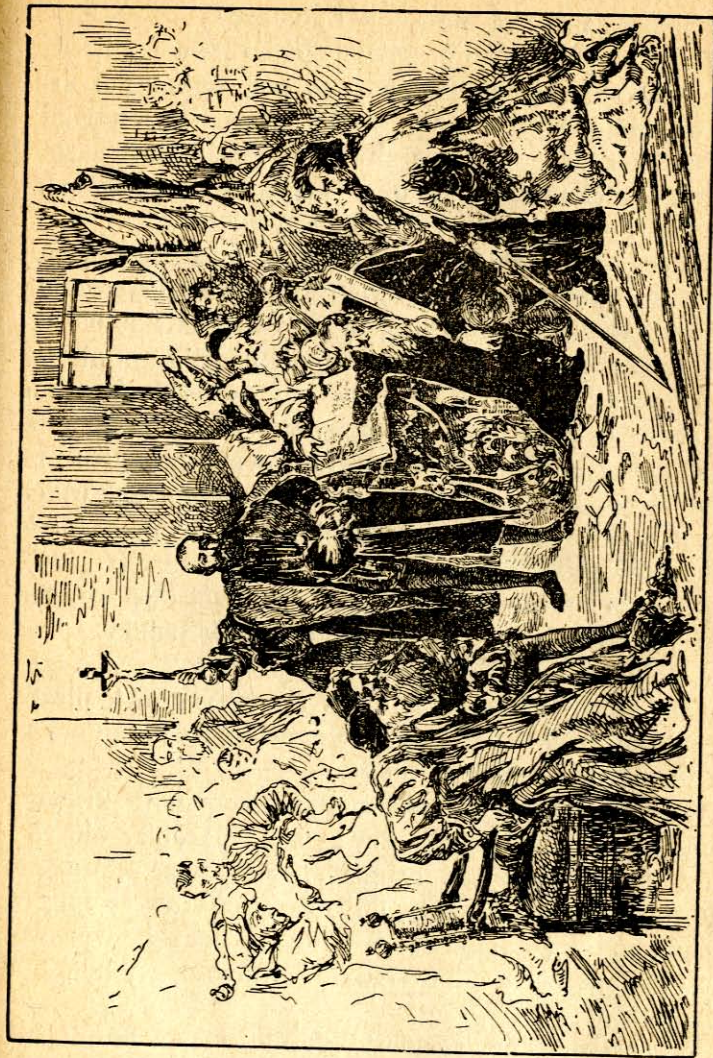
Zajął się zato bardzo pilnie sprawami kraju.

Inflanty, które leżą na północny zachód Litwy, a gdzie osiedlili się t.zw. kawalerowie mieczowi, także niemiecki zakon rycerski, chciał zająć Iwan Groźny, car moskiewski. Kawalerowie mieczowi prosili o pomoc Zygmunta.

Nie obeszło się więc bez wojny, nie tylko z carem Iwanem, ale i ze Szwecją, która również rościła sobie prawo do Inflant, ale jakoś się to wszystko szczęśliwie skończyło: Inflanty ostatecznie zostały przy Polsce, a mistrz ich, Kettler, przybył do Wilna roku 1561 i podpisał akt przyłączenia Inflant do Polski i Litwy.

44. — Zygmunt, chcąc na wieczne czasy złączyć Litwę z Polską, czynił ku temu od wstąpienia swego na tron stosowne przygotowania, to jest starał się wszystkich przekonać, że mogą być z tego połączenia wielkie korzyści tak dla Polski, jak i dla Litwy, i pokrewnej jej Żmudzi oraz Rusi.

Będąc pewien pomocy zaufanych i rozumnych a miłujących kraj ludzi i skłonności ku temu całego narodu, zwołał sejm do Lublina. Przybyli tam znakomitsi przedstawiciele Litwy, Żmudzi, Rusi i Polski i długo bardzo się naradzali, bo nie chcieli tak ważnego aktu bez dostatecznej rozważki podpisać. Wreszcie d. 11 sierpnia r. 1569 podpisano w Lublinie akt Unji Litwy z Pol-



Unja lubelska (podług obrazu J. Matejki).

ską i kraje te połączyły się z sobą na wieczne czasy. Połączenie to nazywa się Unją Lubelską.

Unja ta postanowiła, że Polska i Litwa mają tworzyć jedno nierozdzielne państwo pod wspólnym królem, wspólnie wybieranym przez przedstawicieli złączonych narodów. Na sejmie tym król potwierdził wszystkie nadania, uczynione przez Władysława Jagiełłę tak Polakom, jak i Litwinom.

Prócz tego, ponieważ na Rusi było bardzo wielu ludzi, którzy wyznawali religję chrześcijańską według obrządku wschodniego, to jest, że wszelkie nabożeństwa odprawiano w języku słowiańskim, Zygmunt August zapewnił ich, że nikt im w tem przeszkadzać nie będzie, to jest zostawił im zupełną wolność wyznania.

45. — Zygmunt August dbał również wielce o rozszerzenie oświaty, ludziom uczonym dopomagał w ich pracach i sam naukami się zajmował. Dotąd na dworach królewskich nie tylko u nas, ale i wszędzie mówiono tylko po łacinie; Zygmunt August wprowadził zwyczaj, że na jego dworze mówiono po polsku i sam tylko polskiego języka używał.

Za jego panowania Mikołaj Rej z Nagłowic pierwszy zaczął pisać książki po polsku, które dotąd wszędzie pisano tylko po łacinie.

Za czasów Zygmunta Augusta w wielu krajach, zwłaszcza w Niemczech i Szwajcarji, porobiły się rozmaite odszczepieństwa religijne. Młodzież, która poczęła wyjeżdżać na nauki do uniwersytetów w innych krajach, odszczepieństwa te do nas zaczęła wprowadzać. Zwłaszcza nauka Lutra i Kalwina wielu miała zwolenników.

Poczęły się więc rozmaite kłótnie i niesnaski między katolikami i innowiercami, ale Zygmunt August rzekł:

— Niech każdy pilnuje swojej wiary i Pana Boga, jak chce, chwali, byle tylko był dobrym obywatelem kraju i do dobra jego a rozrostu się przyczyniał.

I mądrze uczynił; wszystko wkrótce ucichło, katolicyzm na tem nic nie ucierpiał, a kiedy w innych krajach były wojny religijne i lała się krew bratnia, u nas panował pod tym względem spokój, oświata się rozwijała i naród mógł swobodnie dążyć do coraz większego dobrobytu i znaczenia.

Że zaś dotąd nie było stałego wojska, lecz każdy czuł się obowiązany do obrony kraju, a w razie niebezpieczeństwa i napadu nieprzyjaciół musiano zwoływać tak zwane pospolite ruszenie, Zygmunt August czwartą część swoich dochodów przeznaczył na utrzymanie stałego wojska, które (z łacińskiego) nazwano kwarcianem.

Wojsko to miało obowiązek czuwać nad spokojem granic od wschodu i południowego wschodu i odpierać pierwsze natarcie w razie napadu nieprzyjaciół, nimby zwołano pospolite ruszenie.

46. — Zygmunt August, zapadłszy na zdrowiu, wyjechał dla odpoczynku do Knyszyna na Podlasiu, gdzie umarł w r. 1572, oplakiwany przez cały naród, dla którego zrobił tyle dobrego. Był to ostatni król w prostej linii od Jagiełły.

Od Unji Lubelskiej Polska zaczęła się zwać Rzeczpospolitą. Dzielila się na 3 prowincje: dwie koronne, t. j. Wielkopolskę i Małopolskę, zwane także Koroną, i Litwę ze Żmudzią i Rusią, zwane Litwą czyli Wielkiem Księstwem Litewskiem. Prócz tego do Polski należała na północy Kurlandja i Prusy Książęce, a od południa Mołdawja.

OPOWIADANIE 6-te.

O elekcji i urzędach w Polsce w wieku XVI.

47. — Od sejmu w r. 1569 w Lublinie, czyli od Unji Lubelskiej, Polskę, jak wyżej mówiliśmy, zwano Rzecz-

pospolitą, dlatego że obok króla znakomitsi przedstawiciele narodu zostali powołani na narady nad potrzebami kraju. Odtąd sejmy ustanawiały dla narodu prawa, które król zatwierdzał.

Ponieważ Zygmunt August nie zostawił syna, naród więc zaczął obierać sobie sam królów, którzy się zwali królami obieralnymi czyli elekcyjnymi. Na obiór króla, czyli na elekcję, zjeżdżano się tłumnie ze wszystkich stron kraju i każdy dawał głos za umówionym kandydatem. Zjazdy takie odbywały się pod Warszawą we wsi Wola.

Koronację sprawiano w Krakowie z wielką uroczystością kościelną, po której następowały zabawy rycerskie, gonitwy, zapasy, walki, oraz zabawy konne czyli turnieje.

48. — Król miał licznych urzędników, tak w Koronie, jak i na Litwie; jedni zwali się urzędnikami nadwornymi, jak marszałek, podkomorzy, sekretarz i t. p., inni byli urzędnikami państwowymi.

Urzędnikami państwowymi byli:

Kanclerz wielki, zwany również pieczętarszem, bo na wszelkich postanowieniach królewskich kładł pieczęć, która była znakiem jego władzy. Kanclerzem mógł być mąż tak duchowny, jak i świecki.

Podkanclerzy zastępował kanclerza.

Podskarbi wielki miał opiekę nad skarbem Królestwa lub Litwy; jemu składano wszelkie dochody, których używał na potrzeby kraju, wskazane przez sejm i senat, a rachunki ze wszystkich dochodów i wydatków składał przed sejmem. Gdyby z funduszów, mu powierzonych, nie mógł się wyrachować, odpowiadał całym swym majątkiem osobistym. Przyznać jednak trzeba, iż nadużyć nigdy nie było.

Referendarz wielki wysłuchiwał wszelkich skarg i przedstawiał je królowi.

Kustosz koronny miał pieczęć nad skarbem królestwa na zamku krakowskim.

49. — Marszałek wielki koronny czuwał nad bezpieczeństwem monarchy. Był on zarazem gospodarzem stolicy i jej okolic, pamiętał o jej bezpieczeństwie i porządku, podczas zjazdu posłów cudzoziemskich wyznaczał im mieszkania, a podczas elekcji, czyli obioru króla, miejsce dla koła rycerskiego i wogóle dla przybyłych na tę uroczystość. Gdy król ukazał się publicznie i szedł piechotą, marszałkowie szli przed nim z podniesioną laską, znakiem swojej władzy.

Podczas sejmów wielki marszałek udzielał żądającym głosu. Jeżeli zaś kto nadużył tego głosu, mówił rzeczy niepotrzebne i t. p., marszałek stuknięciem o podłogę laską przywoływał go do porządku. Marszałek sprawował także władzę sądową.

Podkomorzy wielki miał główny dozór nad rezydencją królewską; przyjmował podania, prośby, oznajmiał o przyjęciu na posłuchanie u króla. Oznaką jego władzy był klucz złoty.

Hetman wielki czuwał nad bezpieczeństwem granic Rzeczypospolitej, był naczelnym wodzem wojska, prowadził je na nieprzyjaciela i rozstrzygał wszelkie sprawy wojskowe. Oznaką jego władzy była buława.

Hetman polny był zastępcą hetmana wielkiego. Regimentarze zaś zastępowali obydwóch.

Pisarz polny wypłacał żołd wojsku, utrzymywał rachunki i o wszelkich potrzebach wojska zawiadamiał hetmana.

Chorąży czuwał nad chorągwią czyli sztandarem, powierzonym jego pieczy.

50. — Ponieważ kraj był podzielony na województwa, główny zarządzający województwem zwał się wojewodą. Stawał na czele pospolitego ruszenia ze swego województwa. Czuwał nad miarami, wagami, oznaczał

cenę towarów, sądził sprawy i t. p. Sąd jego zwano wojewódzkim. Zastępcą wojewody był podwojewodzi.

Kasztelan był dowódcą załogi zamkowej w grodzie. Sprawował także sądy.

Starosta grodowy, czyli zarządzający głównem miastem i jego okolicą, wykonywał i egzekwował wyroki, wydane przez senat.

Z najznakomitszych urzędników, tak świeckich, jak i duchownych, składał się senat. Senat stanowił otoczenie i radę królewską, senatorowie mieli najpierwszy głos w sejmie.

Prymasem był najznakomitszy arcybiskup; miał on największe znaczenie w hierarchji kościelnej, a w nagłych wypadkach, np. podczas wyjazdu króla lub podczas bezkrólewia, zastępował monarchę.

Prócz wymienionych, było jeszcze bardzo wielu urzędników mniejszego znaczenia. Niepodobna wszystkich wymieniać, dodamy tylko, że byli tacy urzędnicy, którzy przez całe swoje życie raz zaledwie urząd swój mogli spełnić, jak np. podczas przejazdu monarchy, wielkiego polowania, lub jakiej nadzwyczajnej uroczystości.

Była to raczej godność, niż urząd, i to po największej części bezpłatna.

OPOWIADANIE 7-me.

Jaką spuściznę zostawili po sobie królowie z rodziny Jagiellonów.

51. — Ponieważ Zygmunt August nie zostawił następcy, naród musiał sam sobie radzić i obierać nowego pana. Przyznać jednak trzeba, że radzono sobie dobrze. Przyczyniły się do tego dobre rządy poprzed-

nich królów, za których naród oświecił się, rozumiał swoje potrzeby i obowiązki dla ziemi ojczystej.

Było też wielu ludzi, którzy nie tylko orężem, ale piórem i dobrą radą służyli ojczyźnie.

Takim był za Władysława Jagiełły biskup Zbigniew Oleśnicki, który mu służył radą i imię polskie mądrością swą rozszławił. Za Kazimierza Jagiellończyka ksiądz Jan Długosz spisywał historję Polski. Za Kazimierza Jagiellończyka urodził się w Toruniu Mikołaj Kopernik, wielki astronom, który dowiódł, że nie słońce dokoła ziemi, ale ziemia i inne planety obracają się koło słońca.

Jan Łaski uporządkował i spisał wszystkie prawa w jedną księgę jeszcze w początkach XVI stulecia. Tomicki, biskup krakowski, w połowie XVI wieku spisał prawa i zostawił je w księdze pod tytułem *Akta Tomiciana*.

Za Zygmunta I Stanisław Tarnowski, hetman wielki koronny, zreformował wojsko i napisał duże dzieło o wojskowości.

52. — Było też dużo takich w XVI wieku, którzy spisywali, co się w owym czasie działo, jak: Marcin Bielski, Marcin Kromer, Łukasz Górnicki i w. innych. Ci zwani są kronikarzami, a dzieła ich „kronikami“. Mikołaj Rej z Nagłowic pierwszy zaczął pisać po polsku; Jan Kochanowski układał piękne pieśni, a między innymi napisał znaną wszystkim pieśń „Kto się w opiekę poda Panu swemu“ i wiele innych.

O tem, co kto pisał, jest oddzielna nauka, zwana „literaturą“; tutaj wymieniliśmy tylko niektórych, ażeby wiedzieć, jaką spuściznę zostawili Jagiellonowie, i że naród nasz stał w XVI wieku bardzo wysoko pod względem oświaty i wogóle rozwoju narodowego.

Najlepszym tego dowodem jest dewiza czyli hasło, jakim się szczylił wiek XVI, to jest: „pro publico bono“, co znaczy: „wszystko dla dobra publicznego“.

Nauki mogły się u nas coraz lepiej rozwijać, bo właśnie w wieku XV w Niemczech wynaleziono druk, a drukarze, których prześladowano w wielu krajach, uważając ich za czarowników, osiedlali się w Krakowie i innych polskich miastach i drukowali to, co mądrzy ludzie napisali, a tym sposobem rozpowszechniali książki, które dotychczas były rzadkie i drogie, bo tylko ręcznie pisane.

OPOWIADANIE 8-me.

Królowie z rozmaitych rodzin.

53. — Po śmierci Zygmunta Augusta odbył się sejm elekcyjny w celu wybrania króla.

Wielu monarchów sąsiednich starało się o koronę polską, ale wybrano Henryka Walezjusza, brata króla francuskiego, bo dawał wiele obietnic, a między innymi pomoc Francji w razie wojny. Ale Henryk źle sobie poczynił, bo nie tylko nie spełniał przyrzeczonych układów, ale po kilku miesiącach, gdy się dowiedział o śmierci swego brata, potajemnie wyjechał z Polski, aby objąć tron francuski, i, pomimo przedstawień wysłanych za nim panów, nie chciał powrócić.

54. — Zwołano znów sejm elekcyjny i za namową Jana Zamojskiego, wojewody bełskiego, obrano królem polskim Stefana Batorego, księcia siedmio-Od r. 1576. grodzkiego, a za żonę dali mu Annę Jagiel-do 1586. lonkę, siostrę Zygmunta Augusta. Była ona już niemłoda, ale wielkich cnót i dobroci. Zamojski był ze Stefanem Batorem na uniwersytecie we Włoszech, znał go więc dobrze i dlatego obstawał za nim.

Obstawali też za nim i Zborowscy, niesforni wielcy panowie, którym zdawało się, że przy nowym królu obejmą wysokie urzędy i będą robić, co im się spo-

doła. Ale Batory wiedział, że trzeba mieć takiego pomocnika, któryby wraz z nim dla szczęścia narodu pracował. Zostawił więc przy sobie Jana Zamojskiego, człowieka zdolnego i bystrego, i nie tylko że go uczynił swoim doradcą, ale mu dał za żonę swoją synowicę i uczynił go kanclerzem, czyli najpierwszym po sobie urzędnikiem w państwie.

Nie podobało się to panom, zwłaszcza Zborowskim. Robili więc rozmaite awantury, znosili się potajemnie z carem moskiewskim, aż Batory, ażeby zapewnić krajowi spokój, kilku z tych panów skazał na wygnanie, a jednego z nich, Samuela Zborowskiego, za ciągle wi chrzenie i inne niegodziwości ukarał śmiercią.

55. — Batory zaczął swoje panowanie od zmuszenia Gdańska, którego mieszczanie się zbuntowali, do posłuszeństwa. Prowadził też bardzo szczęśliwie wojny, szczególnie z Iwanem Groźnym, który chciał nam zagarnąć Inflanty.

Po wojnie tej Batory przyłączył napowrót do Polski Połock i inne miasta i spokój krajowi zapewnił.

Na południowy wschód od nas, nad Dnieprem, mieszkał lud, zwany Kozakami. Byli między nimi ludzie, którzy, zbriwszy coś w kraju, uciekali do nich nad Dniepr i tam żyli swobodnie. Zajmowali się łupiestwem; na maleńkich łodziach, zwanych czajkami, czynili śmiałe wyprawy, podsuwali się często aż pod Konstantynopol, miasto nad morzem Czarnem, które, jako też i część dużą południowej Europy, w XV wieku zajęli Turcy, przybysze z Azji, ci sami, pod których panowaniem była Ziemia Święta.

Monarcha turecki, którego zwą sultanem, a który, jak i cały jego naród, jest wyznania mahometańskiego, miał wielką ochotę zagarnąć Kozaków pod swoje panowanie, ale tę samą ochotę miał i cesarz rosyjski. Kozacy więc znaleźli się z dwóch stron w przykrem położeniu.

Skorzystal z tego Stefan Batory i rzekł:

— Złączcie się z Polską, zapewnię wam swobody takie same, jakie dotąd macie, dam wam opiekę od napadu nieprzyjaciół, wy zaś będziecie mi w wojnach pomagać, a ja wam za to żołąd płacić będę.

Kozacy chętnie na to przystali.

56. — Wprawdzie Polska miała dużo wojska, ale było ono ciężko uzbrojone, okryte od stóp do głów zbroją żelazną, część nawet miała przy zbroi wielkie skrzydła: ci nazywali się husarzami. Pędząc, czynili oni temi skrzydłami wielki szelest, którego się konie nieprzyjacielskie mocno lękały. Dzielnie też walczyli i do niejednego zwycięstwa wielce się przyczynili. Kozacy zaś mieli lekkie uzbrojenie, t. j. tylko lancę, toporek, krótki pałasz i pistolety; w boju byli bardzo sprawni. Takie więc wojsko, lekko uzbrojone, bardzo nam było przydatne.

Oprócz tego Batory utworzył wojsko piesze, złożone z włościan polskich, nazwane „piechotą łanową“ albo „wybraniecką“ (wybraną w kraju).

57. — Wielki ten król nie tylko że doskonale wojny prowadził, ale dbał bardzo o oświatę i wewnętrzny rozwój narodu, założył wiele szkół w różnych miastach i nie prześladował innych wyznań. Tyle zaś uczynił dobrego podczas dziesięcioletniego swego panowania, czego inny i przez wiek cały nie dokazał.

Ustanowił trybunały, czyli sądy dla Polski w Piotrkowie i Lublinie, a dla Litwy w Wilnie, żeby tym sposobem każdemu wszędzie jednakowo sprawiedliwość czyniono.

W Wilnie założył akademję, którą oddał pod opiekę Jezuitom, księżom, słynącym z nauki i gorliwości w rozszerzaniu katolicyzmu.

Jan Zamojski, który we wszystkich czynach i pracach dopomagał królowi, idąc za jego przykładem, założył też podobną akademję w Zamościu.

Wśród przygotowań do nowej wojny z Moskwą, która po śmierci Iwana Groźnego zerwała pokój, oraz z Turkami, których z pomocą papieża zamierzał wypędzić z Europy, Stefan Batory zmarł nagle w Grodnie. Żałowany był przez cały naród, który utracił w nim doskonałego króla i opiekuna. Nie zostawił potomstwa, co zmusiło naród do szukania sobie znów nowego monarchy.

Stefan Batory może śmiało stanąć w dziejach Polski obok największych królów naszych, jak Bolesław Chrobry i Kazimierz Wielki, i wielka szkoda, że ten mądry król tak krótko panował.

* * *

58. — W tem miejscu musimy powiedzieć, kto to byli Jezuiti.

Był to zakon, założony w Hiszpanji w początkach XVI wieku przez Ignacego Lojole, żołnierza, pochodzącego z bogatej rodziny. Podczas bitwy był on ranny w nogę, którą zestawili mu w szpitalu, ale krzywo. Kazał więc ją złamać i drugi raz zestawić. Leżąc w szpitalu, poprzysiągł sobie, że, gdy wyzdrowieje, przestanie hulać i założy zakon, który będzie się zajmował rozszerzeniem i ugruntowaniem wiary katolickiej.

Tak też uczynił.

Że zaś w owym czasie Luter, Kalwin i inni szczyli odszczepieństwo od katolicyzmu, zakon taki przydał się bardzo, tem więcej, że do tego zakonu przyjmowano ludzi wykształconych a zdolnych. Wstępujący do tego zakonu przysięgali na pokorę i ubóstwo tak dalece, że nawet suknia, którą nosili, nie była ich własnością, bo nazajutrz inny ją nosił.

Z początku Jezuiti położyli wielkie zasługi dla katolicyzmu i nauki, powoli jednak, zapragnawszy bogactw i władzy, wdawali się w sprawy państwa, tak

że papież Klemens XIV roku 1773 zniósł ich zakon, jako nie odpowiadający swemu przeznaczeniu.

Do Polski zostali sprowadzeni w XVI wieku. Zajęli się u nas nauczaniem i wogóle mieli wielki wpływ na umysły. Z pomiędzy nich mieliśmy ludzi uczonych i dobrych obywateli, jak oto ksiądz Jakób Wujek z Węgrowca, który w XVI wieku przetłumaczył Pismo święte na język polski; ksiądz Piotr Skarga Powęski, słynny ze znakomitej wymowy, który w początkach XVII wieku wzywał do obrony kraju od nieprzyjaciół i do miłości ojczyzny. Ale później Jezuici swojemi wpływami zrobili u nas wiele złego, szczególnie przesładując inne wyznania i nie dopuszczając do równych praw wyznawców obrządku wschodniego.

OPOWIADANIE 9-te.

Nowy kłopot z wybraniem monarchy.

59. — Po śmierci Stefana Batorego zwołano znów sejm dla obioru króla, ale sejm ten był bardzo niezgodny.

Wielu obcych monarchów dobijało się o koronę polską, lecz Jan Zamojski, kanclerz państwa, który po śmierci króla stał u steru rządów, i Anna, wdowa po Batorym, chcieli widzieć na tronie Zygmunta Wazę, królewicza szwedzkiego.

Zygmunt był synem siostry Zygmunta Augusta, Katarzyny Jagiellonki, wydanej za Jana, królewicza szwedzkiego.

Zborowscy popierali Maksymiljana, arcyksięcia austriackiego, ale większa część narodu, z Zamojskim na czele, skłaniała się do Zygmunta, jako pochodzącego z Jagiellonów przez matkę. Pokonano więc r. 1588 pod Byczyną na Śląsku jego przeciwników, Zygmunt przybył do Krakowa, koronował się i objął rządy.

60. — Zygmunt III zawiódł zaufanie, ja- Od r. 1588
kie w nim pokładano, a i Zamojski wkrótce do 1632.
poznał, że król ten Polsce szczęścia nie przyniesie.

Po śmierci swego ojca Zygmunt pojechał do Szwecji, ukoronował się na króla szwedzkiego i tam został przez cały rok, chociaż Szwedzi byli mu niechętni. Wracając do Polski, mianował namiestnikiem Szwecji swego stryja, Karola, który wkrótce ogłosił się królem Szwecji. Zygmunt nie chciał ustąpić i z tego powodu wybuchła wojna ze Szwecją. Wojny te ciągnęły się bardzo długo i, mimo dzielności naszych wodzów, korzyści nam nie przynosiły, a kraj dużo na tem ucierpiał.

Po śmierci Zamojskiego jeszcze gorzej się działo. Panowie się rozzuchwalili; poczęli się kłócić z sobą, przeciw królowi broń podnosili, a naród podczas tych wojen i kłótni popadał w biedę.

W wojnach ze Szwecją odznaczył się dzielnie hetman Karol Chodkiewicz, który w 4000 ludzi pobit pod Kirchholmem w Inflantach 17000 Szwedów, tak że połowa wojska padła, a król ich ledwie uszedł z życiem. Polacy zdobyli wtedy 60 chorągwi i 20 armat.

61. — Prócz wojen ze Szwecją, napadali na nas Tatarzy i Kozacy, którym nie dotrzymano przyrzeczeń, uczynionych przez Stefana Batorego. Nadto spadła na nas wojna z Moskwą. Rozpoczęły ją najniepotrzebniej panowie na swoją rękę, prowadząc na tron moskiewski jakiegoś Dymitra, który miał być synem cara Iwana Groźnego, a bojarzy moskiewscy nie chcieli go widzieć na swoim tronie.

Wojna ta, prowadzona bardzo długo, nie przyniosła Polsce żadnej korzyści, a to z winy samego Zygmunta III. W wojnie tej wielkich rzeczy dokonał hetman Żółkiewski: pobit Moskali pod Kłuszynem, wszedł do Moskwy i skłonił jej mieszkańców, że obrali swoim carem syna jego, Władysława IV. Poprzedniego cara, Wasyla Szujskiego, Żółkiewski wziął w niewolę i przy-

wiół wraz z braćmi jego do Warszawy. Zygmunt jednak zwłóczył z wysłaniem syna do Moskwy, bo sam miał ochotę zostać carem. Wreszcie Moskwa obrała sobie kogo innego.

Polskę znów w tym czasie napadli Turcy. Wyszedł przeciwko nim hetman Stanisław Żółkiewski. Niewielkie miał siły, król żadnych posiłków nie dawał, a szlachta i panowie, widząc wielką ębę Turków, uciekali z pola bitwy. Został tylko Żółkiewski z małą garstką najbliższych sobie. Gdy go wszyscy namawiali, żeby i on uszedł z pola bitwy, rzekł: „Tam miejsce wodza, gdzie wojsko umiera“.

Bił się do ostatka, a Turcy go zamordowali pod Cecorą na Wołoszczyźnie r. 1620. Hetman zaś Koniecpolski, oraz syn i synowiec Żółkiewskiego zostali wzięci do niewoli. Odtąd Polska zaczyna okrutną walkę z Turkami, która trwała przeszło 150 lat.

Jednym tylko zwycięstwem możemy się pochwalić za Zygmunta III: odniósł je nad Turkami pod Chociem w Mołdawji r. 1621 hetman Karol Chodkiewicz.

Zygmunt III przeniósł stolicę z Krakowa do Warszawy, za co mu syn jego i następca wystawił pomnik przed zamkiem w Warszawie, na Krakowskim Przedmieściu.

Zygmunt był bardzo uparty, nie słuchał dobrych rad i niejedno nieszczęście na kraj sprowadził. Czasem chciał niby co dobrego zrobić, ale zawsze zrobił źle. I tak: kiedy były rozruchy między katolikami i tymi, którzy wyznawali religję według obrządku greckiego, Zygmunt chciał ich pogodzić. Nie pytając nikogo, zwołał sejm do Brześcia Litewskiego r. 1596, żeby zaprowadzić unję czyli jedność między wyznawcami Kościoła wschodniego a katolikami, ale wprzód nie zbadał, czy się na to zgodzą wyznawcy Kościoła wschodniego; zamiast więc połączenia dwóch kościołów i dwóch narodów, rusińskiego i polskiego, zrobiło się



Stanisław Żółkiewski pod Cecorą.

z tego rozłączenie, bo prócz unitów pozostali jeszcze wyznawcy Kościoła wschodniego, czyli dyzunicy, były więc teraz aż trzy wyznania.

Napadali też na nasze kresy Tatarzy i Kozacy, którym nie dotrzymano przyrzeczeń, uczynionych przez Stefana Batorego, a Szwedzi pod wodzą króla Gustawa Adolfa zdobyli Inflanty.

Złe rządy Zygmunta doprowadziły do tego, że zbuntowała się przeciw niemu część szlachty, pod wodzą Mikołaja Zebrzydowskiego; ten bunt nazywa się rokoszem, pierwszy to w naszych dziejach smutny przykład walki króla z narodem.

Za Zygmunta III żył ksiądz Piotr Skarga, który swemi pięknymi mowami i kazaniami ostrzegał przed nadużyciami, wlewał otuchę w serce znękanego narodu i do wytrwania zachęcał.

OPÓWIADANIE 10-e.

Władysław IV stara się o przyprowadzenie porządku w kraju. Jan Kazimierz, po nim panujący, nie umie ładu trzymać.

62. — Władysław IV, syn Zygmunta III, Od r. 1633 wychowany w Polsce, miłował kraj i naród do 1648. całym sercem, ale otrzymał kraj zniszczony, a granice ciągle przez sąsiadów niepokozone. Szczególnie Moskwa nie mogła przeboleć utraty Smoleńska i wytoczyła Polsce wojnę. Z małemi siłami wyruszyli Polacy przeciw wielkiej sile nieprzyjaciela i zmusili go do odstąpienia od Smoleńska z ogromnemi stratami. Ponieważ Władysław chciał zebrać swe siły przeciw Turkom, zawarto więc z Moskwą pokój w Polanowie w roku 1634, Władysław zrzekł się prawa do tronu moskiewskiego, za co otrzymał ziemię czernihowską, siewierską i smoleńską, Inflanty oraz 200 tysięcy rubli.

Bardzo się te pieniądze przydały na rozmaite wojny, które nas trapiły. Lecz powstało nowe niebezpieczeństwo. Panowie nie chcieli dotrzymać obietnic i praw, przyrzeczonych Kozakom przez Stefana Batorego, Kozacy wciąż się buntowali; przy Polsce zostali tylko ci, którzy się z nią żyli, uważali ją jako matkę; zrozumieli oni, że monarcha nie chce ograniczać ich praw, lecz nadużycia robi kilkunastu panów, mających dobra w tamtych stronach, lub ich urzędnicy.

Chmielnicki, przywódca Kozaków, podburzył ich a jednocześnie zjednał sobie Tatarów krymskich i ruszył z nimi na Polskę. Stefan Potocki, syn hetmana, i Marcin Kalinowski, hetman, wystąpili przeciw nim, lecz ponieśli okropną klęskę. Stefan Potocki poległ w bitwie pod Żółtymi Wodami, Mikołaj Potocki i Kalinowski dostali się pod Korsuniem do niewoli. Dowiedziawszy się o tych klęskach, król Władysław wybrał się na Ruś, aby Kozaków uspokoić, ale umarł w drodze.

Po jego śmierci sejm postanowił siłą złamać bunt Chmielnickiego i wysłał przeciw niemu 40,000 wojska polskiego, ale zostało ono sromotnie pobite pod Pilawcami, tak że Chmielnicki podsunął się pod Lwów, a następnie pod Zamość. Jeden tylko ks. Jeremi Wiśniowiecki, wojewoda ruski, ucierał się dzielnie z Kozakami, a potem wytrzymał straszne oblężenie w mieście Zbarażu, aż król nie pośpieszył mu z odsieczą.

63. — Na jego żądanie obrano królem Jana Kazimierza, brata Władysława IV, poczem Chmielnicki cofnął się na Ukrainę.

Panowanie Jana Kazimierza było najnie- Od r. 1648 szczęśliwsze. Kozacy, podżegani przez Mos- do 1668. kwę, Turków i Tatarów, coraz większe zadawali Polakom klęski; ale i sami byli pokonywani przez księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, a pod Beresteczkiem na Ukrainie 100,000 Polaków rozproszyło zupełnie 350,000 Kozaków i Tatarów.

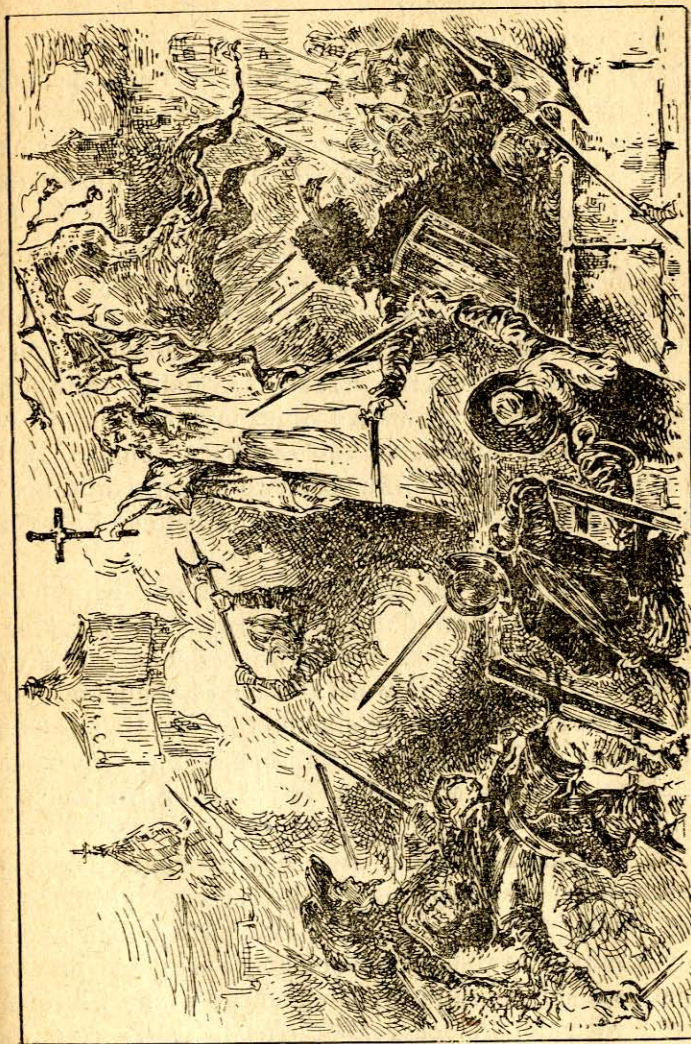
Chmielnicki, chcąc oderwać Kozaczyznę od Polski, ofiarował usługi swoje sułtanowi tureckiemu, lecz po namyśle poddał się Moskwie w r. 1654.

Za panowania Jana Kazimierza panowie tak się roz-
zuchwalili, że nie chcieli słuchać króla; i pierwszy raz
za niego, za wpływem osławionego posła z Upity, w po-
wiecie kowieńskim, Sicińskiego, który krzyknął: „Nie
pozwalam“, zerwali sejm, mający uchwalić wojnę i po-
datki na nią. Jakby ogarnięci szaleń, wszyscy posło-
wie poszli za jego przykładem i, nie uchwalwszy,
rozjechali się do domów. Słowem, wszystko się psuło,
bo każdy myślał tylko o sobie. Nie było zgody, która
najwięcej przyczynia się do utrzymania porządku, do
szczęścia i dobrobytu narodu. Prócz tego, Jan Kazi-
mierz nie słuchał dobrych rad, jak i jego ojciec, nie
zrzekł się pretensji do tronu szwedzkiego, a nie umie-
jąc z ludźmi postępować, naraził sobie wielu panów.

64. — Jeden z takich panów, Hieronim Radziejow-
ski, którego król za buntę skazał na wygnanie, uciekł
do Szwecji i namówił Szwedów do najścia na Polskę.
Tym sposobem ściągnął na nasz kraj ciężką wojnę.
Zdrajca ten nie rozumiał, że nie król, ale kraj cały i na-
ród cierpieć będzie.

Cierpiał też rzeczywiście, bo Szwedzi wkroczyli
do Polski i zajęli cały kraj, Kraków i Warszawę. Na
Litwę zaś wpadły wojska moskiewskie, a południową
część Polski wzdłuż Karpat najechał Rakoczy, książę
siedmiogrodzki i, łącząc się ze Szwedami, dotarł aż do
Krakowa. Jan Kazimierz, opuszczony przez wszystkich,
schronił się do Głogowa na Śląsku.

65. — Stefan Czarniecki, wielki wojownik, który
już w wojnie z Rosją i z Kozakami, oraz Szwedami
dał poznać swoje nadzwyczajne męstwo, odwagę i po-
święcenie dla ojczyzny, bronił Krakowa, zamało miał
jednak siły i musiał się poddać; pozwolono mu tylko
wyjść z wojskiem, ale Kraków spalono.



Rozpacz ogarniała cały naród, tak srodze przez dwa lata gnębiony przez najezdników; aż oto Bóg wejrzał na nieszczęśliwych.

Stała się rzecz nadzwyczajna.

Garstka obrońców i zrozpaczonego ludu, pod dowództwem Piotra Czarnieckiego, synowca Stefana, zamknęła się w klasztorze częstochowskim na Jasnej Górze. Szwedzi długo ich oblegali, nie dopuszczając dowozu żywności; zrozpaczeni obleżeni chcieli się już poddać, gdy oto przeor Paulinów, ksiądz Augustyn Kordecki, wyszedł z krzyżem w rękę na wały i zachęcał walczących do wytrwałości. Mała załoga robiła zwycięskie wycieczki przeciw nieprzyjacielowi i broniła walecznie klasztoru przez 6 tygodni. Szwedzi, widząc nadzwyczajne męstwo obleżonych, odstąpili od Częstochowy w sam dzień Bożego Narodzenia r. 1655.

To niespodziewane zwycięstwo garstki obrońców dodało wszystkim otuchy i cały naród ocknął się z rozpacz.

Zaraz też na podgórzu Karpackiem włościanie i mieszczanie pod dowództwem Jerzego Lubomirskiego wypędzili załogi szwedzkie z Nowego Sącza w Galicji, a hetman Stanisław Rewera Potocki i Lanckoroński wezwali wszystkich do konfederacji czyli związku. Zebrano się w Tyszowcach w Lubelskiem, przyrzekając sobie wyteńczyć wszystkie siły, aby Szwedów wypędzić.

66. — Jan Kazimierz powrócił ze Śląska, dokąd się schronił, i we Lwowie, w katedrze uroczystie uznał N. M. Pannę za Patronkę Polski, ślubując przytem, że się gorliwie zabierze do obrony kraju, a przede wszystkim do poprawy upośledzonego stanu włościańskiego. W całej Polsce rozpoczęła się walka ze Szwedami. Czarniecki na czele małych oddziałów nękał ich, gdzie tylko dopadł, a że car Aleksy zawarł z Polską rozejm, i Danją, kraj, leżący na południo-zachód

od Szwecji, wsparła Polskę, więc obróciło się wszystko w kraju na lepsze.

67. — Lecz Karol Gustaw, król szwedzki, w przymierzu z elektorem brandenburskim znów zajął nam część kraju. Polska wtedy zawarła przymierze z Danją.

Stefan Czarniecki był i tam czynny: chcąc Szwedów stamtąd wyprzeć, rzucił się w morze wraz z całym wojskiem i przepłynął cieśninę, co było dowodem wielkiej odwagi i męstwa. Rakoczy, który ruszył z Krakowa pod Warszawę, dostał za swoje tak, że ledwo uszedł napowrót do Węgier.

Po śmierci Karola Gustawa przyszło do porozumienia i wkońcu zawarto pokój ze Szwedami w miasteczku Oliwie (pod Gdańskiem) r. 1660, mocą którego Szwedzi zwrócili nam Kurlandję i część Inflant nad morzem Bałtyckiem. Przedtem jeszcze Jan Kazimierz musiał zwolnić księcia pruskiego Fryderyka Wilhelma, który był zarazem elektorem brandenburskim, od przysięgi lennej wzamian za udzielenie pomocy przeciw Szwedom. Była to dla Polski klęska wielka, gdyż od tam Prusy stały się samodzielnym państwem i coraz to groźniejszym sąsiadem.

Na prowadzenie tej wojny Marja Ludwika, żona Jana Kazimierza, oddała wszystkie swoje klejnoty, co daje dowód, że rozumiała swoje obowiązki dla kraju.

68. — Po śmierci Chmielnickiego hetman Kozaków, Jan Wyhowski, przychylny Polsce, zerwał z Moskwą. Ta, mszcząc się, najechała Polskę z ogromnymi siłami, ale Stefan Czarniecki, Paweł Sapieha, Rewera Potocki i Jerzy Lubomirski zwycięsko odparli te napady.

Dla zakończenia wojny z Rosją, Jan Kazimierz zawarł z nią pokój w Andruszowie (w woj. Smoleńskim) r. 1667, mocą którego Połock, Witebsk i część Inflant wróciły do Polski, jednak dużo ziem nad Dnieprem odstąpiono Moskwie.

Ale zaczęły się nowe niepokoje.

Na Ukrainie wybuchły walki domowe. Część Kozaków poddała się Rosji, inna część Turcji. Sułtan poparł Kozaków, wysyłając do Polski 100,000 Tatarów, lecz hetman Jan Sobieski pobił ich pod Podhajcami roku 1667 i zmusił do odwrotu na Krym.

Dzielny ten hetman, prawdziwie miłujący ojczyznę, oddał na prowadzenie tej wojny wszystkie swe srebra stołowe aż do ostatniego kubka. Skarb bowiem tak był wyczerpany, że nie było czem wojska opłacić i skąd brać na potrzeby wojny, naród zaś był tak wyniszczony długoletnią wojną, że nie można było nowych podatków nakładać.

Jan Kazimierz kilkakrotnie osobiście bywał na wojnie, nie brak mu więc było odwagi, ale tyle nieszczęść spadało na Polskę, że nie mógł jej od nich uchronić. Największem zaś nieszczęściem była niezgoda wewnętrzna. Było wprawdzie dużo ludzi dzielnych, miłujących ojczyznę, którzy w jej obronie stawali, jak wspomniani już: Rewera Potocki, Lanckoroński, Jeremi Wiśniowiecki, Jan Sobieski, Lubomirski i wielu innych, ale było wielu siejących niezgodę, a tenże sam Lubomirski, który bronił kraju od Szwedów, obrażony na króla i skazany na utratę urzędów za wicherzenie przeciw wprowadzanym reformom, podniósł, jak niegdyś Zebrzydowski, rokosz przeciw królowi. Wprawdzie upokorzył się i przeprosił króla, ale przelana krew bratnia jest straszną plamą i klęską dla kraju.

Jan Kazimierz, nie mając dzieci, aby uniknąć burzliwych zajęć i niezgody podczas wyboru nowego króla, chciał za życia zapewnić krajowi swego następcę, ale gdy się to nie udało, złożył swą „cierniową“, jak sam mówił, koronę i wyjechał do Francji (r. 1668), gdzie w kilka lat potem życie zakończył. Ciało jego sprowadzono później do Krakowa i złożono w grobach królewskich na Wawelu.

OPOWIADANIE 11-te.

Stan oświaty i narodu pod panowaniem 3 królów z rodziny Wazów.

69. — Trzej królowie z rodziny Wazów nie przynieśli szczęścia narodowi.

Zygmunt III, wychowany w Szwecji, nie miał przywiązania ani do Polski, ani do narodu. Pragnąc zdobyć dla siebie koronę szwedzka, naraził kraj na długie niepotrzebne wojny.

Był wykształcony, ale mało dbał o oświatę, pozostawała ona w ręku Jezuitów. Ci zaś, zapomniawszy zasad swego założyciela, opierających się na pokorze i ubóstwie, dążyli do władzy i gromadzenia majątku. Wykształcenie, przez nich dawane, było prowadzone zepsutą łaciną, a więc z krzywdą języka ojczystego.

Upadała też dawna miłość ojczyzny, wielu myślało tylko o sobie, powstawały bunty przeciw królowi, a przekłety Siciński, jakżeśmy już wspomnieli, wprowadził nieszczęsne veto, owo „nie pozwalam“, które przyczyniło się do zrywania sejmów za łada przyczyną i stało powodem tylu nieszczęść następnych.

Mimo że znaleźli się zdrajcy i samoluby, było wszakże dużo ludzi, którzy poświęcali swe życie i imię dla dobra kraju i narodu, np. hetman Stanisław Żółkiewski, który z wielkiem poświęceniem prowadził wojnę z Turkami i zginął pod Cecorą, hetman Karol Chodkiewicz, Kalinowski, Koniecpolski, Potocki i w innych.

Władysław IV miłował kraj, chciał wiele rzeczy naprawić, ale zło, zakorzenione za jego ojca: niedotrzymanie umowy Kozakom, spowodowało tyle wojen, nieszczęść i utratę prawie całej Kozaczyzny.

Szkoda, że król ten żył tak krótko, bo to był mąż rozumny; np. chcąc podnieść oświatę, sprowadził księży Pijarów, którzy starali się szerzyć naukę, zaniedba-

nią zwłaszcza wśród uboższej młodzieży. Polepszył również drogi w kraju i dla lepszej komunikacji z wozdami, będącymi na wojnie, urządził poczty.

Jan Kazimierz rządził w tak smutnych warunkach, że o rozwoju narodu i podniesieniu oświaty myśleć nawet nie można było; lecz i za niego byli ludzie, którzy pracowali dla dobra kraju, a taki Stefan Czarniecki, Jeremi Wiśniowiecki, Jan Sobieski, ksiądz Augustyn Kordecki i wielu innych dawali wielkie dowody zaparcia się siebie i prawdziwej miłości ojczyzny.

OPOWIADANIE 12-te.

Naród pod panowaniem dwu królów rodaków.

70. — Po Janie Kazimierzu przy wyborze nowego króla były rozmaite kłótnie i niesnaski.

Wielu obcych książąt starało się o koronę polską. Oddano ją jednak Michałowi Wiśniowieckiemu, chcąc tem uczcić pamięć jego ojca, Jeremiego Wiśniowieckiego, który odznaczył się w wojnach z Kozakami i stracił w nich całe swe mienie i życie.

Michał Korybut Wiśniowiecki był tak Od r. 1669 biedny, że musiano się złożyć na kupno ka- do 1672. rety i koni, żeby miał czem jechać na koronację. Toby go wcale nie krzywdziło, owszem, przynosiło chlubę, gdyby umiał rządzić. Ale okazało się, że Michał był najzupełniej do tego niezdatny.

Tatarzy i Turcy wciąż napadali granice; wojsko było niepłatne; doszło do tego, że musiano Turkom poddać Kamieniec Podolski i wiele innych miast na Rusi. Sobieski uwijał się wśród nich z kilkoma tysiącami wojska, ale nie mógł dać rady. Zawarto zatem z Turkami haniebną pokój buczacki. Kozacy zabrali Ukrainę, a Turcy Podole z Kamieńcem. Nadto Polska miała zapłacić Turkom ogromny okup i płacić im roczny

haracz. Ponieważ sejm nie zatwierdził tego pokoju, wybuchła nowa wojna. Turcy wystąpili w 100,000 wojska, a Sobieski miał przeciw nim zaledwie 40,000. Jednak stawiał im czoło i pokonał ich pod Chocimiem nieopodal Kamieńca Podolskiego w r. 1672. Właśnie wtedy Wiśniowiecki zmarł. Na wiadomość o tem szlachta się rozjechała i Sobieski musiał wracać do kraju.

71. — Sejm, na którym miano obierać nowego króla, był bardzo niezgodny, stąd bezkrólewie przeciągnęło się bardzo długo. Jak zwykle, zgłosiło się wielu kandydatów do tronu, obrano wszakże zwycięzcę z pod Chocimia, Jana Sobieskiego.

Wtedy król Jan III Sobieski powiedział:

— Nie będę się koronował, póki nie pokonam nieprzyjaciół, szarpiących granice kraju.

Wyruszył też zaraz przeciw Turkom i Tatarom, a Kozaków tak sobie zjednał, że się poddali Polsce. Odnosił wiele zwycięstw, lecz nie mógł odebrać Turkom Podola, bo hetman litewski Pac z zazdrości opuścił go z wojskiem litewskim w najważniejszej chwili. Turcy, obawiając się stracić Podole, wyprawili znów na Polskę ogromne wojsko i oblegli Lwów. Sobieski pokonał ich pod Lwowem i oswobodził od oblężenia tureckiego Trębowłę, twierdzę, będącą w bliskości.

W Trębowli dowodził niejaki Chrzanowski, ale tak stracił ducha, że chciał ją poddać Turkom.

Wtedy żona jego, Anna, chwyciła nóż i rzekła:

— Nie zniosę hańby! Nim się poddasz, ciebie i siebie przebiję!

Chrzanowski i inni rycerze, widząc tyle męstwa i odwagi w słabej kobiecie, postanowili dalej się bronić. Wkrótce nadciągnął Sobieski i odparł oblegających.

Po kilku jeszcze mniejszych bitwach wrócił do Krakowa, gdzie się koronował.

Po koronacji rozdawano na pamiątkę medale z wybitą szablą i koroną oraz napisem: „Przez tę do tej“, to jest że przy pomocy szabli doszedł do tronu.

Na sejmie Sobieski zażądał stałego wojska, aby je mieć zawsze gotowe do walki z Turkami. Ale z powodu pustek w skarbie nie było pieniędzy na żołd wojska i inne potrzeby kraju.

Niezdługo Turcy i Tatarzy znowu napadli nasze granice. Sobieski znów musiał stawić im czoło.

Miał on niewielkie siły, zaledwie 16 tysięcy wojska, ale wytrzymał przeszło trzytygodniowe oblężenie pod Żurawnem w Galicji i zmusił 200 tysięcy Turków do ustąpienia i do zawarcia tak korzystnego pokoju, jakiego już dawno nie pamiętano.

Turcy zwrócili większą część Podola i przyrzekli, wraz z pomagającymi im zawsze Tatarami, nie tylko nie napadać granic Polski, ale nawet w razie potrzeby przychodzić z pomocą; Kamieńca jednak nie oddali.

Potem było pięć lat pokoju, podczas którego Francja i Austrja starały się o zawarcie z nami przymierza przeciw Turkom, aby ich powstrzymać od posuwania się w głąb Europy. Przymierze z Francją byłoby korzystniejsze, ale żona Sobieskiego, Marja Kazimiera, rodem Francuzka, kobieta chytra, obraziła się na króla francuskiego, Ludwika XIV, że ojca jej nie chciał mianować księciem, i póty intrygowała i namawiała męża, aż zawarł przymierze z Austrją.

72. — Na Austrję wtedy napadli Turcy i oblegli jej stolicę, Wiedeń. Cesarz austriacki wciąż słał posłów do Sobieskiego, prosząc o pomoc; użył nawet pośrednictwa papieża. To wszystko skłoniło Sobieskiego, że wyruszył do Austrji z nielicznym wojskiem i w ciągu jednego dnia z małemi siłami pokonał ogromną armję turecką. Tym sposobem obronił Wiedeń 1683 r.

Poległo tam 25,000 Turków, a w ręce polskie wpadło 280 armat i wielka ilość namiotów, koni, bydła,



Jan Sobieski pod Wiedniem (podług obrazu Juljusza Kossaka).

wielbłądów oraz wiele bogactw, które Turcy, pewni zwycięstwa, z sobą przywieźli.

Austrjacy za to oswobodzenie odplacili się taką niewdzięcznością, że wojskom naszym, znużonym wojną, nie pozwolili nawet w swym kraju przezimować i odpocząć. Z pod Wiednia poszedł Sobieski za Turkami na Węgry, ale poniósł klęskę pod Parkanami i musiał wrócić do kraju.

Sobieski był doskonałym wodzem, ale lichym politykiem, t. j. nie umiał zawierać korzystnych dla nas stosunków z obcemi państwami, umawiać się i zawierać pokojów, tak że, prócz żórawińskiego, żaden traktat nie przyniósł nam dostatecznej korzyści.

Chcąc zjednać sobie Moskwę, zawarł z nią 1691 r. pokój wieczysty, lecz niekorzystny dla Polski, mocą którego przy Rosji zostawały wszystkie ziemie za Dnieprem, oddane im czasowo za Jana Kazimierza.

Pokój ten nazywa się pokojem Grzymułtowskiego, bo go zawierał poseł Grzymułtowski, którego posądzano, że został przekupiony. Naród przeklinał posła, a Sobieski, dowiedziawszy się, jak sobie niecnie Grzymułtowski postąpił, gorzko zapłakał.

Ostatnie lata Sobieski miał bardzo przykre. Nie powiodły mu się kilkakrotne wyprawy do Mołdawji, którą chciał zdobyć dla swego syna, Jakóba, oraz wyprawy na odzyskanie Kamieńca. W dodatku żona jego robiła takie intrygi i takie wszczyniała kłótnie między dziećmi a ojcem, że to wszystko wpędziło króla do grobu.

Zmarł w Wilanowie pod Warszawą r. 1696.

OPOWIADANIE 13-te.

Naród pod panowaniem Sasów.

73. — Chociaż Sobieski zostawił córkę i trzech synów, żadnego z nich nie obrano królem, głównie dla

tego, że powstały okropne kłótnie między Marją Kazimierą, wdową po Sobieskim, a najstarszym synem, Jakóbem. Trzeba było ogłosić bezkrólewie i zwołać sejm dla obrania nowego króla. Jak zwykle, było wielu kandydatów do tronu, którzy przekupywali senatorów i krzykaczów sejmowych, ażeby za nimi dawali głosy.

Elektor saski, Fryderyk August, ubiegający się o koronę polską, bił fałszywą monetę i obdarzał nią hojnie. Więc znajdowali się tacy niecni ludzie, którzy za nim głosowali. Przeszedł nawet z religji luteranjskiej na katolicką, byle zostać królem polskim. I dopiął swego: przybywszy z wojskiem do Polski, koronował się w Krakowie pod imieniem Augusta II.

Pierwszy to raz korona polska spoczęła na głowie Niemca. Był to człowiek bez charakteru, który używał wszelkich środków, nawet najniegodziwszych, byle swój cel osiągnąć.

Jedno jedyne dobro, jakie się stało na Od r. 1697 początku panowania jego, było rozbiecie na- do 1704. jazdu Tatarów przez hetmana Feliksa Potockiego i pokój w Karłowicach (na pograniczu wojskowym, należącym do Austrii) roku 1699. Turcy oddali wówczas Ukrainę i Kamieniec Podolski. Ale to nie była zasługa Augusta, lecz tak wypadło z umowy innych państw europejskich, które osłabioną przez Sobieskiego Turcję zmusiły do zawarcia pokoju i oddania Kamieńca.

Kiedy Kamieniec miano oddawać Polakom, basza turecki, oprowadzając komendanta polskiego, Marcina Kątskiego, po lochach fortecznych rzucił zapalony lont na beczki z prochem, by warownia nie dostała się w całości w ręce Polaków. Kątski wtedy schwycił lont i trzymał tak długo w dłoni, aż się nie wypalił zupełnie. Tem bohaterstwem ocalił Kamieniec i załogę polską od zguby.

74. — August II-gi zawarł przymierze z Piotrem I-szym, carem rosyjskim, który rozpoczął wojnę ze Szwecją o wybrzeża bałtyckie; August zobowiązał się

mu pomagać. Uczynił to bez wiedzy narodu i sprowadził znów na Polskę długoletnią wojnę, bo Karol XII, król szwedzki, wkroczył do Polski, ciągnąc na Rosję, a jednocześnie Piotr przeprowadzał swoje wojska przez kraj nasz dla wojny ze Szwecją; słowem, cały kraj był zalany obcemi wojskami, a naród cierpiał. Że zaś Karol chciał mieć w królu polskim sprzymierzeńca, August zaś trzymał z Piotrem W., Karol zażądał zrzucenia Augusta II z tronu. Szlachta nie chciała odstąpić Augusta, wtedy Karol XII-ty zajął Wilno, Warszawę, pobił wojska polskie pod Kliszowem i nareszcie zajął Kraków. Wobec tego sejm zgodził się na usunięcie Augusta. Karol zażądał, aby królem polskim został Jakób Sobieski. Lecz August kazał królewicza uwięzić i wywieźć do Saksonji, a jednocześnie układał się z księciem pruskim, który, korzystając z kłopotów Augusta, mianował się królem pruskim i z carem Piotrem czynił układy o podział Polski. Wobec nacisku Karola, część szlachty wybrała królem Polaka, Stanisława Leszczyńskiego, człowieka wielkiego rozumu i serca, lecz reszta została przy Augustacie II.

75. — Stanisław Leszczyński byłby może Od r. 1704
naród uszczęśliwił, gdyby nie było ciągłych do 1709.
kłótni i niezgód.

Naród, a przede wszystkim jego główniejsi przedstawiciele, przez przekupstwa Augusta tak nisko upadł, że każdy myślał tylko o sobie.

August nie chciał ustąpić, ale gdy Karol XII zajął Saksonję, August zrzekł się korony polskiej r. 1707. Tymczasem Piotr I wkroczył z wojskiem do Polski. Na tę wieść Karol XII wrócił wojska rosyjskie z Polski i pociągnął do Rosji pod miasto Połtawę, którą obległ. Tu jednak został pokonany przez Piotra I w r. 1709 tak, że ledwie z życiem uszedł do Turcji. Poraższy Szwedów, Piotr wprowadził powtórnie na tron

polSKI sprzymierzeńca swego, Augusta II, a Leszczyński, opuszczony przez wszystkich, ustąpił.

76. — August II, osiadłszy znów na tronie Od r. 1709
polskim, czynił tylko to, co mu kazał sprzy- do 1733.
mierzeniec jego, Piotr W.; przedewszystkiem jednak pozwalał swoim wojskom saskim gnębić naród tak, że nawet ci, co go wrócili na tron, byli na niego oburzeni. Szukali więc jakiegoś poparcia, ażeby w kraju lepszy porządek zaprowadzić, i udali się do cara Piotra, żeby im pomagał. Zawiazali nawet przeciw królowi konfederację w Tarnogrodzie r. 1717 chcąc zmusić Augusta do lepszych rządów.

Naturalnie, Piotr I chętnie obiecał pomagać, byle tylko utrzymać swój wpływ na sprawy Polski, a gdy zwołano sejm w Radomiu r. 1717, przysłał swoje wojska i zapowiedział, że na sejmie tym nie wolno nikomu się odzywać, lecz należy przystać na to, co poseł moskiewski postanowi. Dlatego sejm ten nazywa się niemym.

Sejmujący byli w rozpacz, bo wszystkie postanowienia gwałciły prawa narodu: ustanowiono np., że Polsce nie wolno trzymać wojska więcej jak 24,000, wtedy, kiedy Prusy i Rosja coraz bardziej potężniały.

Traktat ten, zamiast wzmocnić Polskę, osłabił ją, bo w celu utrzymania niezgody, zostawiono owo nie-szczęśliwe prawo zrywania sejmów, które teraz zależały od każdej niezadowolonej jednostki i nie nie mogły uchwalić. Szlachta, zmęczona i zrujnowana uciskiem wojsk saskich, szwedzkich, rosyjskich i konfederackich, chciała mieć spokój i uważała na najważniejsze własne cele, zaś możnowładcy prowadzili życie kosztowne, myśląc tylko o przysporzeniu sobie majątków.

Nic już nie można było poradzić: kraj chylił się do upadku. W dodatku przykład króla, który sam był hulaką i w wysokim stopniu niemoralnym, zgubnie oddziaływał na cały naród, który także hulaką i pił,

nie dbając o dobro kraju, tak że aż powstało smutne przysłowie: „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa“.

Z tego wynikła także ciemnota, udana pobożność, oraz wrogie występowanie przeciw innowiercom, a szkolnictwo i oświata zupełnie upadły.

Ostatnie lata panowania Augusta II-go zeszły bez wojen, ale ci, co przewodzili narodowi, popadli w takie odrętwienie, że nie myśleli o wydzwignięciu kraju z niedoli.

Wśród tego odrętwienia znaleźli się jednak ludzie, prawdziwie miłujący ojczyznę, z prymasem państwa, Teodorem Potockim, na czele, którzy postanowili kraj dzwignąć własnymi siłami. Po śmierci więc Augusta II chcieli znów wprowadzić na tron Leszczyńskiego. Tem więcej chciano go widzieć królem, że córka jego, Marja, wyszła za mąż za Ludwika XV, króla francuskiego, spodziewano się więc stamtąd pomocy. Niestety, znalazło się dużo niecných ludzi, przekupionych przez syna Augusta II, którzy przy pomocy Rosji wprowadzili go na tron.

Sejm elekcyjny odbył się pod osłoną wojsk saskich i moskiewskich, i znów Niemiec, August III, został obrany królem, a Leszczyński musiał zrzec się korony i wyjechać do Francji.

Zięć jego, król francuski, dał mu na mieszkanie ziemię, zwaną Lotaryngją, gdzie Leszczyński w mieście Lunewilu założył szkołę, w której kształciło się wielu Polaków.

Leszczyński pisał dużo mądrych książek, w których dawał bardzo rozumne rady swojej nieszczęśliwej ojczyźnie. Ale go nie słuchano.

77. — August III Sas był najgorszym królem. Hulaka, jak jego ojciec, nie dbał ani o Polskę, ani o Saksonję. Od r. 1736 do 1763.

W dodatku Polsce przybył jeszcze jeden groźny nieprzyjaciel.

Jakieśmy już wspomnieli, elektor brandenburski, Fryderyk, którego przodkowie w XVI-ym wieku składali hołd Polsce, tak się wzmógł w potęgę, że ogłosił się królem pruskim w roku 1701 i układał się z Augustem II o rozbiór Polski.

Teraz następca jego, Fryderyk II, miał ogromną chęć zająć część naszego kraju. Ponieważ kraj był osłabiony i nie mógł się bronić, Prusacy więc i Moskale gospodarowali w Polsce, jak u siebie. Fryderyk fałszywą monetą przekupywał ludzi, a z Prus i Wielkopolski zabierał najpiękniejszą młodzież do wojska, prowadził bowiem wtedy wojnę z cesarzową austriacką, Marją Teresą, o Śląsk, który także niegdyś należał do Polski, a który Fryderyk chciał zdobyć dla siebie.

Że zaś August III, przez żonę, z domu Austriackę, rościł sobie prawo do tronu austriackiego, wybuchła stąd między Prusami, Austrią i Augustem III wojna, zwana wojną o następstwo tronu austriackiego.

Jakkolwiek wojnę tę prowadzono w środkowej Europie, ale August III na koszty tej wojny odzierał nam skarb, zabierał wojsko i wcale nie dbał o naród, nad którym panował. W kraju zaś coraz większy był nieład i niezgoda, a w sprawy nasze coraz więcej wdawali się monarchowie rosyjscy.

W Rosji po Piotrze I panowała Anna, potem Elżbieta i Piotr III. Każdy z panujących miał w Polsce swego przedstawiciela, który pilnował, aby u nas działo się wszystko tylko w myśl interesów Rosji. Pod ten wpływ Polska wpadała coraz bardziej i już się z niego nigdy nie uwolniła.

W Polsce August III-ci mało przebywał. Rządził za niego minister Brühl, który, tak samo jak jego pan,

przekupywał sobie stronników, robił, co chciał, a tymczasem w nieszczęśliwym kraju był coraz większy nieład; naród cierpiał, upadając pod nieszczęściami, jakie ze wszech stron na niego spadały.

OPOWIADANIE 14-te.

Prace zacnych, miłujących kraj obywateli nad polepszeniem bytu narodu.

78. — Nie myślmy jednak, że nie było ludzi, którzy wśród ogólnego nieładu, rozwielenienia się przekupstwa i samowoli panów nie myśleli o dźwignięciu Rzeczypospolitej.

Już po śmierci Augusta II ockniono się z ogólnego uśpienia.

Leszczyński ciągle myślał o Polsce i przysyłał wiele pism, w których dawał rady, jak ma postępować naród, żeby się odrodził. Przedewszystkiem radził, żeby znieść liberum veto, to jest owo nieszczęsne „nie pozwalałam“, które zrywało sejmy.

Wiemy, że król ten założył w Lotaryngji, w mieście Lunewilu szkołę wojskową; w niej to kształciło się wielu Polaków, którzy po ukończeniu jej myśleli, jak pracować dla ojczyzny i naród oświecać. Z tej szkoły wyszli bracia Andrzej i Józef Załuscy, którzy potem byli biskupami: zgromadzili oni w Warszawie wielką bibliotekę i oddali ją na użytek publiczny. Prócz tego, Józef Załuski, biskup kijowski, pisał wiele dzieł, które przyczyniały się do oświaty narodu.

Z tej szkoły wyszedł także Stanisław Konarski, Pijar, który zaprowadził wielkie zmiany w nauczaniu, założył w Warszawie szkołę pod nazwą Kolegium nobilium, czyli kolegjum szlacheckie, gdzie się

kształciła uboga szlachta. Prócz tego pisał dużo o wychowaniu młodzieży i podźwignięciu ojczyzny.

Że zaś wiemy, ile to oświata może dobrego zrobić i jak ludziom przy nauce oczy się na wszystko otwierają, zmiany w nauczaniu, zaprowadzone przez Konarskiego, stanowią ważną bardzo sprawę narodową. Cały też przeciąg czasu, w którym młodzież kształciła się według jego reformy, nazywamy okresem Konarskiego.

Michał i August książęta Czartoryscy wyszli również ze szkoły w Lunewilu i myśleli o zaprowadzeniu zmian dla polepszenia bytu narodowego. Do nich garnęli się ci, którzy rozumieli obowiązki dla kraju i narodu; Czartoryscy utworzyli więc bardzo liczne stronnictwo, które pracowało dla dobra narodu. Wysyłali oni swoim kosztem młodzież zdolniejszą na naukę za granicę, zakładali szkoły, starali się przedstawiać całą ohydę brania pieniędzy od obcych mocarstw i sprzedawania własnej ojczyzny. Lecz niestety, jakkolwiek pragnęli szczęścia ojczyzny, zwątpili, czy da się to skutecznie własnymi siłami: zdawało im się, że osiągnąć to z pomocą Rosji. Nie widzieli widocznie, że mocarstwo to pragnęło utrzymania nieładu w Polsce, a tem samem jej zguby. Czartoryscy ufali ówczesnej carowej rosyjskiej, Katarzynie II, prosili ją o pomoc przy przeprowadzeniu zamierzonych reform i w tym celu wysłali swego siostrzeńca, młodego Stanisława Poniatowskiego, jako posła Rzeczypospolitej, do Petersburga.

Jednocześnie w kraju utworzyło się inne stronnictwo, które szukało pomocy u nieprzyjaciół Rosji, a mianowicie we Francji i Szwecji. Na czele jego stali Potoccy i Branickcy oraz książę Karol Radziwiłł. Jedni i drudzy mieli swoich zwolenników i z tego powodu było dużo kłótni, a na sejmikach przedwyborczych przychodziło nawet do krwi rozlewu. Lecz Czartoryscy postawili na swoim i, zwoławszy sejm konfederacki,

którego nie można było zerwać zapomocą „liberum veto“, przeprowadzili na nim wiele zbawiennych reform, dotyczących wojska, sądownictwa i wogóle naprawy Rzeczypospolitej. Chcieli też znieść „liberum veto“, ale Katarzyna nie zgodziła się na to, niby broniąc u nas wolności słowa.

Na jej żądanie, po śmierci Augusta III, obrano królem Stanisława Poniatowskiego. Był on synem Stanisława Poniatowskiego, regimentarza wojsk koronnych, kasztelana krakowskiego.

79. — Stanisław August Poniatowski był **Od r. 1764** pierwszym królem koronowanym w Warsza- **do 1796.** wie; był bardzo wykształcony, zdolny, uprzejmy, łagodny, ale nader słabego charakteru; cały naród, a nawet wujowie jego bardzo się na nim zawiedli.

Katarzyna II, imperatorowa wielkich zdolności politycznych, miała swoje plany na Polskę. Popierała ona Poniatowskiego, bo znała jego słaby charakter i wiedziała, że wszystko z nim będzie mogła zrobić. Ulegał też król coraz nowym żądaniom posłów rosyjskiego i pruskiego, a ponieważ miał wielkie wydatki, korzystał i z pomocy pieniężnej rosyjskiej. Katarzyna przysłała chytrego swego pełnomocnika Repnina, aby pilnował króla, a Czartoryskich odsunął od wpływu, posłowie zaś innych państw, uważając, że imperatorowa zanadto wdaje się we wszystkie sprawy Polski, opuścili Warszawę.

Tymczasem w narodzie zaczęły się rozmaite nieporozumienia. Gdy wkrótce 30 tysięcy wojsk rosyjskich wkroczyło w nasze granice, Repnin pod ich opieką skłonił łatwowiernych do zawiązania konfederacji w Radomiu r. 1767, niby to dla obrony złotej wolności szlacheckiej. Uczestnicy tej konfederacji przyrzekli spełniać wszelkie żądania Rosji, a nawet chcieli strącić z tronu Stanisława Augusta i usunąć Czartoryskich, godzących na tę wolność. Takie było zaślepienie, że

nie widziano, iż taka wolność prowadziła ojczyznę do upadku!

Naraz Repnin oświadczył, że nie pozwoli konfederatom zrzucić króla z tronu, lecz skłonił ich do uznania Katarzyny, jako opiekunki Polski i poddania się tylko jej woli.

Gdy postępek ten zganiono na sejmie w Warszawie i gdy Kajetan Sołtyk, biskup krakowski, Józef Załuski, biskup kijowski, Wacław Rzewuski, hetman, i syn jego, Seweryn, starosta, oparli się żądaniom Repnina, ten kazał ich uwięzić i przemocą wywieźć do Kaługi, miasta w głębi Rosji.

Oburzyło to sejmujących i cały naród. Karol Chreptowicz, poseł grodzieński, i Adam Krasiński, biskup kamieniecki, uszedłszy na Śląsk przed uwięzieniem, wnieśli protest do państw zagranicznych za gwałt, uczyniony na senatorach, i rozpisali listy, donoszące o nadużyciu pełnomocnika imperatorowej.

80. — Inni z narodu, gorętsi, nie czekając złudnej pomocy od państw zagranicznych, zawiązali r. 1768 konfederację w mieście Barze na Podolu, pod dowództwem Józefa Pułaskiego. Chcieli oni z bronią w rękę walczyć w obronie wiary i wolności Rzeczypospolitej przeciw rosyjskiej przemocy, a także przeciw królowi, który zbyt ulegał woli carowej. Do walki tej zachęcał ksiądz Marek, Karmelita, który z krzyżem w rękę stawał podczas bitwy i, modląc się, dodawał otuchy.

Dla walki z konfederatami wkroczyły wojska moskiewskie. Jednocześnie podburzeni na Ukrainie chłopci i Kozacy wyrznęli moc ludzi w mieście Humaniu, a takich dopuszczali się okrucieństw i gwałtów, że dowódcy rosyjscy, którzy z początku radzi byli, że im rozszalała dzicz dopomagała w ściganiu konfederatów, musieli ją uspokajać i wielu hersztów tej strasznej rzezi na śmierć skazali.

Bunt ten miał na celu wytepienie żywiołu polskokatolickiego na Rusi. Na czele jego stali: zaporozec Żeleźniak i setnik Kozaków Potockiego, Gonta. W samym Humanu wymordowali oni przeszło 20,000 szlachty, księży i Żydów!

Mimo to konfederacja objęła wszystkie ziemie Polski, a nawet Warszawę. Stanisław August początkowo przyrzekał, że się przyłączy do konfederacji, ale później stchórzył i nie dotrzymał obietnicy.

Konfederaci, chcąc zmusić króla do jej spełnienia, porwali go wracającego z jakiegoś balu i uwięzili do Marymontu pod Warszawą, przyrzekając, że mu nic złego nie uczynią, tylko żądają, by się połączył z konfederacją, a tem samem dowiódł, że i on jest niezadowolony z tego wszystkiego, co się w kraju dzieje. Ale król przekupił jakiegoś Kuźmę i przez niego doniósł Repninowi o swem uwięzieniu. Repnin wysłał wojsko. Stanisława Augusta przywieziono napowrót do Warszawy i zaraz rozeszła się wieść, że Polacy rzucili się na króla i chcieli go zabić.

Że zaś w innych krajach, a zwłaszcza we Francji, umysły wówczas były bardzo wzburzone i naród okazywał niezadowolenie z rządów panującego tam wtedy Ludwika XVI (którego potem ścięto), państwa sąsiednie uwierzyły, że Polacy targnęli się na życie swego króla.

Scigani przez wojska moskiewskie i koronne, konfederaci ponosili klęski, i konfederacja, mimo dzielności dowódcy, Kazimierza Pułaskiego, syna Józefa, została pokonana. Wielu konfederatów, a między niemi księdza Marka, wywieziono na Syberję, a kto zdołał, uciekł za granicę.

Tak nieszcześnie skończyła się konfederacja Barska, nie osiągnąwszy zamierzonego celu. Kazimierz Pułaski najdłużej trzymał się w Częstochowie, aż widząc, że wszelkie wysiłki na nic się nie zdadzą, roz-

proszył swoje wojsko i wyjechał do Ameryki, gdzie walczył za wolność tamtejszych ludów, które powstały przeciw ciemństwu Anglików.

W tej wojnie zginął ten dzielny obrońca Polski.

OPOWIADANIE 15-te.

Pierwszy rozbiór kraju.

81. — Po załatwieniu się z konfederatami Katarzyna II, porozumiewszy się z królem pruskim i cesarową austriacką, postanowiła razem z nimi podzielić kraj nasz. A biedna Rzeczpospolita, osłabiona, nie mająca własnego wojska i zajęta przez wojska rosyjskie, nie mogła się bronić!

Dnia 5 sierpnia 1772 r. mocarstwa te ułożyły się o rozbiór Polski: Rosja wzięła Białoruś, przestrzeń, wynoszącą 1586 mil kwadratowych i blisko półtora miliona mieszkańców; Prusy zajęły: Prusy Zachodnie, prócz Gdańska i Torunia, oraz część Wielkopolski, t. j. 629 mil kwadratowych i 860 tysięcy mieszkańców; Austria — podgórze Krakowskie, część Podola galicyjskiego, t. j. 1710 mil kwadratowych i przeszło 2 i pół miliona mieszkańców.

Był to tak zwany pierwszy rozbiór Polski. Cały naród wpadł w ogromną rozpacz, wielu dostawało obłędu.

Podział ten miał być zatwierdzony przez sejm. Posłowie na ten sejm wybrani zostali pod naciskiem rosyjskim, ale uczciwsi obywatele nie chcieli do niego należeć.

Przeciw uchwałom protestowali uroczyście Samuel Korsak i Tadeusz Rejtan, poseł nowogrodzki, a gdy przyszło do podpisu, Rejtan rzucił się na ziemię przy wejściu do sali sejmowej, wołając:

— Po moim trupie chyba do podpisu przejdziecie!

Jednak akt rozbioru podpisano, a Rejtan potem z rozpaczy życie sobie odebrał. Jednocześnie z rozkazu Katarzyny II została ogłoszona konstytucja, ścieśniająca znacznie swobody narodowe, a utrzymująca Poniatowskiego na tronie.

Wśród tych nieszczęść znaleźli się znów ludzie, którzy powiedzieli:

— Spotkało nas wielkie nieszczęście, zostaliśmy skrzywdzeni przez sąsiadów, niby nam życzliwych, ojczyznę naszą uszczuplono, mamy mniej ziemi, powinniśmy teraz wszyscy tembardziej wziąć się do pracy, by w tych zmniejszonych granicach Rzeczypospolitej zaprowadzić i utrzymać ład i porządek.

Ocknął się też i król i począł rozpatrywać potrzeby kraju.

Andrzejowi Zamojskiemu, byłemu kanclerzowi państwa, polecił, ażeby rozpatrzył prawa i według potrzeb narodu je poprawił, a Czartoryscy, odzyskawszy nieco wpływu nad królem, gorliwie wskazywali mu te potrzeby. Utworzono Komisję Edukacyjną, na czele której stanęli ludzie, znani z poświęcenia i miłości ojczyzny, jak: książę Adam Czartoryski, Joachim Chreptowicz, Ignacy Potocki, Andrzej Zamojski i Grzegorz Piramowicz. Wielu zacnych ludzi zaczęło pracować nad sprawą oświaty narodu, a najbardziej ksiądz Hugo Kołłątaj. Skupiał on koło siebie młodzież, dając jej wskazówki, jak należy pracować dla odrodzenia ojczyzny.

Król utworzył szkołę kadetów, t. j. kształcących się w zawodzie wojskowym; prócz tego zakładano szkoły wyższe i niższe nie tylko w Warszawie, miastach i miasteczkach, ale i po wsiach dla ludu, w najodleglejszych zakątkach kraju, tak dla chłopców, jak i dla dziewcząt. Pamiętano nawet o szkołach żydowskich.

Było też w tym czasie wielu uczonych, którzy pracowali w rozmaitym kierunku, jak np. biskup Naru-

szewicz, który napisał Historję polską. Byli i słynni poeci, jak biskup Ignacy Krasicki, Franciszek Karpiński; napisał on „Pieśń wieczorną“ i „Poranną“, które dotąd wszyscy powtarzamy, i wiele innych.

Król zachęcał do pisania i rad był słuchać rozpraw, a że sam był uczony, lubił więc brać w nich udział.

Wybudował też wiele gmachów, jak pałac Łazienkowski i inne. W Łazienkach wystawił pomnik Janowi Sobieskiemu. Popierał przemysł, a możniejsi panowie szli za przykładem króla i również zakładali fabryki. Lud miał zarobek przy tych budowlach, powoli dźwigał się z długoletniej beczynności i dochodził do dobrobytu.

W ziemi Lubelskiej Czartoryscy w Puławach, które do nich należały, gromadzili bibliotekę, zbiory, potrzebne do nauki, założyli tam wyższą szkołę dla panien i dawali opiekę uczonym.

Na każdym kroku znać było pracę ku polepszeniu bytu narodu.

Na Litwie Tyzenhauz, podskarbi królewski, założył w Grodnie szkoły: rolnictwa, handlu, miernictwa, budownictwa, oraz fabryki wyrobów z drzewa, żelaza, lnu i t. p. Sprowadzał bydło rasowe, owce i konie dla polepszenia inwentarza krajowego. Przysporzył narodowi i skarbowi dużo bogactwa; poświęcił na to cały swój majątek, nic sobie nie zostawiając.

Przez kilkanaście lat był w kraju spokój, światli a zacni ludzie gorliwie pracowali nad podźwignieniem narodu z upadku, w jaki popadł za Sasów; widoczny był zwrot ku lepszemu, wkradała się tylko cudzoziemszczyzna, w której wiele panowie, a za nimi i inni zaczęli gustować. Rozpowszechniało się także życie nad stan.

82. — W celu poprawy całego stanu kraju, rozpatrzenia jego potrzeb i obmyślenia nowych praw, a po-

prawienia dawnych, zebrał się sejm, rozpoczęty w r. 1788 pod łaską marszałkowską Stanisława Małachowskiego, zwanego przyjacielem ludu, i Kazimierza Nestora Sapiehy. Sejm ten miał także rozpatrzyć proponowaną przez Katarzynę II pomoc Rosji w wojnie z Turcją. Ale większość sejmowa wcale nie myślała pomagać Rosji, która nas tak skrzywdziła, lecz zajęła się obmyśleniem praw, mających uszczęśliwić cały naród.

W pracach tych, prócz króla i wymienionych marszałków, brali udział Czartoryscy, Ignacy i Stanisław Potoccy, ksiądz Hugo Kołłątaj, Julian Ursyn Niemcewicz, młody jeszcze wówczas poeta, i w. in. Prócz tego pracował ksiądz Stanisław Staszic. A że, jako mieszczaninowi, według praw ówczesnych, nie wolno mu było zasiadać w sejmie, przysyłał więc on sejmowi swoje cenne prace o poprawie stosunków społecznych, żądając równouprawnienia mieszczan i ludu, jako jednokowych obywateli.

Sejm ten, z powodu że miał podwójną ilość posłów, zwie się sejmem wielkim, a że trwał lat cztery—czteroletnim.

Wichrzyciele i przeciwnicy nadania lepszych praw, a także pełnomocnik Katarzyny II, Bułhakow, wciąż tym obradom przeszkadzali. Znalazł się nawet poseł kaliski, Suchorzewski, który wrzeszczał, że zerwie sejm. Lecz że przed zawiązaniem sejmu zamieniono go na konfederację, aby go zabezpieczyć od zerwania, wichrzycielstwo więc jego i wielu innych nic nie pomogło.

Dnia 3 maja 1791 r. została uroczystie ogłoszona konstytucja. Nadawała ona narodowi porządne prawa, mieszczanie mogli teraz wybierać na sejm swoich przedstawicieli, a włościan oddano pod szczególną opiekę rządu i panów.

Postanowiono też zakładać coraz więcej szkół po wsiach, ażeby lud mógł się oświecać, wielu zaś panów

zniosło w swych dobrach pańszczyznę i obdarowało włościan ziemią. Prócz tego, powiększono ilość wojska, obmyślono porządek następstwa tronu, panujący miał być koniecznie katolikiem, co nadawało przewagę religii katolickiej. Inne wyznania były jednak dozwolone, czyli zaprowadzono zupełną tolerancję.

Najważniejszym punktem konstytucji było zniesienie szkodliwego „liberum veto“, owego „nie pozwalam“, które dotąd, gdy byle warchoł je krzyknął, choćby sejm najlepszą rzecz postanowił, przeszkadzało w doprowadzeniu obrad do skutku. Konstytucja ta miała być przeglądana co lat 25 i w miarę potrzeb narodu rozszerzana i poprawiana.

Stanisław August przysiągł na tę konstytucję, że jej będzie strzec i nic nie zmieni; przysięgli też marszałkowie sejmu i cały naród.

Ogłoszono ją we wszystkich kościołach po całym kraju; naród czuł się uszczęśliwionym, że przy tak mądrych prawach będzie się mógł coraz lepiej rozwijać i dążyć do dobrobytu i oświaty.

83. — Katarzyna II niechętnie patrzyła na tę konstytucję, znaleźli się też i w kraju przeciwnicy jej, którzy nie dbali o kraj i naród, lecz tylko swoje własne wyniesienie się mieli na celu. Ci pod opieką carrowej zawiązali konfederację w Targowicy na Ukrainie r. 1792, ażeby przeszkodzić wprowadzeniu wszelkich ulepszeń. Na czele tej nieczej konfederacji stanęli: Szczęsny Potocki, pan możny, który chciał dostać się na tron polski, Ksawery Branicki, również bogacz, ożeniony z siostrzenicą Potiemkina, ministra rosyjskiego, sprzyjający Rosji, i hetman Seweryn Rzewuski, człowiek bardzo słabego umysłu, któremu zdawało się, że ta konstytucja 3-go maja rzeczywiście jest dla Polski szkodliwa.

Targowiczanie popierała Katarzyna II i żądała od Stanisława Augusta, żeby do nich przystąpił. Król długo

się opierał, a nawet powołał wojsko do walki przeciw Targowiczanom, gdy jednak przeszło 100 tysięcy wojska rosyjskiego wkroczyło w granice Rzeczypospolitej, a wojska nasze, których było wszystkiego tylko 45.000, musiały staczać na każdym kroku ciężką walkę, król przystąpił do Targowiczian i wydał rozkaz do wojska, aby zaniechało walki.

Gdy tego zażądał od swego bratanka, księcia Józefa Poniatowskiego, głównego wodza wojsk polskich, oraz od jego podkomendnego, generała Kościuszki, którzy poprzednio razem z Pułaskim walczyli za wolność Amerykan, i od wielu innych, którzy staczali walkę z wojskami rosyjskimi, książę Józef odpisał stryjowi:

— Wiem, co winienem królowi, ale wiem też, co jestem winien mojej ojczyźnie. Nie zhańbię się i zdrajcą jej nie będę!

Lecz pomimo męstwa, okazanego w kilku bitwach, musiał się cofnąć przed przeważającą siłą. W bitwie pod Dubienką chlubnie odznaczył się Kościuszko.

Książę Józef, a z nim mnóstwo oficerów, oraz Kościuszko podali się do dymisji i wyjechali za granicę.

Stanisław Małachowski i Kazimierz Sapieha, jako marszałkowie sejmu Czteroletniego, oraz wielu innych zacnych obywateli wniosło protest przeciwko Targowicy, wołając:

— Konfederacja Targowicka jest gwałtem, jako związana wbrew woli narodu, na jego szkodę, pod osłoną wojsk obcych! Nie możemy jej uznać!

Ten protest wysłano do innych mocarstw. Ale wszystko to nic nie pomogło. Konstytucja 3 maja nie mogła być wprowadzona, gdyż wojska rosyjskie wkroczyły do Warszawy, a jednocześnie do Polski wtargnęły wojska pruskie.

84. — Katarzyna II bowiem, porozumiewszy się z królem pruskim, Fryderykiem Wilhelmem II, który



Uroczystość nadania konstytucji 3 maja (podług obrazu Jana Matejki).

nawet nas łudził obietnicą pomocy przeciw Moskwie, postanowiła znów zabrać część naszego kraju.

Pod naciskiem wojsk moskiewskich i pruskich zwołano sejm do Grodna 1793 r. i wymuszono na posłach podpisanie drugiego rozbioru Polski. Mocą tego rozbioru Prusy zajęły 1061 milę kwadratową, to jest Wielkopolskę, Gdańsk, Toruń, Kujawy i część Mazowsza; Rosja wzięła cztery tysiące pięćset pięćdziesiąt trzy mile kwadratowe, t. j. Ukrainę, część Podola, Wołyń i resztę Białej Rusi; Austria w drugim podziale nie brała udziału.

Stanisław August został utrzymany na tronie, ale miał już tylko cztery tysiące szesnastu mil kwadratowych pod swoim panowaniem.

Rozpacz ogarnęła wszystkich. Wielu mężów, kraj miłujących, wyjechało za granicę; starali się oni u państw obcych, zwłaszcza u Francji i Turcji, wyjednać pomoc dla Polski, w narodzie zaś powstała myśl zbrojnego powstania. Lecz wojska było zaledwie 15 tysięcy, gdyż na taką tylko ilość zezwolił ów smutny sejm Grodzieński; ale przecież było dużo serc gorących, dużo rąk, gotowych do obrony kraju!

Przy pomocy generałów Działyńskiego i Madalińskiego, oraz bankiera Kapostasa, który oddał na to swoje mienie, zorganizowano powstanie. Na głównego dowódcę wezwano będącego za granicą Tadeusza Kościuszkę.

Kościuszko przybył w końcu marca 1794 r. do Krakowa, przeczytał akt powstania, odebrał przysięgę od ludu na rynku w Krakowie i powiedział, że, który z chłopów pójdzie bronić kraju, będzie uwolniony od pańszczyzny i otrzyma na własność kawałek ziemi. Gromady ludu wiejskiego z kosami, na sztorc osadzonymi, chętnie szły pod rozkazy Kościuszki.

Dnia 4 kwietnia 1794 r. odniósł Kościuszko zwycięstwo nad wojskiem moskiewskim pod wsią Raclawicami nieopodal Krakowa.

W bitwie tej odznaczyli się włościanie: Wojciech Bartos, gospodarz ze wsi Rzędowic, Świstacki i wielu innych. Wojciecha Bartosa Kościuszko przezwiał Głowackim za to, że, zdjawszy czapkę z głowy, zatkał za pał u armaty i wraz ze swymi kosynierami zdobył 12 armat na nieprzyjaciela.

Po zwycięstwie raclawickim we wszystkich dzielnicach naszego kraju ruszono się do powstania. Dnia 17 kwietnia 1794 r. powstała Warszawa pod dowództwem szewca Jana Kilińskiego, z pomocą korpusu generała Mokronowskiego. A że to było przed samymi świętami Wielkiejnocy, tak się uwijano, że w dzień Zmartwychwstania Pańskiego wojsko moskiewskie wraz z przedstawicielem i posłem imperatorowej, Igelstromem, ustąpiło ze stolicy.

Uwięziono wielu zdrajców, należących do Targowicy, i ukarano ich śmiercią. Że zaś przywódcy konfederacji Targowickiej byli nieobecni, powieszono na szubienicy ich portrety z napisem, za co ich ta kara spotyka. O Stanisława Augusta nikt się nie troszczył, siedział sobie w zamku w Warszawie i drżał, żeby go nie spotkało to samo, co innych.

Najwyższa Rada narodowa, utworzona zaraz po wybuchu powstania, starała się powstrzymać zbyt gwałtowne zachowanie się tłumu, a nawet uwięziono niektórych, rwących się do karania podejrzanych o zdradę.

85. — Kościuszko miał 70 tysięcy wojska, dzielnie mu dopomagał książę Józef Poniatowski, generałowie: Madaliński, Henryk Dąbrowski i wielu innych. Pod gradem kul sypano wały pod Pragę, przedmieściem Warszawy, nie szczędzono ofiar; ale gdy Prusacy

przyszli na pomoc Rosji i oblegli Warszawę, a Kościuszko d. 10 października 1794 roku, spotkawszy się z bardzo przeważną siłą moskiewską, został ciężko ranny pod Maciejowicami (w ziemi Garwolińskiej) i dostał się do niewoli wraz z wieloma innymi, powstanie zaczęło upadać.

Wkrótce generał moskiewski, Suworow, zdobył Pragę, a za okazany opór pozwolił swemu wojsku wyrzucić całą ludność, nie przepuszczając nawet kobietom i dzieciom, poczem dn. 9 listopada 1794 r. Suworow zajął Warszawę. Pierwej jednak wyszły z niej resztki wojska polskiego pod dowództwem generała Tomasza Wawrzeckiego.

Dnia 17 listopada 1794 r. Wawrzecki, widząc, że dalsza walka jest niemożliwa, pożegnał wojsko, które, jak i on, złożyło broń lub wyszło za granicę kraju.

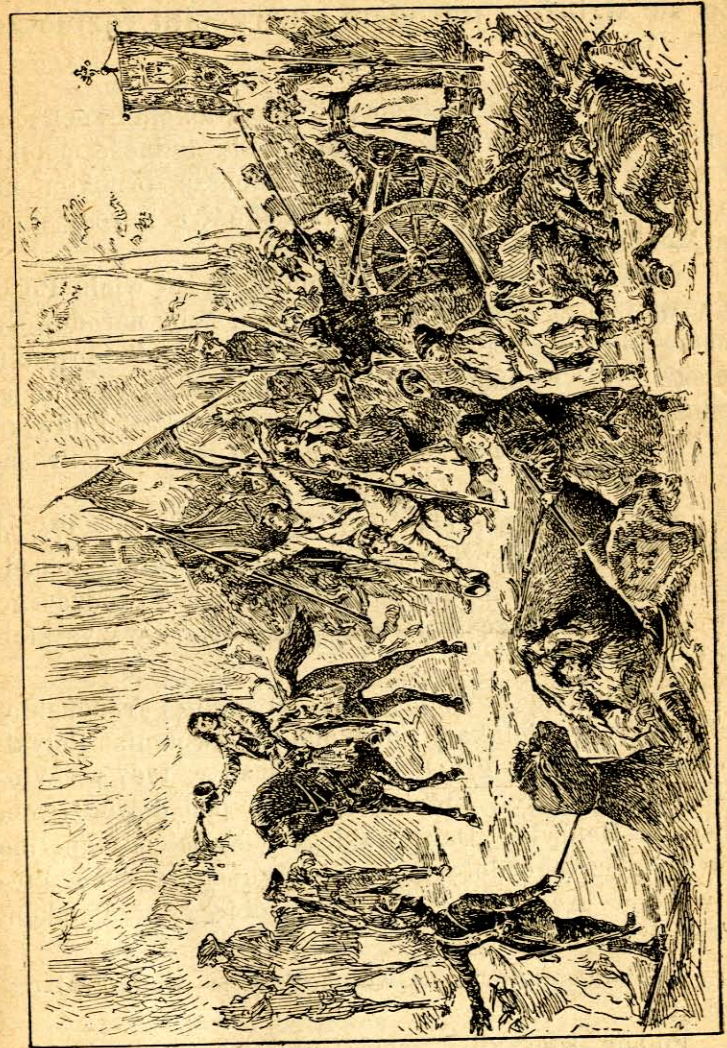
W r. 1795 trzy mocarstwa zaborcze postanowiły dokonać trzeciego rozbioru Polski: Rosja zabrała resztę Wołynia i Litwy; Prusy zagarnęły Mazowsze z Warszawą i Litwę z lewej strony Niemna, Austria zaś południową część Polski, t. j. Kraków i Galicję.

Stanisław August z rozkazu imperatorowej wyjechał do Grodna, potem do Petersburga, gdzie umarł 1798 r.

Tym sposobem nieszczęśliwa Polska została w tak bezprzykładny sposób rozebrana między trzy mocarstwa sąsiednie i po wielu wiekach swej potęgi i sławy przestała istnieć, jako państwo samodzielne, a na jej ziemiach powstały inne silne i wielkie mocarstwa, które w nich rządziły.

A była tak niedawno największym państwem w całej Europie!

Załączona mapa wskazuje, jaka była Polska przed rozbiorami i co które mocarstwo jej zabrało.



Kościuszko pod Racławicami (podług obrazu Jana Matejki).

OPOWIADANIE 16-te.

Co się działo z narodem po trzecim rozbiore kraju.

86.—Polska znalazła się pod panowaniem trzech mocarstw, z których każde starało się ludność polską w swoim zaborze przerobić: w zaborze pruskim na Prusaków, w austriackim na Austrjaków, a w rosyjskim na Moskali.

Mówiliśmy już, że po rozbiore kraju wielu Polaków wyszło za granicę. Ci pracowali, żeby narodowość polska nie upadła, i ciągle myśleli o odbudowaniu Polski. We Francji w r. 1789 wybuchła rewolucja, podczas której stracono panującego wówczas Ludwika XVI i zaprowadzono rzeczpospolitą. Austriacy i Prusacy wypowiedzieli Francuzom wojnę.

Francja rozpoczęła wojnę z całą Europą. Wśród walk odznaczył się Napoleon Bonaparte, który z podporucznika doszedł do godności głównodowodzącego i wojował tak szczęśliwie, że pobił armje wszystkich innych mocarstw.

Zwycięstwa wojenne rzeczypospolitej francuskiej wzbudziły w Polakach nadzieję wyzwolenia Polski. Polacy, będący za granicą, uformowali r. 1797 we Włoszech legjony czyli oddziały polskie pod dowództwem generała Henryka Dąbrowskiego. Napoleon chętnie skorzystał z tego dobrego i wyćwiczonego wojska, które wkrótce urosło do 15 tysięcy, i obiecywał Polakom złote góry, mówiąc:

— Pomagajcie mi w wojnach, a ja wam kraj odbuduję!

Polacy wierzyli i wciąż byli na jego usługach, przelewając krew, tracąc życie.

Co jedni zginęli, szli drudzy.

Napoleon rzeczywiście świat cały zadziwiał swoim genjuszem wojennym. Przerzucał się z miejsca na miejsce z nadzwyczajną szybkością, przechodził góry, przepływał morza, bo nie tylko w Europie zawojował wiele krajów, ale walczył i w Afryce — w Egipcie, i w Azji — w Ziemi Świętej.

Rosja, Prusy i Austria, chcąc zgnieść potęgę Napoleona, zawarły między sobą związek czyli koalicję. W r. 1799 wojska rosyjskie wspólnie z austriackimi wtargnęły do północnych Włoch, gdzie stały legjony polskie, i pobiły je tak, że została ich ledwo garstka, wynosząca 800 głów. Napoleon wcielił ją do armji francuskiej. Jednak Polacy tak wierzyli w pomoc Francji, że generał Dąbrowski i Kniaziewicz na wezwanie Napoleona powtórnie utworzyli legjony, które oddały mu wielkie usługi; ale ten przyłączył je znów do swoich wojsk i gdy zawierał pokój z Austrią i Rosją w Lunewilu we Francji w r. 1801, nawet o Polsce nie wspomniał. Część Polaków wysłał nawet do Ameryki dla stłumienia powstania murzyńskiego na wyspie San Domingo, gdzie prawie wszyscy wyginęli.

Jednocześnie w kraju rozpoczęła się gorliwa praca około budzenia ducha narodowego: po krwawych rządach Katarzyny II, która zabierała Polakom majątki na Litwie, a oddawała je Moskalom, setkami wysyłała Polaków na Sybir, nastąpiło panowanie Pawła I: ten wprawdzie uwolnił Kościuszkę, Niemcewicza, Kilińskiego i innych z niewoli, ale był przytem dzikim i okrutnym tyranem. To też zabili go własni oficerowie, a na tron wstąpił syn jego, Aleksander I. Z początku był on łagodnym władcą, przyjacielem zaś jego był ks. Adam Jerzy Czartoryski. Na Litwie i Rusi zakwitły szkoły polskie pod zwierzchnictwem Czartoryskiego, rozwinął się uniwersytet w Wilnie ze znakomitymi profesorami, jak Śniadeccy, Lelewel i inni, liceum, założone w Krzemieńcu przez Tadeusza Czackiego.

Po wielu wojnach Napoleon, będąc panem prawie całej Europy, w r. 1804 ogłosił się cesarzem Francji. Znając waleczność Polaków, chciał ich zjednać sobie; zaczął więc ludzi ich obietnicami. Chciał nawet wyzyskać popularność, jaką miał w kraju Kościuszkowski, i wezwał go do siebie, ale Kościuszkowski nie dowierzał Napoleonowi i jego obietnicom. Wówczas Dąbrowski i Wybicki utworzyli wojsko polskie i z jego pomocą Napoleon wyszedł przeciw armjom austriackim i rosyjskim, na nowo sprzymierzonym z sobą, i pobił je pod Austerlitzem (na Morawach). Gdy zaś król pruski, Fryderyk Wilhelm, który przeciwko niemu wystąpił, również został pobity pod Iławą pruską i Friedlandem (w Prusach wschodnich), cesarz Aleksander I i król pruski zwrócili się do Napoleona o pokój.

87. — Pod miastem Tylżą, nieopodal Kowna, zjechali się monarchowie i został zawarty pokój, mocą którego Napoleon z małego kawałka Polski, ustąpionego przez Prusy i Austrię, utworzył Księstwo Warszawskie w r. 1807. Księstwo to obejmowało tylko 1,860 mil kwadratowych i 2,400,000 mieszkańców. Lecz ani nadana konstytucja, ani Fryderyk August, Sas, przysłany jako rządzący tem księstwem, nikogo nie zadowalały. Powtarzano też z goryczą:

— Księstwo Warszawskie, król saski, a prawa francuskie! (t. j. wprowadzony w Księstwie kodeks Napoleona).

Tak postąpił z Polakami Napoleon! Spodziewali się po nim Polacy za krew, w legjonach przelaną; Bóg wie czego, a on utworzył jakieś księstewko tylko z części zaborów pruskich i austriackich.

Z tem wszystkiem myślano sobie:

— Nie odrazu Kraków zbudowano — powoli możemy przyjść do czegoś więcej!

Pracowano też, jak kto mógł i umiał, a Czartoryscy, Ignacy i Stanisław Potoccy oraz Stanisław Staszic

i wielu innych wyteżali wszystkie siły, żeby wprowadzić rozmaite ulepszenia i kraj dźwignąć z upadku.

Zaprowadzono więc szkoły wyższe i niższe, miejskie i wiejskie, wydawano dla nich książki, potrzebne do nauki, w myśl Komisji Edukacyjnej, utworzono szkołę prawną i lekarską, poprawiano sądownictwo i t.p.

Pod względem religji konstytucja orzekała, żeby wyznanie rzymsko-katolickie było panujące, ale starano się również, żeby unicy i inne wyznania nie były prześladowane.

Książę Józef Poniatowski, który został ministrem wojny, założył szkoły wojskowe w Kaliszu i Chełmie, aby przygotować dobrze wyćwiczonych żołnierzy, tak że chociaż wojska będzie mało, ale gdy będzie sprawne i doskonale wyuczone, mała garstka zdoła stawić czoło całemu zastępom.

88. — Tymczasem r. 1809 Austrija wypowiedziała znów wojnę Napoleonowi, wtargnęła do Księstwa Warszawskiego i wojska jej pod dowództwem arcyksięcia Ferdynanda obległy Warszawę. Sił naszych było niewiele, ale książę Józef Poniatowski zebrał je, jak mógł, i pokonał trzy razy liczniejsze wojska austriackie pod Raszynem d. 19 kwietnia 1809 r.

Nie mógł jednak usunąć zupełnie Austriaków i Ferdynanda z Warszawy.

Ten jednak niedługo w niej bawił; ściągawszy 400,000 złp. kontrybucji, pośpieszył ze swem wojskiem do Galicji, zagrożonej przez księcia Józefa Poniatowskiego, który już zdobył Sandomierz, Kraków i Lwów.

Były tam także wojska rosyjskie, niby jako przyjaciele Napoleona, a właściwie, aby nam przeszkadzać. Wkońcu Napoleon pobił walczące z nim wojska austriackie pod Wagram w bliskości Wiednia.

Pokonana Austrija musiała oddać Księstwu Warszawskiemu tysiąc mil kwadratowych, t.j. część Galicji z Krakowem, Sandomierzem i Lublinem.

Wielka była radość w całym narodzie z odzyskania Galicji, cieszący się, że było teraz więcej rąk do pracy. Lecz Napoleon, chociaż miał w ręku prawie całą zachodnią i środkową Europę, widział, że z Rosją pokoju nie utrzyma, bo sam Aleksander I, obawiając się, że może w przyszłości stracić wszystko, co Rosja zdobyła na Polsce, potajemnie gotował się do wojny. Napoleon więc zerwał przymierze, zawarte w Tylży 1807 r. z Aleksandrem I, i wypowiedział mu wojnę r. 1812.

Wszystkie państwa, które Napoleon zawałdzał, musiały mu dostarczyć wojska. Lecz do wojny tej głównie pragnął przyciągnąć Polaków, bo znał już ich męstwo i poświęcenie i sądził słusznie, że wojna ta będzie w Polsce bardzo popularna i wzbudzi wielki zapał.

Przybył więc do Warszawy i rzekł:

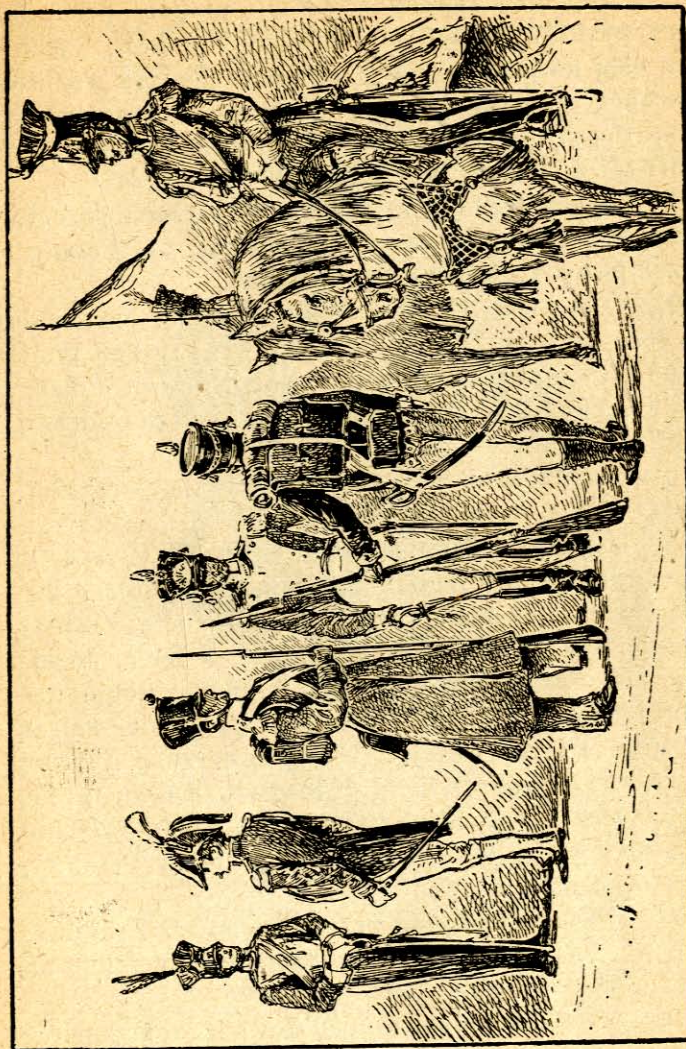
— Polacy, los wasz w rękach waszych! Po zwycięstwie nad Rosją kraj wasz odbuduję!

I wojnę tę nazwał drugą wojną polską.

Szli więc Polacy, zbierając wszystkie siły, na jakie stać ich było. Wkrótce pod bronią stanęło naszych przeszło 60 tysięcy. Połączył je Napoleon z olbrzymią swoją armją i ruszył na Rosję w czerwcu roku 1812.

Lecz zamiast zwycięstw na każdym kroku napotykał przeszkody. W kraju obcym nie mógł znaleźć dostatecznej żywności, a bardzo wczesna zima i wielkie mrozy dokonały reszty. Dotarł wprawdzie Napoleon do Moskwy, ale zastał tylko zgliszcza. Moskale spalili miasto, aby nieprzyjaciel nie miał się gdzie utrzymać. Nie było żywności ani dla ludzi, ani dla koni, a kozacy coraz napadali i na każdym kroku nekali. Ci, co nie padli w walce, znaleźli śmierć po drodze, wśród niewygód i mrozów.

Było z Napoleonem dużo naszych wodzów, był i książę Józef Poniatowski, niejedną dobrą radę mu



Wojsko Księstwa Warszawskiego.

dawał i ciągle swoim wojskiem armję osłaniał, ale Napoleon go nie słuchał. Wreszcie, po ciężkiej przeprawie przez rzekę Berezynę w Rosji, umknął, przeprowadzony przez wiernych mu zawsze Polaków, zostawiając całą swą armję na łasce losu. To też rozbite i okaleczone resztki jego armji powoli wracały na wiosnę 1813 roku. Tuż za nimi wojska moskiewskie zajęły Litwę i Księstwo Warszawskie.

Car Aleksander I chciał siły polskie zwrócić przeciw Napoleonowi, robiąc im wielkie obietnice, ale Polacy i ks. Józef pozostali wierni Napoleonowi.

89. — Austryja, Prusy i Rosja zawarły ponownie przymierze przeciw Francji, a wystawiwszy 300 tysięcy wojska, zwróciły się przeciw Napoleonowi; Polacy, wraz z księciem Józefem i wieloma innymi dowódcami, pozostali przy nim.

Po wielu bitwach przyszło do strasznej trzydniowej walki pod Lipskiem w Saksonji.

Napoleon, zwyciężony, chciał uprowadzić resztki swojej armji, Polacy zajęli najniebezpieczniejsze stanowisko, osłaniając znów armję w odwrocie. Wtedy pod gradem kul Napoleon mianował księcia Józefa marszałkiem Francji; zaszczyt ten żadnego dotąd cudzoziemca nie spotkał. W kilka godzin potem książę Józef zginął, przepływając się przez rzekę Elsterę (w bliskości Lipska). Było to d. 14 października 1813 r.

Wówczas to, przed samą śmiercią, wypowiedział te piękne słowa: „Bóg mi powierzył honor Polaków, Bogu go oddam!”

Ciało jego wydobyto, przewieziono do Krakowa, gdzie je w r. 1817 złożono w grobach królewskich na Wawelu.

Resztki wojska polskiego pod dowództwem generała Henryka Dąbrowskiego pociągnęły za Napoleonem do Paryża. Ale sprzymierzone wojska nieprzyjacielskie obległy Paryż i zmusiły go do poddania się.



Książę Józef Poniatowski ginie w Elsterze.

Napoleon złożył koronę i przez monarchów sprzymierzonych został uwięziony na wyspie Elbie (leżącej na morzu Śródziemnym). Wojsko polskie otrzymało pozwolenie na powrót do ojczyzny.

Jakże zatem smutnie skończyły się nadzieje, pokładane w Napoleonie, które tyle krwi kosztowały Polaków!

Tymczasem monarchowie Rosji, Prus, Austrii i inni zjechali do Wiednia i naradzali się, co dalej czynić. Napoleon, korzystając z tego, zdołał wymknąć się z wysepki, powrócił do Paryża, zebrał znów wojsko i wyruszył z niem, by pomścić swoje krzywdy.

Ale pod wsią Waterloo w Belgji w r. 1815 został pokonany przez Prusaków i Anglików, którzy przyłączyli się do wojsk, sprzymierzonych przeciw niemu. Widząc, że nie ucieknie, oddał się Anglikom, którzy wywieźli go na wyspę Ś-tej Heleny (na oceanie Atlantycznym, na zachód od Afryki), gdzie dokonał życia w r. 1821.

Monarchowie znów zjechali się w Wiedniu w r. 1815 dla ułożenia nowego porządku w Europie. Na tym kongresie poczyniono też wiele zmian, a między innymi uchwalono nowy podział ziem polskich.

Prusy otrzymały zachodnią część Księstwa Warszawskiego, które nazwano W. Ks. Poznańskim, oraz Prusy zachodnie z Gdańskiem, Austrija zatrzymała pierwszy swój zabór czyli Galicję, z Krakowa zaś utworzono osobny okrąg pod nazwą Rzeczypospolitej Krakowskiej. Rosja również zatrzymała wszystkie ziemie Litwy i Rusi ze wszystkich trzech zaborów. Prowincje te zostały wcielone do cesarstwa. Ze wschodniej zaś części Księstwa Warszawskiego utworzone zostało Królestwo Polskie w tych granicach, w jakich przed wojną 1914—1918 r. widzieliśmy 10 jego gubernij, i oddane pod panowanie cara Aleksandra I, jako kró-

la dziedzicznego i konstytucyjnego. Nazywano je także Królestwem Kongresowem, jako uchwalonem na kongresie Wiedeńskim 1815 r.

W dwa lata później umarł w Szwajcarji, w mieście Solurze, naczelnik Kościuszko, przeżywszy wszystkie nadzieje polskie.

OPOWIADANIE 17-te.

Co się działo po ustanowieniu Królestwa Kongresowego, t. j. od 1815 do 1831 r.

90. — Jak poprzednio, tak i teraz w dalszym ciągu rozumni ludzie poczęli pracować nad polepszeniem bytu narodowego, aby choć cokolwiek zagoić rany, zadane narodowi.

Aleksander I nadał nowoutworzonemu Królestwu pewne prawa i ogłosił się królem polskim.

Władzę prawodawczą miał sejm, złożony z senatu i izby poselskiej. Miało też Królestwo osobne wojsko, wynoszące około 40,000 ludzi. Książę Adam Czartoryski, syn Adama, generała ziem podolskich, jak mówiliśmy, miał łaski u cara, wyjednał więc wiele rzeczy, potrzebnych dla kraju. W Warszawie założono uniwersytet, a szkoły reformowano i zakładano nowe. Starano się również o podniesienie rolnictwa i handlu, o wyzyskiwanie płodów górniczych i rozwijanie przemysłu, w czem wielkie zasługi położył Stanisław Staszic.

W uniwersytecie w Wilnie kształciło się wielu młodzieńców, którzy potem stali się chlubą kraju; między innymi wiekopomnej pamięci Adam Mickiewicz, najślawniejszy z naszych poetów, Juljusz Słowacki i inni.

Świetność swą uniwersytet wileński zawdzięczał opiekunowi swemu, Adamowi Czartoryskiemu.

Wojsko nasze w Warszawie zostało oddane pod zwierzchnictwo księcia Konstantego, brata cesarza Aleksandra I. Że zaś ten był dziki i okrutny, zaczęły się tworzyć w wojsku związki tajemne.

Tworzyły się one i w uniwersytecie wileńskim. Ale związki te miały tam głównie na celu naukę i utrzymanie czystości obyczajów między młodzieżą uniwersytecką.

Ks. Konstantemu został przydany, jako główny doradca, Nowosilcow, człowiek zły, chytry, wszędzie podejrzywający spiski. On to został przeznaczony na miejsce Czartoryskiego, jako kurator szkół i uniwersytetu na Litwie. Zaczął więc prześladować starszą młodzież gimnazjalną, a szczególnie uniwersytecką.

Między innymi był aresztowany także Adam Mickiewicz, Tomasz Zan i wielu innych bardzo dzielnych ludzi. Wielu też na przedstawienie Nowosilcowa wywieziono na Syberję.

Jednocześnie i w Królestwie, z powodu naruszenia przez rząd swobód, zawarowanych konstytucją, wzrastało niezadowolenie i zaczęły również tworzyć się związki tajne. Twórcą jednego z nich był major Walerjan Łukasiński, który, uwięziony przez Moskali, 40 z górą lat, aż do zgonu, przesiedział w więzieniu.

91. — W tym czasie, t. j. r. 1825, zmarł cesarz Aleksander I; cesarzem rosyjskim i królem polskim został brat jego, Mikołaj I. W Warszawie głównodowodzącym wszystkimi wojskami był w dalszym ciągu w. książę Konstanty.

Między wojskiem, a głównie w szkole podchorążych, t. j. kształcących się na wojskowych, niezadowolenie doszło do takiego stopnia, że postanowiono wywołać zbrojne powstanie. Uważano tę chwilę za najodpowiedniejszą, bo i w Rosji, i w zachodniej i środ-

kowej Europie ludy powstawały przeciw rządóm, domagając się swobody.

Rozpoczęcie powstania oznaczono na 29 listopada 1830 r.

Postanowiono najpierw uderzyć na Belweder tuż za Warszawą, gdzie mieszkał w. książę Konstanty. Hasłem do powstania miał być zapalony o godz. 6-ej po południu browar na Solcu i jednocześnie na Nowolipiu. Ale skutkiem niecierpliwości podpalone one zostały o pół godziny wcześniej i nie wszyscy byli jeszcze przygotowani. Z tem wszystkiem 18-stu najodważniejszych ze szkoły podchorążych podążyło do Belwederu. W. książę ukrył się, a zabito dwóch generałów w mniemaniu, że jeden z nich był w. księciem. Dążącą zaś drugą grupę powstańców zawiadomiono, że w. książę już nie żyje.

Jednocześnie inni powstańcy wypuścili aresztowanych z więzień; zginęło przytem wielu wyższych oficerów rosyjskich, ale, niestety, i wielu Polaków, którzy, uważając, że powstanie wybuchło za wcześnie, starali się odwieść młodzież od dalszego prowadzenia walki.

Najdzielniej spisywali się podchorążowie i 4-ty pułk piechoty.

Nad ranem wojska rosyjskie wyszły z Warszawy do Wierzbna. Wielki książę Konstanty tak był przerażony powstaniem, myśląc, że cała Warszawa się ruszyła przeciw, iż zupełnie stracił głowę i nie wiedział, co ma czynić. Nie występował też narazie zbrojnie przeciw powstańcom, tylko powiedział:

— Polacy sami zrobili powstanie, niech się sami uspokoją.

Tymczasem powstańcy porozumieli się z ludźmi, zajmującymi wybitne stanowiska; utworzono rząd tymczasowy, na czele którego stanęli: książę Adam Czartoryski, Wincenty Niemojowski, Joachim Lelewel, uczo-

ny profesor historyk, i kilku innych. Na dowódcę powstania przeznaczono generała Chłopickiego, który, chociaż objął najwyższą władzę, nie miał jednak takiego zapału do walki, jakim wódz powinien być przejęty, uważał bowiem, że powstanie ma za małe siły.

Popełnił też wiele błędów, bo, zamiast uderzyć odrazu na Moskali, prowadził układ z carem, nie wierzył bowiem, że Rosję można pobić.

92. — Tymczasem nadciągnęło około 160 tysięcy wojska rosyjskiego i 400 armat pod dowództwem Dybicza, armja zaś nasza miała zaledwie 70 tysięcy ludzi. Mimo to wojsko polskie odniosło kilkakrotnie zwycięstwa, jak pod Stoczkiem, Wawrem, Dębem Wielkim (nieopodal Warszawy) i w kilku innych miejscach. Pod Grochowem (nieopodal Warszawy) była najkrwawsza bitwa, bo przeciw 100,000 wojska rosyjskiego z 300 armatami walczyło 30,000 naszych, którzy mieli tylko 80 armat, i*gdzie Chłopicki został ranny.

Równocześnie na Litwie wybuchło powstanie. Dokonywano cudów waleczności, w szeregach walczyło nawet kilka kobiet, między innymi hrabianka Emilja Platerówna, ale wszystkie te usiłowania były nadaremne: wojska rosyjskie, liczne i zorganizowane, wszędzie rozpraszały powstańców. Wtedy też niektóre nawet znaczne oddziały wojska naszego przeszły granicę pruską, gdzie zostały zaraz rozbrojone.

Toż samo było na Wołyniu i Podolu. W Królestwie trzymano się najdłużej.

93. — Po Chłopickim objął dowództwo Jan Skrzynecki, znany ze swej waleczności w bitwach napoleońskich, ale i ten był wodzem zupełnie nieudolnym, aż nareszcie pod Ostrołęką w gub. Łomżyńskiej został pokonany d. 26 maja 1831 r.

Była to straszna walka. Waleczność naszych w tej bitwie podziwiali nawet Rosjanie, odzywając się z sza-

cunkiem o bohaterach, którzy tam walczyli. Odznaczył się głównie pułk 4-ty piechoty polskiej.

Ale i tu wszelkie poświęcenie, wobec przeważającej siły nieprzyjaciela i braku zdolnego wodza, na nic się nie zdało.

Po Skrzyneckim Rząd Narodowy oddał dowództwo generałowi Henrykowi Dembińskiemu, ale cóż on mógł zrobić, gdy już sił nie było! Wreszcie sejm, zebrany w Warszawie, zniósł godność naczelnego wodza, a ustanowił godność prezesa rządu. Został nim generał Krukowiecki, ale już wtedy, gdy Warszawę otaczało 80,000 wojska moskiewskiego i 400 armat, a nasze wojsko, broniące Warszawy, miało zaledwie 30,000 ludzi! Zaczęły się walki naokoło, z których najzaciętsza była na Woli, gdzie szanów bronił generał Sowiński. Choć o kuli, bo nogę stracił w wojnach napoleońskich, z małą garstką walczył do ostatka, wreszcie zginął na wałach, a z nim polegli wszyscy obrońcy Woli, gdyż nikt się nie poddał.

Wtedy rada wojenna, zwołana przez generała Krukowieckiego, postanowiła rozpocząć układy z głównodowodzącym armją rosyjską, generałem Paskiewiczem, o oddanie Warszawy, pod warunkiem, że wojsko polskie wyjdzie swobodnie z bronią na Pragę. Paskiewicz na to przystał i zajął Warszawę d. 8 września 1831 r.

Władzę nad wojskiem, które cofało się w kierunku Płocka, objął generał Rybiński, który, mając jeszcze 20,000 wojska, przeszedł do Prus i pozwolił się rozbroić. Jednocześnie uczynił to samo generał Ramorino ze swoim korpusem, przeszedłszy granicę galicyjską.

W ten sposób, pomimo waleczności wojska, powstanie upadło, bo nie było rozumnego kierunku, zdolnego wodza i dostatecznego zapału w całym narodzie. Skutkiem tego i siły były za małe, a te, co były, zostały zmarnowane.

**Co się działo od r. 1831 aż do obecnej chwili
t. j. r. 1918.**

94. — I znów ból straszny rozerwał piersi całego narodu. Jedni poszli na tułaczkę po obcych krajach, wielu zesłanych zostało na Syberję, inni postanowili leczyć rany w kraju.

Tymczasem Mikołaj I, po opanowaniu powstania, zniósł konstytucję Królestwa i Radę Stanu, zniósł wojsko polskie i odtąd Polacy mieli służyć w wojsku rosyjskiem. Pokonfiskowano majątki tych, których podejrzewano, że należeli do powstania. Zamknięto uniwersytety w Warszawie i Wilnie, liceum krzemienieckie na Wołyniu, oraz wiele szkół i gimnazjów, a polskie zbiory naukowe wywieziono do Petersburga.

Namiestnikiem z wielkimi prawami został ten sam Paskiewicz. Przytem zaprowadzono srogą cenzurę książek i pism, tak że nie wolno było pisać wielu rzeczy, dotyczących kraju i jego przeszłości.

Wprawdzie ci, co byli na emigracji w obcych krajach, radzili o sprawach ojczyzny, pisali książki, ale te nie mogły do nas dochodzić. Ubożał też naród pod względem materialnym. Niewiele budowano, mało było fabryk, nie było więc zarobku. Rolnictwo również upadało. Zwiększone podatki stawały się strasznym ciężarem, prócz tego urzędnicy Moskale siali ciągłą niezgodę między włościanami a szlachtą.

Religja na Litwie i Rusi nie miała dawnej opieki, a wielu unitów zmuszono gwałtem do przejścia na religję prawosławną, innych zaś torturowano nieludzko.

Wywoływało to coraz większe niezadowolenie w kraju, ale wobec surowych kar nie przychodziło do

jawnych protestów. Zato emigranci byli czynni i przybywali potajemnie do kraju, chcąc wywołać powstanie, ale prawie wszyscy zostali schwytani i część z nich została ukarana śmiercią, jak np. najwybitniejszy z nich, Szymon Konarski, inni wywiezieni na Sybir. Pod Warszawą zbudowano twierdzę Cytadelę.

Nie lepiej było w ziemiach polskich, zostających pod panowaniem pruskim i austriackim. W zaborze pruskim sądzono, że lud już jest przygotowany do powstania przeciwko uciskowi niemieckiemu, i rozpoczęto ruchy powstańcze pod dowództwem Ludwika Mierosławskiego. Ale lud się nie ruszył, dowódca został uwięziony i powstanie upadło.

W zaborze austriackim, gdzie rząd uciskał Polaków i wprowadzał niemieczyznę, chciano nakłonić lud do walki z Austriakami i w tym celu Rząd Narodowy utworzony w Krakowie, przyrzekł chłopom zniesienie pańszczyzny i danie im ziemi na własność, ale rząd austriacki, chcąc temu przeszkodzić i zgniebić ludzi, przygotowujących powstanie, podburzył właśnie ten lud, zachęcając chłopów do wyrznięcia panów, księży i szlachty i obiecując im zato ich ziemie.

Lud, oszukiwany przez wysłańców rządu, uwierzył temu i zaczęła się straszna walka bratobójcza, zwana rzezią galicyjską r. 1846. Pijani chłopci rzucili się na szlachtę i wyrznęli jej przeszło dwa tysiące.

Rozszalały lud sam nie wiedział, co czyni, rabował, palił i zabijał. Przywódcą tej rzezi był podoficer wojska austriackiego, Jakób Szela.

Zacni obywatele, a między nimi ksiądz Karol Antoniewicz, nawoływali w imię Chrystusa do zgody i upamiętania, aby tę okropną walkę bratobójczą zakończyć. Wkrótce chłopci przekonali się, że zostali oszukani, bo nie tylko ziemi nie dostali, ale zapełniono nimi więzienia. Następstwem tego ruchu w Ga-

licji było zajęcie Krakowa przez wojska rosyjskie, pruskie i austriackie, a potem zniesienie Rzeczypospolitej Krakowskiej i przyłączenie jej do Galicji. Rząd austriacki okrutnie się obszedł wówczas z Polakami, wielu pozbawił życia, zapełnił więzienia, a Lwów zbombardował.

95. — W r. 1848 znów się zerwały ludy w całej Europie, chcąc wywalczyć większą swobodę. Prawie wszędzie zawrzała rewolucja.

Działo się to samo i w Prusach, gdzie się domagano praw konstytucyjnych. Rewolucja taka zaczęła się w stolicy Prus, w Berlinie. Wskutek domagania się ludu król pruski wypuścił z więzień Polaków, trzymany tam od r. 1846.

Jednocześnie Węgrzy, Czesi i inne ludy, będące, tak samo jak Galicja, pod panowaniem Austrii, również powstały. W powstaniu węgierskim brali udział i Polacy, z generałami Bemem i Dembińskim na czele, ale ponieważ Rosja przysłała swoje wojska na zgębienie powstania, skończyło się ono niepomyślnie.

Ziemie polskie z zaboru rosyjskiego nie brały udziału w tem powstaniu. Tylko pojedyncze jednostki z pośród młodzieży przystawały do powstania węgierskiego, niosąc pomoc sąsiedniemu narodowi.

96. — Roku 1853 Rosja rozpoczęła wojnę z Turcją (wojna Krymska), ale Anglja i Francja przysły na pomoc Turcji i Rosja została pobita.

Wtedy to nasz poeta, Adam Mickiewicz, wysłany przez emigrację do Turcji w celu zachęcenia do tworzenia oddziałów polskich, aby walczyły przeciw Rosji, zmarł na cholere w Konstantynopolu roku 1855. Zwłoki jego sprowadzono do Paryża i tam je pochowano, a następnie w roku 1890 przewieziono do Krakowa i złożono w grobach królewskich na Wawelu.

Na kilka miesięcy przed ukończeniem tej wojny zmarł Mikołaj I, a na tron wstąpił syn jego, Aleksan-

der II. Poczynił on Polakom niektóre ulgi, a mianowicie pozwolił wielu zesłańcom wrócić z Syberji. Pozwolił także otworzyć w Warszawie Akademię Medyczną i założyć Towarzystwo Rolnicze w celu naradzania się nad ulepszaniem gospodarstw i bytu włościan. Towarzystwu temu przewodniczył Andrzej Zamojski, głównem zaś jego zadaniem było uwłaszczenie włościan, t. j. nadanie im ziemi.

W r. 1860 lud włoski pod dowództwem Józefa Garibaldiego powypędzał rozmaitych obcych książąt, którzy tam panowali, i dążył do zjednoczenia się w jedną całość. Austriacy nie chcieli dopuścić do tego i rozpoczęli wojnę z Włochami, którym przysłała z pomocą Francja, gdzie panował cesarz Napoleon III. Ten pobił Austriaków i Włochy zostały państwem jednolitem.

97. — Pod wpływem nadziei wyzwolenia się innych ludów umysły w Polsce odżyły, tak że miano nadzieję lepszej przyszłości. Żądano od rządu rosyjskiego ulg, których on nie dał, skutkiem czego wzburzenie rosło. Zaczęło się od obchodów pamiątek narodowych, jak urodzin sławnych ludzi, nabożeństw pamiątkowych, występowano z chorągwiemi, godłami narodowemi, śpiewano pieśni patriotyczne i t. p. Manifestacje takie rozpoczęły się w Warszawie i rozszerzyły się na cały kraj. Dnia 11 czerwca 1860 r. uczczono uroczystym, bardzo licznym pogrzebem wdowę po jenerale Sowińskim, który w r. 1831 zginął na Woli pod Warszawą, i t. p.

Dnia 23 lutego 1861 r., jako w 30-tą rocznicę bitwy pod Grochowem, urządono nabożeństwo za bohaterów, poległych w tym dniu. Dnia 27 lutego 1861 r. powtórzyły się manifestacje na pogrzebie jednego z wygnańców sybirskich, cała Warszawa z pieśnią patriotyczną na ustach była na Krakowskim Przedmieściu. Nie podobało się to patrolującym kozakom,

którzy zaczęli strzelać do ludu. Padło pięć osób: dwóch obywateli ziemskich, jeden rzemieślnik, jeden fotograf i uczeń gimnazjum.

Wywołało to niesłychane oburzenie.

Ksiązę Gorczakow, namiestnik Warszawy, pozwolił na uroczysty pogrzeb tych pięciu poległych. Kilku-dziesięcioletni tłum, z arcybiskupem Antonim Fijałkowskim na czele, odprowadzał zwłoki zabitych, niesione na zmianę przez wszystkie klasy społeczeństwa. Kobiety przywdziały żałobę, a wszystkie okna i balkony były okryte kirem.

Podczas pogrzebu nie ukazała się ani policja, ani wojsko, mimo to panował wzorowy porządek; wszyscy szli w skupieniu i uroczystym nastroju.

98. — Wysłano też zaraz adres do cara, ułożony przez Towarzystwo Rolnicze, a podpisany przez arcybiskupa oraz wybitniejszych obywateli kraju, domagający się urzędzeń, jakie były przed r. 1831. Rząd dał niejaki ustępstwa. Zamiast znienawidzonego Muchanowaznaczono margrabiego Wielopolskiego, znanego z wystąpień w Towarzystwie Rolniczem, jako dyrektora Komisji wyznań i oświecenia publicznego. Przywrócono też Radę Stanu, wprowadzono Rady powiatowe i Rady miejskie.

Wielopolski wyjednał pozwolenie na utworzenie Szkoły Głównej w Warszawie (uniwersytetu), a w Puławach „Instytutu politechnicznego i rolniczego“ z wykładowym językiem polskim, który wprowadzono także do gimnazjów i szkół elementarnych. Na profesorów uniwersytetu powołał najznakomitszych uczonych polskich. Żydzi zostali zrównani w prawach z chrześcijanami, a włościanie mieli być oczynszowani, t. j. mieli powoli wykupywać swoje grunty.

Wielopolski był to człowiek wykształcony i mógł wiele dobrego uczynić, ale był niesłychanie dumny

i w kraju niepopularny. Nie mogąc pogodzić się z Zamojskim co do celów i praw Towarzystwa Rolniczego, wyjednał zamknięcie tego Towarzystwa, którego członkowie pragnęli pracować dla dobra narodu.

99. — Oburzyło to cały naród. Wytworzyły się dwa stronnictwa. Stronnictwo t. zw. Białych chciało spokojnie pracować na zasadzie praw i ulg otrzymanych, podnosić oświatę i dobrobyt, starać się o nowe ulgi i reformy. Gorętsi zaś, czyli stronnictwo Czerwonych, do którego przedewszystkiem należała młodzież akademicka, dążyło do powstania, licząc na pomoc zagranicy, a głównie na Napoleona III-go, który świeżo wyzwolił Włochy. W tym celu porozumiewało się ono z Ludwikiem Mierosławskim, jako przyszłym dowódcą powstania. Z żywiółów tych utworzył się Komitet Centralny w Warszawie, kierujący wszystkiem. Ruch ten obejmował wszystkie dzielnice dawnej Polski.

Na Litwie, Wołyniu, Podolu, Ukrainie urządzano również manifestacje, t. j. zbierano się, urządzano pochody, śpiewano pieśni patryjotyczne, czem dawano wyraz swego niezadowolenia.

Tymczasem Gorczakow, namiestnik Warszawy, zmarł, a jego następcy, generałowie moskiewscy, niechętni Wielopolskiemu, tłumili wszelkie oznaki niezadowolenia i gdy dnia 8 kwietnia 1861 r. manifestacje znów się powtórzyły, wystąpiło wojsko i strzelało do ludu, kładąc trupem setki osób.

Nie przeszkodziło to jednak, że, gdy na początku października 1861 r. umarł arcybiskup Fijałkowski, kraj uczcił go nader uroczystym pogrzebem. Postanowiono też uroczystie obchodzić rocznicę śmierci Kościuszki dn. 15 października 1861 r. Pomimo ogłoszonego stanu oblężenia, moc ludu zebrała się w kościołach Śgo Jana i Bernardyńskim w Warszawie. Wówczas wojsko rosyjskie otoczyło kościoły, wdzierając się do wnętrza i znowu krew się polała.

Wtedy administrator, ksiądz Białobrzeski, zarządzający djecezją po śmierci arcybiskupa Fijałkowskiego, kazał kościoły pozamykać. Żydzi, którzy szli ręką w rękę z całym ruchem od roku 1861, pozamykali również swoje synagogi.

Jenerał Lüders, namiestnik Królestwa, po śmierci Gorczakowa kazał wywieźć księdza Białobrzeskiego i wielu duchownych i zażądał utworzenia kościołów.

Kapituła, zarządzająca duchowieństwem, oparła się temu. Wtedy, za wstawieniem się Wielopolskiego, mianowano arcybiskupem księdza Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, syna Ewy Felińskiej, która długie lata przebyła na Syberji. Ten kazał otworzyć kościoły, co wywołało wielkie niezadowolenie narodu.

100. — Wielopolski, nie mogąc pogodzić się z Lüdersem, wziął dymisję i wyjechał do Petersburga. Tam wyjednał u cesarza Aleksandra II nowe reformy tak dalece, że cesarz przysłał w r. 1862, jako namiestnika, do Warszawy brata swego, w. księcia Konstantego, a Wielopolskiego mianował „Naczelnikiem rządu cywilnego“.

Nie uciszyło to umysłów; gorętsi chcieli koniecznie powstania, do którego jednak nie byli przygotowani. Zrobiono też kilka nieudanych zamachów na w. ks. Konstantego i Wielopolskiego, za co sprawcy zostali ukarani śmiercią.

Wielopolski, chcąc przeszkodzić powstaniu i zniszczyć odrazu stronnictwo Czerwonych, podał projekt nadzwyczajnego poboru do wojska, podług dawnego tajemnego, gwałtownego systemu branki.

Branka ta tylko przyspieszyła powstanie. Młodzież rzemieślnicza, uniwersytecka i wszelkich stanów tłumnie opuszczała Warszawę i szła do lasów, mówiąc:

— Mamy ginąć, gińmy przynajmniej na własnej ziemi! —

Służba bowiem wojskowa trwała wówczas 25 lat, a Polacy odbywali ją w głębi Rosji.

Wtedy Centralny Komitet Narodowy, jakkolwiek czuł okropny los, jaki może spotkać powstanie, podjęte bez należytego przygotowania, wybrał z pomiędzy siebie sześciu członków i ogłosił się tymczasowym Rządem Narodowym, który dnia 22 stycznia 1863 roku wydał odezwę do narodu, wzywając do powstania.

Jednocześnie Rząd Narodowy ogłosił, że lud wiejski zostanie uwłaszczony, to jest że ziemię, na której mieszka na prawach czynszu, otrzyma na własność. Ale lud, pozostający od lat tyłu w ciemnocie, obalamucony przez ludzi złej woli, przedstawiających mu, że powstanie ma na celu przywrócenie pańszczyzny, nie łączył się z powstaniem. W wielu razach wrogo nawet przeciw niemu występował. Kraj nasz, mający tak dużo włościan, na nich tylko powinien w przyszłości opierać swoje odrodzenie, trzeba jednak, aby lud ten miał oświatę i rozumiał obowiązki swoje względem ziemi ojczystej.

Mimo bardzo nieprzyjaznych okoliczności, braku wszelkich środków, potrzebnych do prowadzenia wojny, dzięki bohaterstwu, poświęceniu i niesłychanym ofiarom, powstanie stoczyło kilkaset bitew i przetrwało 18 miesięcy.

Francja, na której pomoc liczono, wcale jej nie dała, a inne narody obojętnie patrzyły na zerwanie się do walki Polaków.

Powstanie to rozszerzyło się także i na Litwę, Żmudź i Ruś, ale tam okrutny Murawjew straszniemi środkami, jak rozstrzeliwaniem i wieszaniem schwytanym powstańców, lub tylko podejrzanych o sprzyjanie powstaniu, wysyłaniem na Sybir, paleniem wsi i dworów, oraz nakładaniem kontrybucji szybko stłumił powstanie.

101. — Z dowódców, którzy odznaczyli się w powstaniu, należy wymienić: Marjana Langiewicza, który walczył w Sandomierskim i w Krakowskim, a którego Austriacy uwięzili, gdy przyszedł do Galicji, aby swój oddział uzupełnić; Dionizego Czachowskiego, Jana Heidenreicha (Kruka), który walczył w Lubelskim, Jeziorańskim, Borelowskiego (Lelewela), Taczanowskiego, Padlewskiego, Mielęckiego, Calliera, Roszbruna, Jankowskiego i wielu innych. Wszyscy zginęli lub dostali się do niewoli. Na Litwie walczyli: Zygmunt Sierakowski, ks. Mackiewicz, Bolesław Kołyszko i wielu innych.

Cała walka była jedynie podjazdowa, t. j. nie toczono jej w otwartym polu, lecz napadano zniemacka na niewielkie oddziały wojska. Moskale, mający w swoich rękach fortece, armaty i wojsko zorganizowane, z łatwością rozbijali oddziały powstańców.

Oddziały powstańcze były częściowo organizowane w Galicji. Austrija z początku nie występowała przeciw powstańcom, ale potem rozbierała formujące się w Galicji oddziały, a dowódców więziła. Prusy zaś odrazu nie dozwoliły żadnego ruchu u siebie, a nawet schwytanych powstańców wydawały Rosji.

Tym sposobem powstanie zostało zgniecione. Wkońcu wykryto i Rząd Narodowy, a członkowie jego: dyktator Romuald Traugutt, Rafał Krajewski, Roman Żuliński, Jan Jeziorański i Józef Toczyski, ponieśli karę śmierci na szubienicy.

Jeszcze w czasie powstania wyjechali z Warszawy w. ks. Konstanty oraz Aleksander Wielopolski, a na namiestnika został przysłany generał Berg, który okrutnymi środkami ostatecznie stłumił powstanie w Królestwie.

102. — Chcąc zadowolić włościan i mieć ich za sobą, rząd zaraz na początku powstania uwłaszczył

ich, czyli ziemię, którą uprawiali na rozmaitych warunkach, nadał im na własność, zapomocą rozłożonego wykupu, który był dość znaczny.

Po powstaniu mnóstwo uczestników jego i podejrzanych o udział w niem, tak z Królestwa Kongresowego, jak i z Litwy i Rusi, zostało wywiezionych na Sybir; garstka tylko zdołała uciec za granicę.

Na kraj cały, jako też i na Litwę, została nałożona uciążliwa kontrybucja. Klasztory zostały zamknięte, a księży wzięto pod bardzo surową kontrolę, unitom zaś kazano wszędzie przyjąć prawosławie. Majątki kościelne przeszły na własność rządu, który je rozdawał swoim generałom i urzędnikom.

Chcąc przekształcić całe dotychczasowe urządzenie kraju, rząd ustanowił t. zw. Komitet Urządzący, który zniósł wszystkie dotychczasowe instytucje, mające jakie takie oddzielne prawa; zamieniając je na instytucje rosyjskie, zależne od Petersburga. W sądownictwie i w całej administracji usunięto język polski, a wprowadzono moskiewski. Wszystkie posady obsadzano Moskalami, którym zapewniono różne nagrody za służbę w Królestwie. Wprowadzono język moskiewski, jako wykładowy, we wszystkich szkołach i szkółkach męskich i żeńskich, jak również i w uniwersytecie, bo „Szkołę Główną“ zamieniono na uniwersytet rosyjski. Na Litwie nie wolno było sprzedawać majątków Polakom, na obywateli Polaków nałożono wysoką kontrybucję, wszędzie tępieno ducha polskiego.

103. — W roku 1870 i 1871 król pruski prowadził wojnę z Francją.

Wojna ta nie powiodła się Francuzom, Prusacy wtargnęli do Francji, w wielu bitwach pobili Francuzów, a nawet zajęli Paryż.

Napoleon III-ci, który w bitwie pod Sedanem (na północy Francji) wzięty był do niewoli, złożył koronę. Prusacy, korzystając ze zwycięstwa, zabrali Francji duży kawał kraju, a król pruski ogłosił się cesarzem niemieckim.

W wojnie tej zginęło wielu Polaków z zaboru pruskiego, a będących w wojsku pruskiem.

Pomimo że Polacy przelali dużo krwi swojej za Niemców, rząd pruski, niepomny swych przyrzeczeń, począł strasznie prześladować Polaków. Utworzył Komisję Kolonizacyjną dla wykupywania ziemi z rąk polskich i zaludnianie jej Niemcami, usunięto także ze szkół i szkółek język polski, który zastąpiono niemieckim, Polacy jednak zasiadali w sejmie pruskim i w parlamencie niemieckim i mieli swoich posłów. Prócz tego Polacy tworzyli związki i stowarzyszenia dla podniesienia rolnictwa, przemysłu, handlu, dla uświadczenia ogółu, ale na zebraniach nie było wolno przemawiać po polsku. Karol Miarka, Cienciała, Stalmach i wielu innych byli to najwięcej zasłużeni ludzie pod względem szerzenia oświaty na Śląsku i w Wielkopolsce.

104. — Najlepiej stosunkowo było Polakom w Galicji, t. j. pod panowaniem austriackim.

Włościanie byli uwłaszczeni, wszystkie szkoły były z wykładowym językiem polskim, uniwersytety we Lwowie i Krakowie; kraj miał swój sejm we Lwowie, do którego ludność wybierała swych posłów i w którym obradowali nad potrzebami kraju. Ale obciążeni byli ogromnymi podatkami.

Bieda tylko, że z powodu taniego spirytusu lud używał go niepomnie, stąd dochodziło do wielkiej nędzy. Z powodu tej nędzy mnóstwo ludu wyemigrowało do Ameryki, gdzie rozumni Polacy pozakładali znaczne kolonie polskie; wiele też ludności rolnej dla

zarobku wędrowało na roboty do Niemiec, przyczyniając im swoją pracą bogactwa, w zamian za krzywdy, jakich od nich doznawali.

Ludzie, rozumiejący potrzeby narodu, starali się odwieść lud od pijaństwa: zakładali rozmaite stowarzyszenia, szkoły, gospodarstwa i fabryki, gdzieby ludność znalazła zarobek, a z nim i byt lepszy.

W Rosji w r. 1881 zmarł Aleksander II-gi, a rządy państwa objął syn jego, Aleksander III-ci. Wydał on ukaz, zabraniający Polakom nabywania ziem na Podolu, Ukrainie, Wołyniu i Litwie, t. j. w tak zwanych gubernjach zabranych. Zostały wydane surowe obostrzenia względem księży katolickich, a unicy zmuszeni zostali do przyjęcia prawosławia. W Królestwie Polskiem wzmocniono system rusyfikacyjny, wszystkie urzędy oddawano tylko Moskalom, a w szkołach nie wolno było młodzieży mówić po polsku, nawet między sobą. Wprowadzono język moskiewski na kolejach i do wszystkich instytucyj publicznych. Cenzura książek i czasopism została bardzo obostrzona.

105. — Po śmierci Aleksandra III, w r. 1894 wstąpił na tron rosyjski syn jego, Mikołaj II.

Gdy przybył do Warszawy, pozwolił, obok już istniejącego uniwersytetu, na otwarcie politechniki, t. j. wyższej szkoły, gdzieby młodzież mogła się kształcić w górnictwie, inżynierji, budownictwie, robocie maszyn i t. p. Pozwolił też na postawienie w Warszawie pomnika naszemu wieszczowi, Adamowi Mickiewiczowi.

W r. 1903 Japonja rozpoczęła wojnę z Rosją o Mandzurję, prowincję, leżącą na dalekim wschodzie Azji, a zabraną Chinom przez Rosję.

W wojnie tej Moskale ponieśli okropne klęski na lądzie i na morzu, a cała flota rosyjska została zniszczona. Wojna skończyła się pokojem, zawartym w Portsmouth w Ameryce. Moskale ustąpili z ziem zabranych.

106. — Podczas wojny z Japonją i po niej ludność rosyjska zaczęła domagać się ulg politycznych, jak: wolności słowa drukowanego i wolności zebrań, a że rząd ich nie dawał, powstały w całym państwie rozruchy.

W Królestwie Polskiem domagano się tego samego, oraz wprowadzenia języka polskiego w administracji i w szkołach; w oczekiwaniu tego młodzież w uniwersytecie, politechnice i gimnazjach w całym kraju przestała chodzić do szkół. Jednocześnie robotnicy we wszystkich fabrykach domagali się polepszenia bytu. Aby to wymusić, urządzali bezrobocia, co naraziło ludność na straszną nędzę. Najsmutniejsze, że się potworzyły rozmaite stronnictwa, które walczyły między sobą, zamiast myśleć o pracy nad polepszeniem bytu narodowego.

Dnia 31 października 1904 r. Mikołaj II nadał pewne prawa wolnościowe tak dla Rosji, jak i dla narodów, będących pod jej panowaniem. Zniesiono uprzednią cenzurę, poczęło więc wychodzić dużo gazet i książek, poruszających wiele spraw społecznych, o których przedtem nie było wolno pisać.

Ponieważ jednak nadane prawa nie zadowolily ludności ani w Rosji, ani w krajach z odmienną narodowością, naród więc, chcąc wyrazić to swoje niezadowolenie, rozpoczął nowe rozruchy. Zaprzestano więc pracy w fabrykach, warsztatach, handel cały został wstrzymany, a głównie ruch na kolejach, pocztach i w telegrafii: komunikacja ustała w całym państwie. Wkrótce jednak zabrano się do roboty i ruch przywrócono, gdy rząd przyobiecał dać rodzaj parlamentu,

zw. Dumą, do której w r. 1906 powołani zostali przedstawiciele czyli posłowie tak z narodu rosyjskiego, jak z Królestwa Polskiego oraz innych prowincyj kresowych. Lecz jednocześnie w celu zgnębienia wszelkich ruchów wolnościowych i przywrócenia dawnego porządku ogłoszono stan wojenny w całym Państwie, nadający władzy wojskowej duże prawa wykonawcze.

W Królestwie Polskiem dozwolono otwierać szkoły prywatne z wykładowym językiem polskim, lecz uniwersytet i politechnika zostały zamknięte.

107. — Dla kształcenia ludu zawiązała się Macierz Szkolna, mająca na celu zakładanie szkół i szkółek, do której naród cały przyczyniał się wielkimi ofiarami pieniężnymi, lecz po półtorarocznem istnieniu, w r. 1907, instytucja Macierzy została zniesiona, a szkoły jej pozamykano.

Stan wojenny trwał dalej; pierwsza i druga Duma z powodu niezadowolenia rządu zostały rozwiązane. Zebrano trzecią Dumę, w myśl rządu, w której pozwolono tylko na 12 posłów z Polski, kiedy w poprzednich było ich 43. W czwartej Dumie Polacy mieli mniej jeszcze wpływu.

108. — W Prusach prześladowanie Polaków coraz bardziej się wzmagalo. Prusacy nie zważali na żadną sprawiedliwość i prześladowali z całą zaciętością tych, którzy im nic złego nie zrobili, a którym zaprzysięgli utrzymać ich prawa. W ostatnich latach przed wojną odjęli Polakom nawet te prawa, które każdy człowiek w państwie posiada i w sposób barbarzyński zabronili używania języka polskiego na zebraniach, a będąc w większości, przeprowadzili przez parlament straszne prawo zabierania ziemi polskiej za pomocą wywłaszczania Polaków z tej ziemi, na której od tysiąca lat mieszkają. Język polski zaś tak prześladowali, że dzieciom nie wolno było nawet pacierza mówić w języku ojczystym.

Pomimo wszystko, ludność polska brała się wszędzie do pracy na polu oświaty i dobrobytu, mając ciągle nadzieję lepszej przyszłości, czego dowodem był liczny zastęp znakomitych polskich uczonych, pisarzy, artystów i pracowników na różnych polach postępu nauki, wiedzy i gospodarstwa społecznego.

109. — W r. 1914 wybuchła wojna europejska, nazwana tak dlatego, że wszystkie narody środkowej Europy, jak Niemcy, Austria, Francja, Belgja, Anglja, Rosja, Bułgarja i Turcja, były w nią wplątane. Nazywają ją też wojną wszechświatową, gdyż, prócz państw europejskich, wzięły w niej udział: Japonja, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Brazylja i inne.

Polska była głównym terenem walki między Niemcami i Austriją a Rosją, lała się krew bratnia, bo tak w wojsku niemieckim i austriackim, jak i rosyjskim, było dużo Polaków, z tych ziem, które są pod zaborem rosyjskim, to jest z Królestwa Polskiego, jak z Galicji, która jest pod panowaniem Austrii, oraz Wielkopolski, będącej pod panowaniem Niemiec. Wskutek tego ziemia polska uległa wielkiemu zniszczeniu, a z niejednej wsi i miasteczka pozostały tylko zgliszcza i kominy.

Wojska niemieckie dnia 5 sierpnia 1915 r. wkroczyły do Warszawy, zajęły gub. Warszawską, Płocką, Łomżyńską, Siedlecką i Suwalską, południe zaś Królestwa dostało się Austrii.

W październiku 1915 r. założono w Warszawie uniwersytet i politechnikę, a we wrześniu 1917 r. otwarto sądy polskie.

W dniu 5 listopada 1916 r. rządy niemiecki i austriacki ogłosiły akt niepodległości Polski. W kilka miesięcy potem, w lutym 1917 r., Moskale urządzili u siebie rewolucję, stracili z tronu Mikołaja II i ogłosili rzeczpospolitą; w ten sposób ubył Polsce wróg zacięty.

Dnia 15 października 1917 r. rządy niemiecki i austriacki wyznaczyły w Królestwie Polskiem Radę Regencyjną w osobach: ks. arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego, ks. Zdzisława Lubomirskiego i Józefa Ostrowskiego. Ale mimo tych pozorów wolności, ciężko było w Królestwie, bo Niemcy niszczyli kraj, zabierając zboże, bydło, węgiel, miedź, części maszyn i t. p., a na żadną prawdziwą samodzielność polityczną Polski zgodzić się nie chcieli.

Ale wybiła godzina sprawiedliwości dziejowej. Koalicja, t. j. związek Francuzów, Anglików, Włochów, Amerykan i inn., pobiła Niemców, których zaczęli opuszczać wierni dotąd sprzymierzeńcy: Bułgarja i Turcja zawarły osobny pokój; w Austrii wybuchła rewolucja, ogłoszono republikę, zrzucano z tronu cesarza Karola I, a państwo jego rozpadło się na poszczególne narodowości: Węgrów, Czechów i inne. Polacy w Galicji i na Śląsku austriackim oświadczyli się za przyłączeniem się do państwa Polskiego. Wkońcu i Prusacy musieli prosić o pokój prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona, który oświadczył, że jednym z warunków pokoju jest przywrócenie Polski wolnej, niepodległej, zjednoczonej ze wszystkich ziem polskich, z dostępem do morza.

Wreszcie cesarz niemiecki Wilhelm II musiał też złożyć koronę, w listopadzie 1918 r. W tymże miesiącu koalicja zawarła z Niemcami zawieszenie broni, na ciężkich dla nich warunkach, a jednocześnie Polska wypędziła załogi niemieckie z całego Królestwa. Naczelnikiem Państwa Polskiego został Komendant Józef Piłsudski, wódz dzielnych legjonów polskich, które od sierpnia 1914 r. bohatersko walczyły przeciw Moskalom. Zrazu przez dwa miesiące rządzili w Warszawie ministrowie partji socjalistycznej z Jędrzejem Moraczewskim na czele, a w połowie stycznia 1919 r. został prezydentem ministrów znakomity artysta-muzyk i mąż zacięty.

stanu, Ignacy Paderewski. W grudniu 1918 r. Polacy wypędzili Niemców z Poznania, Gniezna oraz znacznej części Wielkopolski.

Grożą jeszcze Polsce poważne niebezpieczeństwa od innych narodów, które nie chcą oddać dobrowolnie ziem polskich, Niemców, Czechów, Rusinów-hajdamaków i moskiewskich „bolszewików“ (t. j. skrajnych rewolucjonistów), ale ten stan długo już potrwać nie może, a pierwszy sejm polski ustawodawczy, który zebrał się 9 lutego 1919 r. na podstawie powszechnego głosowania i obraduje pod laską marszałkowską posła wielkopolskiego, Wojciecha Trąpczyńskiego, rozpoczął dla naszej ojczyzny nowy okres dziejów.

Godzina sprawiedliwości dziejowej wybiła!









45 403

T R E Ś Ć.

Do tych, co będą czytali tę książeczkę	3
Opowiadanie I. Najpierwsze wiadomości o naszym narodzie	5
„ II. Naród nasz pod panowaniem monarchów z rodziny Piastów	9
„ III. Naród nasz pod panowaniem królów z rodziny Jagiellonów	26
„ IV. Kazimierz Jagiellończyk powołuje naród do rady, ustanawia sejmiki i sejmy	35
„ V. O dwóch ostatnich królach z rodu Jagiellonów	37
„ VI. O elekcji i urzędach w Polsce w wieku XVI	45
„ VII. Jaką spuściznę zostawili po sobie królowie z rodziny Jagiellonów	48
„ VIII. Królowie z rozmaitych rodzin	50
„ IX. Nowy kłopot z wybraniem monarchy	54
„ X. Władysław IV stara się o przyprowadzenie porządku w kraju. Jan Kazimierz, po nim panujący, nie umie ładu trzymać	58
„ XI. Stan oświaty i narodu pod panowaniem trzech królów z rodziny Wazów	65
„ XII. Naród pod panowaniem dwu królów rodaków	66
„ XIII. Naród pod panowaniem Sasów	70
„ XIV. Prace zacnych, miłujących kraj obywateli nad polepszeniem bytu narodu	76
„ XV. Trzy rozbiory kraju	81
„ XVI. Co się działo z narodem po trzecim rozbiore kraju	92
„ XVII. Co się działo po ustanowieniu Królestwa Kongresowego, t. j. od r. 1815 do 1831	101
„ XVIII. Co się działo od roku 1831 aż do obecnej chwili, t. j. 1918 r.	106

POLSKA od 1773-93

- | | | |
|---|---|---------------------------|
|  |  | Zab. Rosyjski |
|  |  | Zab. Pruski |
|  | | Zab. Austrijski |
|  | | Ziemi utracone przed 1773 |



75703

UCZĄC SIĘ DZIEJÓW OJCZYSTYCH

—≡ CZYTAJCIE ≡—

POWIEŚCI HISTORYCZNE

J. I. KRASZEWSKIEGO

OBEJMUJĄCE DZIEJE DAWNEJ POLSKI

	Mk.
Stara baśń. Powieść z IX wieku. 3 tomy.	6 —
Lubonie. Powieść z X wieku. 2 tomy.	4 —
Bracia Zmartwychwstańcy. Czasy Chrobrego. 3 tomy.	6 —
Masław. Powieść z XI wieku. 2 tomy.	4 —
Boleszczyce. Czasy Bolesława Szczodrego. 2 tomy.	4 —
Królewscy synowie. Czasy Władysława Hermana i Krzywoustego. 4 tomy.	8 —
Historja prawdziwa o Petru Właście. Czasy Władysława II. 2 tomy.	4 —
Stach z Konar. Czasy Kazimierza Sprawiedliwego. 4 tomy.	8 —
Wallgóra. Czasy Leszka Białego. 3 tomy.	6 —
Syn Jazdona. Czasy Bolesława Wstydlwego i Leszka Czarnego. 3 tomy.	6 —
Pogrobek. Czasy Przemysława II. 2 tomy.	4 —
Kraków za Łoktka. Powieść. 2 tomy.	4 —
Jelita. Legenda herbowa z r. 1331. 2 tomy.	4 —
Król chłopów. Czasy Kazimierza Wielkiego. 4 tomy.	8 —
Biały książę. Czasy Ludwika Węgierskiego. 3 tomy.	6 —
Semko. Czasy bezkrólewia po Ludwiku. 3 tomy.	6 —
Matka królów. Czasy Jagiellove. 2 tomy.	4 —
Strzemińczyk. Czasy Warneńczyka. 2 tomy.	4 —
Jaszka Orfanem zwanego żywota i spraw pamiętnk. Jagiellonowie do Zygmunta. 4 tomy	8 —
Dwie królowe (Bona i Elżbieta). 3 tomy.	6 —
Infantka (Anna Jagiellonka). 3 tomy.	6 —
Banita. Czasy Batorego. 3 tomy.	6 —
Bajbuza. Czasy Zygmunta III. 3 tomy.	6 —
Na królewskim dworze. Czasy Władysława IV. 3 tomy.	6 —
Boży gniew. Czasy Jana Kazimierza. 3 tomy.	6 —
Król Piast (Michał Ks. Wiśniowiecki). 2 tomy.	4 —
Notatki Adama Polanowskiego, Dworzanina króla J. M-ci Jana III. 2 tomy.	4 —
Za Sasów. Czasy Augusta II i Augusta III. 2 tomy.	4 —
Saskie ostatki (August III). 2 tomy.	4 —

Cena za całość 78 tomów Mk. 130.—, w oprawie Mk. 220.—.

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE